

Niebezpieczna praca

Rada Ministrów o BHP i finansowaniu gmin

Stan bezpieczeństwa i higieny pracy w 1992 r. oceniła wczoraj Rada Ministrów. Rada przyjęła uchwały w sprawie nieodpłatnego zbycia akcji Skarbu Państwa w spółkach Zakładów Celulozo-Papierniczych S.A. w Kwidzynie i ZCW Górażdże S.A. Rząd postanowił ponownie inlezyjną ustawodawczą w sprawie projektu ustawy o finansach gmin — podało Biuro Prasowe Rządu.

Rada Ministrów przyjęła ocenę stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w 1992 r., przygotowaną przez resort pracy.

Z opracowania Ministerstwa Pracy wynika, że pomimo spadku w 1992 r. liczby wypadków przy pracy i chorób zawodowych, stan bezpieczeństwa i higieny pracy jest niezadowalający. Na zmniejszenie się liczby wypadków przy pracy wpłynęły, według autorów opracowania: utrzymująca się recesja i wysoki wskaźnik bezrobocia. Nadal wiele osób pracuje w warunkach uciążliwych i szkodliwych dla

zdrowia. Według ekspertów resortu pracy odpowiedzialność za taki stan rzeczy spoczywa przede wszystkim na kierownictwie zakładów pracy i jest związana ze sposobem zarządzania.

Według informacji Głównego Urzędu Statystycznego w 1992 r. zgłoszono 102.944 osoby poszkodowane w wypadkach przy pra-

cy (o 11,3 proc. mniej niż w roku 1991). Z ogólnej liczby poszkodowanych — 644 osoby poniosły śmierć na skutek wypadku przy pracy (o 175 proc. mniej niż w 1991 r.). 3380 osób uległo ciężkim wypadkom przy pracy (31,4 proc. mniej niż w 1991 r.). Zgłoszone wypadki przy pracy (Dokończenie na str. 11)

Rozprawa Lewandowski kontra Kaczyński w poniedziałek

Sąd nie przeczytał...

Nie zapadł wyrok w sprawie „Janusz Lewandowski kontra Lech Kaczyński”, ponieważ sąd odroczył ją do poniedziałku, mimo że wcześniej podjął decyzję o rozpatrywaniu jej w trybie przewidzianym odrębnością wyborczą. Zgodnie z art. 139 ordy-

nacji sąd w składzie trzech sędziów musi rozstrzygnąć sprawę w ciągu 24 godzin.

Minister przekształcał własnościowych, J. Lewandowski skarżył do sądu prezesa NIK, L. Kaczyńskiego o naruszenie dóbr osobistych informacjami, przekazanymi w wywiadzie, jaki prezes udzielił „Kurierowi Polskiemu”. Stwierdził w nim, że fabryka „Norblin” została sprzedana o kilkadziesiąt miliardów zł taniej, niż oferowali inni potencjalni nabywcy. „Konkretnych dowodów świadczących o korupcji nie mamy, ale objawy tej choroby są aż nadto widoczne. Jeśli w przetargu przegrywa fir-

Jelcyn ostrzega parlament

„Ogłoście wybory“

Prezydent Rosji Borys Jelcyn oficjalnie wystąpił wczoraj do parlamentu z wnioskiem o rozpisanie przedterminowych wyborów parlamentarnych.

„Każdy z was (deputowanych) ma prawo uzyskać jeszcze raz

potwierdzenie zaufania wyborców. Wzywam was do przedyskutowania warunków i sposobu przeprowadzenia takich wyborów... Jeśli rzeczywiście zależy nam na losie Rosji bardziej niż na własnych krótkowzrostnych interesach, powinniśmy dać obywatelom Rosji szansę niezwłocznego sformowania skutecznej struktury władzy” — powiedział Jelcyn.

Prezydent Rosji Borys Jelcyn liczy się z koniecznością przeprowadzenia referendum jako jed-

ną drogą do rozwiązania parlamentu i rozpisania przedterminowych wyborów — oświadczył wczoraj jeden z doradców Jelcyna, generał Dmitrij Wołkogonow.

Wołkogonow oznajmił, że nie jest wykluczone, iż Jelcyn przyspieszy również termin wyborów prezydenckich, jeśli inaczej nie da się rozwiązać sporu z Radą Najwyższą. Kadencja prezydenta Jelcyna, który objął stanowisko w czerwcu 1992 r., upływa w 1996 r.

Za 10 dni

Pokój czy wojna?

Rzecznik konferencji genewskiej John Mills potwierdził wczoraj, że rokowania na temat Bośni zostaną przerwane na 10 dni, aby dać czas trzem walczącym stronom na przedstawienie nowych propozycji przedstawionych przez mediatorów.

Chorwacki prezydent Franjo Tudjman zapowiedział już, że je popiera. Przywódca Serbów bo-

śniackich Radovan Karadžić oświadczył, że jest świadom, iż należy pójść na jakiś kompromis. Stanowisko strony muzułmańskiej nie jest znane.

Nie są też znane szczegóły nowej propozycji, z którą wyszli mediatorzy EWG i ONZ lord Owen i Thorvald Stoltenberg. Mills oświadczył jedynie, że opiera się ona na konstytucyjnych zarządzeniach, zaakceptowanych już przez przywódców walczących stron, oraz na podziale terytorialnym Bośni na trzy minipanstwa ze stałym rządem centralnym.

„Dziecinne groźby“

Trybunał Leppera

Minister przekształcał własnościowych Janusz Lewandowski, szef URM Jan Maria Rokita, minister sprawiedliwości Jan Piatkowski, szef policji Zenon Smolarek i minister przemysłu i handlu Wacław Niewiarowski tworzą trzecią „piątkę” na 35-osobowej liście polityków utworzonej przez Tajny Trybunał Narodowy. Powołał go do życia Centralny Komitet Wyborczy „Samoobrony” Andrzej Leppera. Zadaniem Trybunału jest ściganie tych, którzy pozwolili, by w Polsce wybuchły afery gospodarcze w rodzaju alkoholowej czy

„Art B”. Sprawdzi też wszystkich, którzy dorobili się w ostatnich latach miliardów zł oraz ujawni tajne rozmowy okrągłego stołu, które zdanem „Samoobrony” miały miejsce.

A. Lepper odmówił ujawnienia nazwisk polityków tworzących pierwszą dziesiątkę listy, zapewnił jednak, że Trybunał — mimo działania w ścisłej konspiracji — będzie zbierał dowody winy polityków nie łamiąc prawa. Wyniki swych dochodzeń ujawni po wyborach bez względu na to, czy „Samoobrona” zdobędzie mandaty, czy też nie. (KRA)

Brazauskas wśród Polaków

Dla „Dziennika” z Wilna

— Kwestie narodowościowe są sztucznie rozdmuchiwane — tymi słowami prezydent Republiki Litewskiej, Algirdas Brazauskas scharakteryzował wczoraj stołunkę Polaków i Litwinów mieszkających na Wileńszczyźnie. Miało to miejsce podczas spotkania

prezydenta z mieszkańcami dwóch miejscowości rejonu wileńskiego: miasteczka Niemenczyn oraz gminy rzeszańskiej, tradycyjnie zamieszkałych przez Polaków. A. Brazauskas odwiedził rejon wileński w ramach praktykowania przez niego spotkań z ludnością Litwy.

Prezydent Litwy określił sytuację społeczno-gospodarczą w państwie jako stabilizującą się, stwierdził iż inflację częściowo powstrzymano. Rejon wileński jest, jego zdaniem, w polu widzenia zwłaszcza inteligencji stołecznej. Zaś liczne dyskusje, które się odbywają na jego temat w prasie nie zawsze mają nor-

malny charakter, ponieważ kwestie narodowościowe są sztucznie rozdmuchiwane. Takie tendencje w dziedzinie stosunków narodowościowych, jak zauważył A. Brazauskas, są niebezpieczne. Dlatego zapowiedział on, iż nigdy nie poprze skrajności i dażę do supremacji.

Prezydent nawiązując do rozwiązania byłej rady rejonu wileńskiego stwierdził, iż był przeciwnikiem takiego kroku, uważał że radzie należało dać szansę. A. Brazauskas był natomiast zwolennikiem rychłych wyborów do wileńskiej rejonowej rady samorządowej. Prezydent nowie-

RPA bez wizy

— Rząd Republiki Południowej Afryki zniósł obowiązek posiadania wiz wjazdowych i tranzytowych dla obywateli polskich w przypadku wjazdów w celach turystycznych, służbowych lub dla przejazdu tranzytem. Okres pobytu w RPA nie może przekraczać 30 dni — poinformowała ambasada RPA w Warszawie.

Wizy wjazdowe nadal muszą uzyskiwać osoby planujące przebywać w RPA dłużej niż 30 dni, udające się do tego kraju w celach innych, niż wymienione lub z zamiarem osiedlenia się tam na stałe.

Morderstwo na morzu

Dla „Dziennika” z Bonn

W niedzielę wypłynął z Londynu do portu w Brunsbutel zarejestrowany na karaibskiej wyspie Antigua frachtowiec „Baerbel” o wyporności 1000 ton. Na pokładzie znajdował się kapitan i zarazem właściciel statku, Heinz Thelmann i 5 marynarzy, Rosjan. Po wyjściu w morze kapitan roz-

mawiał przez radio z żoną, mieszkającą w Haren w Dolnej Saksonii i zapowiedział, że ponownie skontaktuje się z nią w poniedziałek. Kiedy to nie nastąpiło — Baerbel Thelmann, na której cześć nazwano statek, zgłosił go jako zaginiony.

W środę, na Morzu Północnym

w odległości 80 mil na zachód od duńskiego miasta Esbjerg rybakcy natknęli się na dryfującą, opuszczoną „Baerbel”. Podczas dalszych poszukiwań odnaleziono łódź ratunkową z jednym z członków załogi. W pobliżu pływała druga, pusta szalupa.

Wyratowany marynarz, 28-letni Andriej Larin z Królewa powiedział ratownikom, że załoga opuściła statek, kiedy wybuchł na nim pożar. Podczas kiedy jemu udało się jednak zejść do łodzi, pozostali wpadli do wody i utonęli. Wersja rosyjskiego marynarza od razu wzbudziła nieufność — ratowników dziwiło, że Larin opuszczając w panice statek miał czas zabrać ze sobą nie tylko komplet dokumentów osobistych, ale także koldrę i poduszkę. Poza tym marynarz miał przy sobie 60 tysięcy marek — jak powiedział, jego prywatne oszczędności, za które zamierzał kupić sobie w Holandii samochód. W walizce marynarza, którego (Dokończenie na str. 10)

Głodówka w więzieniu

Dla „Dziennika” z Nowego Jorku

Dwa tygodnie temu pięciu Polaków oskarżonych o próbę sprzedaży broni do Iraku przewieziona została w związku ze zbliżającym się procesem z więzienia w Otisville do zakładu karnego w Manhattanie. W więzieniu tym nie panują najlepsze warunki, na co Polacy wielokrotnie tam przetrzymywani, skarżyli się a dwukrotnie i sędziemu Eugene Nickersonowi.

Dlatego też tym razem zdesperowani polscy oskarżeni zdecydowali się na przyłączenie się do trwającego kilkadziesiąt godzin strajku głodowego, protestując przeciwko, między inny-

mi, oburzającej jakości podawanych, zawsze na zimno, posiłków, w których brakuje podstawowych zdrowotnych składników jak jarmyzy i owoce. Akcja więźniów doprowadziła do rozwiązania do manhattańskiego więzienia specjalnej komisji, a w konsekwencji do zdecydowanej poprawy warunków ich bytowania.

Aresztowani ponad półtora roku temu Polacy w dalszym ciągu nie otrzymali rzeczy osobistych. Nikt nie potrafi powiedzieć, co się stało z ich bagażem zarekwirowanym we Frankfurt, czy z ubraniami, które

mieli na sobie w dniu zatrzymania. Napiórkowski, Brzostek, Barański, Górecki i Górka-Grabowski chcą wystąpić na sali sądowej w garniturach, a nie w więziennych drelachach. Konsulat RP w Nowym Jorku podjął się obowiązku dostarczenia (Dokończenie na str. 2)

Grasują w Zakopanem

Złodzieje rowerów

(Inf. wł.) Jazda na rowerach górskich bardzo modna w całej Europie, a więc i w Polsce, przyniosła również modę na ich kradzieże. A przypomnijmy, iż cena takiego roweru wynosi od 6 do 8 milionów złotych, a z dodatkowym wyposażeniem przekracza nawet 10 mln.

Zakopiańska policja przyzwyczaiła się już od lat do notorycznych kradzieży sprzętu narciarskiego, teraz w lecie pojawiły się kradzieże masowo wspomniane rowery. Jak informuje nas szef Wydziału Dochodzeniowo-Sledczego Policji w Zakopanem nadkomisarz Jan Szymański,

technika kradzieży jest ta sama — polega na wypożyczeniu sprzętu na skradzione dowody osobiste i prawa jazdy. Tęgę lata z zakopiańskich wypożyczalni zniknęło już w ten sposób 30 rowerów. W tej sytuacji niektóre placówki, m. in. na Gubałówce, żądają już wyłącznie posługiwanie się dowodem osobistym.

Rowery giną też sprzed sklepów, barów, restauracji czy salonów gier zręcznościowych — w ten sposób utraciło je 35 właścicieli, w tym ostatnio 4-osobowa rodzina.

Inna z kolei „rodzina”, rodzice i troje dzieci, wyjechała na rowerach z wypożyczalni i ślad po nich zaginął. Dokumenty były naturalnie skradzione innej rodzinie przebywającej w wczasach. To rezultat bezbrojskiego kładenia na parapetach okien w pokojach pensjonatów turek z pieniędzmi i dokumentami. Ostrzegając przed tym policja przy okazji zwraca uwagę, by nie kupować rowerów okazjynie z niewiadomego źródła, z reguły tańszych, gdyż mogą one pochodzić z kradzieży. (W. Jarz.)

11 tysięcy pechowców

Granicy nie przeszli

11 411 osób zatrzymano w ciągu pierwszych 6 miesięcy br. podczas prób nielegalnego przekraczania granic. W ponad 10 tys. przypadków były to próby opuszczenia Polski. Najwięcej zatrzymanych dokonano na granicy zachodniej, również ponad 10 tys.

Najczęściej na próbie nielegalnego przekraczania granicy zatrzymywano Rumunów — blisko 1,5 tys., Polaków — ponad

1,1 tys., Ukraińców — 711 oraz Rosjan — 560.

W pierwszym półroczu br. na wjazd do Polski nie zezwolono ponad 35 tys. osób, głównie z powodu przedstawienia fałszywych zaproszeń, voucherów lub ich braku czy utraty ważności tych dokumentów. Częstą przyczyną był brak wymaganej przy wjeździe do Polski sumy pieniędzy.

W ciągu pierwszych 6 miesięcy br. granicę Polski przekraczano blisko 81 mln razy, czyli o 23,5 proc. więcej w porównaniu z analogicznym okresem ub. r. O 52 proc. w stosunku do ub. r. wzrosła też liczba środków transportu przejeżdżających przez przejścia graniczne. W ciągu pierwszego półroczu br. — było ich prawie 22 mln.

„Poszukiwana” Anastazja

W wielu punktach Warszawy poj wzięła się „list gończy” za Anastazję P. (autorką skandalizujących książek o życiu erotycznym parlamentarzystów), sygnowany przez nie istniejący już Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk.

Anastazja P. jest rzekomo poszukiwana za łżenie najwyższych organów państwa oraz postów ostatniego Sejmu w piosenkach na wydanej o tnatnio kasecie. „Wszelkie informacje o poszukiwanej” mają być przekazywane GUKPiW. „List gończy”, wedle opinii agencji reklamowych, wyrażonych w rozmowach telefonicznych z dziennikarzem PAP, stanowi poczetek kampanii reklamowej kasety. Organizator tej kampanii pozostaje nieznany.

Radio Taxi

„Lajkonik”

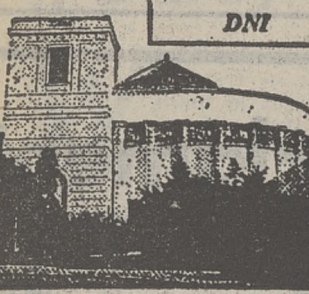
67-35-35

Usługi na telefon również transport i pomoc drogowa

PULS

29

DN



wyborczy

■ NIEBEZPIECZNA PROPOZYCJA. Za „niebezpieczną dla polskich reform i przyszłości kraju” uznał minister przekształceń własnościowych Janusz Lewandowski propozycję BBWR przyznania każdemu dorosłemu obywatelowi 300 mln zł kredytu. Na konferencji prasowej w Szczecinie Lewandowski powiedział, że pomysł BBWR to „typowy slogan przedwyborczy, z którego nic nie wynika. Jedyna nadzieja, że wyborcy nie dadzą się na niego nabrać”.

■ PRZYWRÓCIĆ AUTONOMIE. Ruch Autonomii Śląska, skupiający ok. 20 tys. członków chce wprowadzić swoich przedstawicieli do parlamentu, żeby „mocniej niż dotychczas zasymalizować Polskę, że problem Śląska nadal istnieje i — sądząc z dotychczasowych poczynań kolejnych rządów — nikomu, oprócz Ślązaków, nie uda się go rozwiązać” — powiedział Erwin Sowa, przewodniczący katowickiego koła Ruchu, kandydat do Sejmu. Powiedział również, że zdaniem członków Ruchu, „Śląsk przez 40 lat dla Polski zrobił już bardzo dużo. Teraz nie chce rewanzu ale tego, żeby mógł w spokoju rozwiązywać swoje problemy: gospodarcze, społeczne, ekologiczne, kulturalne”. Zdaniem członków Ruchu do tego żeby Śląsk mógł sam sobie poradzić konieczny jest powrót do przedwojennej autonomii.

■ UPR PREZENTUJE PROJEKT KONSTITUCJI. 59 artykułów liczy przygotowany przez Unię Polityki Realnej projekt nowej Konstytucji, który przedstawił na konferencji prasowej w Warszawie sekretarz Rady Głównej UPR Stanisław Michalkiewicz. W poprzednim parlamencie poświęcił UPR zabiegali o poparcie dla projektu, ale udało im się zebrać jedynie 30 podpisów. „Przerywali oni czytanie naszego projektu już przy artykule, w którym proponujemy ograniczenie do 120 liczby mandatów poselskich” — powiedział Michalkiewicz.

■ PARTIA PRZYSZŁOŚCI? Andrzej Micewski, publicysta związany ze środowiskiem katolickim, kandyduje z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego, bo uważa je „za partię przyszłości”. W rozmowie Micewski zaznaczył, że dzisiaj PSL jest przede wszystkim partią rolników ale „już staje się partią ogólnonarodową i może reprezentować interesy społeczne warstw średnich” — jego zdaniem — na dobrą sprawę nie ma swego rzecznika w polityce polskiej.

Redaktor wydania: **JERZY WALAWSKI**
Redaktor dyżurny: **MACIEJ SABATOWICZ**
Redaktorzy techniczni: **KAZIMIERZ FRONT**, **RYSZARD LEBIEST**
Kierownik korekty: **ZOFIA MRZEWIŃSKA**

Daj szansę szczęściu!

Uczestnicy gry „Lato spełnionych marzeń” nie są uszczęśliwiani na siłę. Możliwość wyboru nagrody mają nie tylko ci nasi Czytelnicy, którzy wygrali niespodzianki, ale również osoby, którym przypadły w udziale wycieczki zagraniczne. Wczoraj do Biura Gry zgłosiła się p. Elżbieta Hyrc informując nas telefonicznie, że wygrała właśnie tę nagrodę. Ostatecznego wyboru kierunku swej podróży dokona w naszym biurze turystycznym w poniedziałek.

Pani Hyrc nie jest ostatnią osobą, która miała szansę na wygraną. W puli nagród wciąż pozostają te najbardziej cenne: mieszkanie z samochodem, zestawy do odbioru telewizji satelitarnej, rowery bmx, telewizory i magnetowidy. Warto zatem grać!

Sobota 21.VIII.1993

454	227
303	427

Te liczby skreśli na karcie konkursowej! Kupon wytnij i zachowaj!

Powyżej widzisz kupon z kilkoma liczbami. Sprawdź, czy liczby te znajdują się również w diagramie na odwrocie Twojej karty konkursowej. Jeżeli tak — zakreśl je. Gdy zakreślił wszystkie liczby widniejące w jednym wierszu — wygrałeś wymienioną obok nagrodę. Zgłoś się wówczas po jej odbiór przynosząc kartę i wszystkie wydrukowane dotąd kupony do biura konkursu mieszczącego się w pokoju nr 20 na II piętrze przy ul. Wiśniej 2 w Krakowie (czynne w godz. 9—18). Zgodnie z regulaminem musisz uczynić to najpóźniej do godziny 18 następnego dnia (jeżeli nagroda padła w sobotę — do 18 w najbliższy poniedziałek). Wcześniej możesz upewnić się, czy rzeczywiście wygrałeś, telefonując pod numer 22-19-45.

Brazauskas wśród Polaków

(Dokończenie ze str. 1)

dział nowym deputowanym, by godnie reprezentowali swych wyborców, wśród których są nie tylko Polacy, ale i mniejszości narodowościowe, do których w rejonie wileńskim należą również Litwini. Właśnie od nich dociera najwięcej skarg do prezydenta. A. Brazauskas oświadczył, iż Litwa to kraj niepodzielny, a ustawy muszą być respektowane przez wszystkich jednakowo. Podsumowując swą wizytę w rejonie wileńskim prezydent stwierdził, iż nie dostrzega tam specyficznych problemów, bowiem ludność nurtuje analogiczne sprawy, jakie występują na całej Litwie. Ludzi interesuje

przede wszystkim zwrot ziemi, rozliczenia za dostawy produktów rolnych, zarobki i kwestie socjalno-bytowe. Sprawy narodowościowe akcentuje tylko grupa polityków. A. Brazauskas zapewnił, że nie będzie na Litwie żadnego przesiedlenia narodów. Muszą być litewskie i polskie szkoły, przedszkola, msze w języku litewskim i polskim. Dodał też, by historyczną przeszłość pozostawił historykom.

Stosunki Litwy i Polski, zdaniem prezydenta Litwy, nie są złe, a kompromis pomoże w zawarciu traktatu między tymi państwami.

JADWIGA BIELAWSKA

Sąd nie przeczytał...

(Dokończenie ze str. 1)

dzie oskarżał bowiem nie ministra Lewandowskiego, który bierze udział w wyborach i ma prawo skorzysta z dobrodziejstwa ordynacji, ale Ministerstwo Przekształceń Własnościowych. Obserwatorzy procesu zgodnie stwierdzili, że pełnomocnik ministra posługiwał się argumentami wspartymi dokumentami, na-

tomiasz przedstawiciel prawny prezesa wygłaszał wiele zarzutów pod adresem Ministerstwa Przekształceń Własnościowych, które wielokrotnie padały już w Sejmie i na spotkaniach przedwyborczych. Kaczyńskiego „wspierała” też 10-osobowa grupa sympatyków PC, którą sąd zmuszony był wielokrotnie uciszać.

(KRA)

Głodówka w więzieniu

(Dokończenie ze str. 1)

Polakom ubrań — albo otrzymując je od rodzin oskarżonych z Polski albo z amerykańskich instytucji charytatywnych takich jak Armia Zbawienia. Tymczasem waszyngtońska firma adwokacka Fried, Frank, Harris, Shriver and Jacobson ukończyła redagowanie i korektę memorandum złożonego w spra-

wie Polaków przez polski rząd. Do piątku dokument ten powinien wylądować do sądu na Brooklynie, gdzie 30 sierpnia rozpocznie się postępowanie. Więźniowie poinformowali ponadto, że wystosowali list do rządu polskiego, dziękując pani premier Hannie Suchockiej za interwencję.

ELŻBIETA RINGER

Euromarket GM
OPEL Autoryzowany dealer
Kraków, ul. Józefa Piłsudskiego 22; tel. 21 92-01, 21 92-81
czynne w godz. 9-19, sob. 9-14.

NOWY OPEL CORSA: MÓJ SAMOCHÓD

WAKACYJNY PREZENT FIRMY OPEL

NOWA CORSA

JUŻ OD **149,7*** mln

LICZBA SAMOCHODÓW OGRANICZONA

* z ulgą celną

Wolimy swoich

79 proc. respondentów Ośrodka Badań Opinii Publicznej uznało za pozytywną cechę kandydata na posła fakt, iż ubiega się on o wybór z województwa, w którym mieszka. 68 proc. oceniło negatywnie kandydowanie poza województwem, w którym się mieszka i z którym nie było się dotychczas związanym.

Fakt, iż kandydat na posła jest praktykującym regularnie katolikiem 37 proc. zapytanych oceniło pozytywnie, połowa uznała to za cechę obojętną, a 10 proc. — za negatywną.

Dla połowy (51 proc.) respondentów obojętne jest, że kandydat był aktywnym działaczem opozycji politycznej, dla 4 proc. jest to cecha pozytywna, a według 16 proc. — negatywna. 84 proc. uznało za cechę negatywną współpracę kandydata na posła ze Służbą Bezpieczeństwa.

Karambol w Limanowej

Wczoraj, tuż po godzinie 8 rano, w Limanowej doszło do tragicznego w skutkach karambolu samochodowego.

Kierujący autobusem PKS, który jechał ze Słonic na Limanową, podczas wyprzedzania „fiata 125p” z niewyjaśnionych przyczyn uderzył go w tył. „Fiat” wpadł do rowu (chyba dzięki temu kierowca oraz pasażerowie nie odnieśli żadnych obrażeń). Spowodowało to, iż autobus znalazł się na lewym pasie jezdni. W wyniku tego doszło do zderzenia z nadjeżdżającym właśnie autobusem, relacji Limanowa — Zakopane.

Wypadek spowodował, że rano zostały 32 osoby, w tym 5 ciężko. Mocno poszkodowani są obaj kierowcy autobusów. Wszystkimi rannymi troskliwie zajęło się w limanowskim szpitalu. Przez wiele godzin droga w kierunku Rabki, Zakopanego była zatarasowana przez zniszczone pojazdy. (JEC)

TV-kontrolerzy od września

Na konferencji prasowej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji poinformowano, że zgodnie z rozporządzeniem ministra łączności od 1 września br. odpowiedzialni kontrolerzy sprawdzać będą, czy właściciele odbiorników RTV rejestrują je i czy wywiązują się z opłat abonamentowych.

Kontrola ma być odpowiedzią na głosy płacących abonentów, zaniepokojonych unikaniem rejestracji odbiorników i nieplaceniem abonamentu przez pozostałych właścicieli odbiorników RTV. Dwoch kontrolerów z uwagami ważnym na jeden rok i podpisanym przez dyrektora poczty będzie odwiedzać mieszkania z pytaniem czy w domu jest odbiornik RTV. W wyniku stwierdzenia używania nie zarejestrowanego odbiornika radiowego lub telewizyjnego kontrolerzy nakażą zarejestrowanie i ustalą opłatę za używanie nie zarejestrowanego radia czy telewizora.

Kontrolerzy mogą spisywać jedynie odpowiednie protokoły, nie mogą zaś pobierać żadnych pieniędzy. Mogą odstąpić od spisywania protokołu, jeśli sytuacja materialna i socjalna lokatorów jest dramatyczna.

Uwaga kandydaci!
Radio Kraków informuje, że spotkanie z przedstawicielami Komitetów Wyborczych, które zarejestrowały listy wyborcze swoich kandydatów w wyborach do Sejmu i Senatu w woj. krakowskim, nowosądeckim i tarnowskim odbędzie się 23 sierpnia 1993 r. o godz. 14 w siedzibie Radia Kraków przy ul. Szlak 71.

Przez Polskę przemieszcza się zatoka niżowa z układem frontów atmosferycznych. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie umiarkowane, temperatura maksymalna dniem od 24 do 26 st., minimalna w nocy od 8 do 11 st. W Tatrach od 8 st. dniem do 7 w nocy. Wiatr słaby południowo-zachodni i zachodni. Prognoza orientacyjna na następną dobę: pogodnie i nieco cieplej, temperatura w dzień od 26 do 29 st.

Od 22 do 26 bm. zachmurzenie umiarkowane, okresami wzrastające do dużego, z opadami. 22 i 23 bm. temperatura minimalna od 9 do 15 st. a maksymalna od 22 do 27 st. Od 24 do 26 bm. spadek temperatury minimalnej do 7 i 13 st., a maksymalnej do 17 i 21 st. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny z kierunków zachodnich.

Ciśnienie atmosferyczne w Krakowie z 20 bm. godz. 15: 996,6 hPa, tj. 747,5 mm, spadek ciśnienia.

Słońce weszło dziś w Krakowie o godz. 5.38, a zaszło o 19.47. Dzień jest już krótszy o 2 godziny 14 minut i ma 14 godzin 9 minut. (K)

CAŁKOWITA ZAWARTOŚĆ OZONU w atmosferze w rejonie Polski południowo-wschodniej wynosiła wczoraj tylko 300 Dobsonów (norma wieloletnia dla sierpnia 320 D).

PROGNOZA POGODY



KRAKÓW
Słońce, chmury, deszcz, śnieg, burza, mgła, kierunek i siła wiatru

Wrzesień chłodny i deszczowy?
Jak wynika z prognozy długoterminowej do 20 września tj. prawie do końca astronomicznego lata, średnia miesięczna temperatura będzie poniżej normy, która wynosi od 14,7 do 16 st., a suma opadów powyżej normy (od 34 do 63 mm). W III dekadzie sierpnia spodziewane są wahania temperatury maksymalnej od 18 do 27 st., a minimalnej od 8 do 16 st. i około cztery dni z opadem.

W pierwszej dekadzie września wahania temperatury maksymalnej od 15 do 23 st., a minimalnej od 6 do 12 st. i około 6 dni z opadem. W drugiej dekadzie września temperatura maksymalna od 13 do 17 st., wahania temperatury minimalnej od 4 do 11 st. Aż 7 dni z opadem. Jak wynika z prognozy, po upalnym sierpniu, tegoroczny wrzesień będzie chłodny i raczej deszczowy. Prawdopodobnie czeka nas nie tylko wczesna jesień, ale także wcześniejsza zima, bo niektóre ptaki np. szpaki zaczynają się już zbierać w gromady i szykują do odlotu. (K)

ZANIECZYSZCZENIE POWIETRZA W KRAKOWIE: z pomiarów przeprowadzonych wczoraj do godz. 14.00 przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska wynika, że zanieczyszczenie powietrza (w mikrogramach na m³) wynosiło:

	dwutlenek siarki	dwutlenek azotu	pył	tlenek węgla
Rynek Główny	20	24	42	1200
Aleja Krasińskiego	16	131	30	1600
Norma średniobobowa	200	150	120	1000

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE! Widzialność i warunki drogowe dobre.
Sytuacja biometeorologiczna: korzystna z okresową tendencją do poprawy w godzinach południowych.

NOTOWANIA WALUTOWE

● Oficjalny wczorajszy kurs w NBP: dolar, skup: 17.901, sprzedaż: 18.631, marka, skup: 10.634, sprzedaż: 11.068 zł.
● Kursy w kantorach prywatnych: KRAKÓW: dolar, skup 18.200—18.220, sprzedaż: 18.280—18.300, marka, skup: 10.600—10.620, sprzedaż: 10.670—10.680, funt, skup: 26.900—27.000, sprzedaż: 27.200—27.300, frank fr. skup: 3.000—3.020, sprzedaż: 3.060—3.070, frank szw. skup: 11.800—12.000, sprzedaż: 12.100—12.200.
● TARNÓW. Dolar, skup: 18.180—18.200, sprzedaż: 18.230—18.250, marka, skup: 10.580—10.620, sprzedaż: 10.640—10.660, funt, skup: 26.700—27.050, sprzedaż: 27.000—27.100, frank fr. skup: 3.000—3.035, sprzedaż: 3.050—3.060, frank szw. skup: 11.950—12.030, sprzedaż: 12.030—12.050.
● NOWY SĄCZ, dolar, skup: 18.100—18.230, sprzedaż: 18.270—18.300, marka, skup: 10.600—10.640, sprzedaż: 10.660—10.680, frank fr. skup: 2.970—3.035, sprzedaż: 3.050—3.062, frank szw. skup: 11.930—12.065, sprzedaż: 12.080—12.180, szyling, skup: 1.505—1.511, sprzedaż: 1.515—1.516, korona cz. skup: 580—590, sprzedaż: 609—610, korona sz. skup: 510—525, sprzedaż: 535—540. (der)

Tabela kursów NBP 20.08.93 r.

	KUPNO	SPRZEDAŻ
Australia	1 dolar	1 132
Austria	1 szyling	1511
Belgia	1 frank	505
Dania	1 korona	2594
Finlandia	1 marka	3097
Francja	1 frank	3034
Hiszpania	100 peset	12974
Holandia	1 gulden	9454
Japonia	100 jenów	17510
Kanada	1 dolar	13561
Luxemburg	1 frank	505
Norwegia	1 korona	2453
Portugalia	100 escudo	10421
Niemcy	1 marka	10634
USA	1 dolar	17901
Szwajcaria	1 frank	12065
Szwecja	1 korona	2259
W Brytania	1 funt	27093
Włochy	100 lirów	1120
Europa	ECU	20300

DZIENNIK POLSKI
31-072 Kraków
ul. Wielopole 1, II p.

Redaktor Naczelny: CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI, tel.: 22-63-04, fax: 228-249, telex: 322-795, telefony: Sekretarz Redakcji: 22-28-98 (od godz. 16 tel/fax 11-16-77), Dział Miejski: 22-87-25, Dział Łączności z Czytelnikami: 22-95-92, Dział Sportowy: 11-91-11, Redakcja Nocna tel/fax: 11-15-22 centrala: 22-75-88 (łączy ze wszystkimi działami)
Oddziały redakcji: Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, tel. (0-18) 204-49, fax (0-18) 204-78 Tarnów, ul. Krakowska 12, tel./fax (0-14) 21-35-20, 22-31-48, 22-33-42 Bochnia ul. Kazimierza Wielkiego 37 tel/fax: (0-197) 256-22 Oświęcim, ul. Prusa 3, tel./fax: (0-381) 308-04 Warszawa, ul. Krzywickiego 34, tel./fax: (0-22) 29-13-04 Ekspozytura: Nowy Targ, al. Tysiąclecia 37, tel./fax: (0-187) 630-72 Zakopane, tel.: (0-165) 39-08 Żywiec, tel./fax (0-30) 48-65 Bielsko-Biała, ul. 3 Maja 7, tel. (0-30) 266-55.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz używania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Wydawca: Wydawnictwo Jagiellońskie S.A. fax 220-878 Prezes Zarządu ZBIGNIEW PEŁKA, tel. 22-07-12, Wiceprezesi tel. 21-50-47.
Główny Księgowy i Dział Ekonomiczno-Wydawniczy tel. 21-12-55
Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe Spółka z o.o. Drukarnia w Krakowie, al. Pokoju 3.

Biura Reklam i Ogłoszeń:
Kraków, ul. Wiślna 2, tel/fax: 22-70-89, 21-92-26, ul. Wielopole 1, telefon: 21-45-72, fax: 228-249, czynne godz. 8—18 oraz terenowe oddziały redakcji (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada).
Agencja Reklamowa, Kraków, ul. Wiślna 2, tel./fax: 22-19-45.

Weekend z Dziennikiem

W szkołach narkomania rozprzestrzenia się jak pożar. Taka przyszła moda, taki obowiązuje szpan. Licealista na haju to już nic nadzwyczajnego, wachacz zaczyna w szkołach podstawowych. Na bajzlu można dostać absolutnie wszystko — od „kompotu”, po kokainę, haszysz i a-zjatycką heroinę. Wybór zależy wyłącznie od upodobań i zasobności portfela. Producenci i handlarze działają całkowicie bezkarnie. Kolejne wpadki „Olafa”

grzybów i rachunki wydatków i dochodów z prowadzonej produkcji „kompotu”. Około 22 w KRP-Zachód kończą się przesłuchania. Goście „Olafa” do niczego się nie przyznają. Za pomoc w „mieszaniu zupy” spodziewali się najwyższej „dziaki”. Na zyski nie liczyli. Zostają zwolnieni, „Olafa” nie można przesłuchać. Drżące ręce, kropelki potu na czole i zaburzenia mowy — w takim stanie karetka odwozi go do Kliniki Toksykologii. Po godzinie o-

narkoman, pracujący na stałe dla „Olafa”. Po przesłuchaniu w KRP-Południe obydwa zostają zwolnieni. Poszukiwania „Olafa” ustają. Chodziło przecież jedynie o ustalenie miejsca pobytu i doręczenie wezwania na przesłuchanie...

3 sierpnia — kolejna wpadka. Blok przy ul. Pilotów, dziewiąte piętro. Spod drzwi unosi się ostra woń amoniaku i rozpuszczalnika. „Olaf” zakotwiczył chwilowo u matki. Wyjechała, więc ko-

Jest sprytny. Wie doskonale, że narkomanów traktuje się w Polsce jak „25 kolo u wozu”. Wie, że jest niewygodny dla prokuratorów i dla szpitali. Z premedytacją wykorzystuje swoje uzależnienie. Czerpie poważne zyski z produkcji i handlu i jest bezkarny — denerwują się policjanci z sekcji ds. zwalczania narkotyków przy Komendzie Wojewódzkiej Policji w Krakowie.

— Nie został jeszcze przestuchany z powodu stanu zdrowia.

„Olaf” albo „Kupa miecha”

...czyli: „możecie mi naskoczyć”

pokazują jedynie, że obowiązujące prawo jest właściwie bezprawnym.

Uczulenie na „kompot”

Jesień ubiegłego roku, mieszkanie przy ul. Nieckiej. Smród parujących odczynników wdziera się na klatkę schodową i do mieszkań sąsiadów. „Trzaskają odpały” na dwie kucharki. W czasie policyjnego nalotu „Aborygen” bierze wszystko na siebie. „Olaf” zeznaje jako świadek: — O produkcji nie miałem pojęcia. Wpadłem tylko na chwilę, chciałem umyć ręce.

Styczeń br. — zmiana mety. Wynajęte przez „Olafa” trzy-pokojowe mieszkanie przy ul. Łokietka zamienia się w manufakturę 2-3 razy dziennie przychodzą tu towary „dealerzy” z Floriańskiej. Jedni pracują w zamian za działkę, inni mają stały procent od sprzedaży. Na hasło: „policja, otwiera!” z balkonu trzeciego piętra szybują wygotowane makowiny, butelki z amoniakiem i rozpuszczalnikiem. Kilka sekund później policjanci z sekcji antynarkotycznej wpadają do środka. Na kuchence gazowej paruje prawie 10 litrów makowiny. Kilkanaście butelek z odczynnikami stoi obok. Z plecaka i torby podróżnej wystają wysuszone główki maku. Na twarzach gości „Olafa”, 11 narkomanów, pełne zaskoczenie. Tylko gospodarz zachowuje zimną krew: — Niczego mi nie udowodnicie. Mogę jedynie odpowiadać za udostępnienie mieszkania, nie za produkcję. Sam nigdy nie nastawiam na „odpał”. Mam uczulenie na zapach tego środowiska...

Podczas przeszukania policjanci rekwirują kilka torebek „gandzi”, słoiczek halucynogennych

świadczą lekarzowi, że... czuje się świetnie. Odmawia leczenia i jest wolny!

„Swiruje nietoperza?”

Rankiem następnego dnia w mieszkaniu przy Łokietka policjanci zastają ślady świeżej produkcji. Gospodarz zdążył się ułotnić. Od tej pory jest nieuchwytny. Prokurator zarządza poszukiwania, które trwają aż do 1 czerwca. Tego dnia „Olaf” wpada po raz trzeci. Oczywiście

rzysta z okazji. Produkcja idzie pełną parą. I znów: „policja otwiera!” „Olaf” zaprasza do środka, 2 worki makowin, 14 butelek rozpuszczalnika, kilka litrów kationitu i 3 plastry (koncentrat makiwary) wędrują do radiowozu. Producentem mają zająć się dochodzeniowcy z KRP-Centrum. Nie daje im jednak szans. Znow drżące ręce, pot na twarzy i zaburzenia mowy. „Swiruje nietoperza”, czy jest na głodzie? Tego policjanci nie są w stanie rozstrzygnąć. Karet-



podczas produkcji polskiej heroiny. Tym razem gotuje sam. Monika, kilkunastoletnia narkomanka, która udostępniła mieszkanie akurat wyszła. Nie ma więc na kogo zrzucić winy. Przyznaje się do produkcji dla własnych potrzeb. Placze rzewnymi łzami, gdy policjanci rekwirują 33 sadzonek marihuany i kilka worków makowego suszu. Ilości półproduktów wskazują na półprzemysłową skalę produkcji. Na dodatek w policyjny kocioł wpada „dealer” z Floriańskiej, 18-letni

ka odwozi go do szpitala. Tu „Olaf” stosuje stały swój chwyt: odmawia leczenia i wypisuje się oddziału na własne żądanie. To niezawodny sposób na bezkarność.

„Niedoróbki” prawa

— Jeśli nie uporamy się z „Olafem” dzisiaj, to najdalej za 5 lat będzie on jednym z bossów narkotykowej mafii. Wiemy, że trudni się nie tylko produkcją makowiny, ale rozprowadza również amfetaminę i marihuane.

W myśl prawa, nie jest recydywistą, bo nie został skazany prawomocnym wyrokiem sądu. Prokurator mógłby wydać sankcję ze względu na znaczny stopień niebezpieczeństwa czynu. Do niego należy ocena, czy czyn był niebezpieczny, czy też nie — informują w tydzień po wpadce „Olafa” dochodzeniowcy z KRP-Centrum. Okazuje się również, że w śródmiejskiej prokuraturze sprawy „Olafa” jeszcze nie ma...

W myśl obowiązujących przepisów bez zgody lekarza nie można umieścić w areszcie nikogo w stanie narkotycznego głodu. Lekarze zgody nie wyrażają. Prokurator nakazu tymczasowego aresztowania nie podpisze, chociaż w więziennym szpitalu na „Monte” znajdują się dwa łóżka przystosowane do odtrucenia narkomanów. Na ogół delikwenta kieruje się na leczenie. Zanim tam trafi musi przejść przez detoks. Najbliższy oddział detoksykacyjny znajduje się w... Warszawie. Lista chętnych sporządzana jest kilka miesięcy naprzód.

„Niedoróbek” w obowiązującej ustawie o zapobieganiu (albo o utrwalaniu — jak twierdzą policjanci) narkomanii jest znacznie więcej. Ustawa przewiduje kary — śmiesznie niskie w porównaniu do prawodawstwa obowiązującego w innych krajach — w zasadzie tylko za produkcję i handel nimi. Samo posiadanie ich jest „zabronione, ale nie karalne”. Nie określona jest też granica tego „posiadania”.

Z przedawkowania narkotyków zmarło już w tym roku w Krakowie 5 osób. Kto potrafi wyjaśnić, co nie pozwala stworzyć podstaw prawnych do walki o życie młodych ludzi? Jak długo „Olaf” i jego kumpel będą zbierać żniwo?

EWA KOPCIK

Pod „Buldogiem”

Ulica Szeroka. Na parterze gabinety lekarskie Towarzystwa Rozwoju Rodziny. W piwnicy grupka młodzieży. Piją herbatę, rozmawiają, śmieją się. To tu mieści się „Buldog”.

Zacząli spotykać się w marcu. — Pani Dorota wymyśliła „świeclicę dla młodzieży”. Szybko wybiłiśmy jej to z głowy. Do „świeclicy” nikt by nie przyszedł, to musiało nazywać się inaczej. Przyjął się „Buldog”, coś w rodzaju klubu terapeutycznego — opowiadają.

Zacząli od ciężkiej harówki: remontu, sprzątnięcia i urządzania pomieszczeń piwnicznych. Sami wybierali wykładziny podłogowe, obijali wykładziną krzesła, przeznaczone już na śmieć, urządzali bufet. Sami zdecydowali, że palić będzie się tylko w „Oxfordzie”, i że będzie tu miejsce tylko dla trzeźwych. Maciek przypiął ulotkę na drzwiach: „Zanim zaczniesz chlać, rząchać i ćpać — przyjdź do nas”. Wcześniej sam zdecydował, że kończy z narkotykami. Wytrwał już kilka miesięcy.

Są weseli, naturalni, bezkompromisowi. Każdy ma jakiś swój problem. Opowiada o nim. Grupa „rozklada go na czynniki pierwsze”, zastanawia się, gdzie tkwi błąd i jak pomóc. O narkotykach wiedzą sporo. Pierwszy etap ćpania niektórzy mają już za sobą. Wiedzą, że przypadek często decyduje o tym, czy nastolatek trafi do grupy „oazowej”, czy wciągnie go środowisko ćpunów. Ktoś może poczestować „czymś lepszym”, na przykład papierosem z marihuana i człowiek czuje się pasowany na dorosłego. Potem sam przynosi „skrety” na prywatki i jest duszą towarzystwa. Potem próbuje lizaków z amfetaminą. Czuje się po nich podniecony i pełen energii. Ale żeby zasnąć, trzeba łykać relanium. Drżą ręce, traci się apetyt, nie można skoncentrować się na lekcjach. Rodzice na ogół niczego nie zauważają. Chudnięcie syna przypisują dojrzewaniu, utratę przytomności przełączeniu szkółki. Dziwny zapach kojarzy im się z kadzidełkami indyjskimi.

Ojciec „Młodego” jest przeciwny wizytom syna w „Buldogu”. Matka Moniki dostała szału, gdy zauważyła u córki literaturę poświęconą narkotykom. Uspokoiła się dopiero po wizycie w klubie.

W bufecie można wypić herbatę, kawę. „Jak nie masz pieniędzy, bierz za darmo” — głosi napis. — To jest nasze miejsce spotkań po lekcjach — nie jedzie się do domu, tylko obowiązkowa trasa na Szeroką.

Wszyscy się uczą. Nikt, na szczęście, nie zawalił roku. Stała ekipa „Buldoga” liczy 10-15 osób. Czasami wpada ktoś obcy. Usiądzie, pogada, wypije herbatę i przywiąże się do grupy. Czasami zdarzają się zaczepki „żuli”. Zdarza się też, że pijackowiec z Kazimierza chce postawić piwo albo zrobić „fikolkę”. Wtedy ci z „Buldoga” pokazują im drzwi.

Na podjęcie samodzielnej walki z nalogiem potywa się jeden na stu. Szansę na wygraną ma jeden na tysiąc — i to pod warunkiem, że jeszcze nie bez reszty uległ narkotykom.

— Już sama decyzja o podjęciu takiej próby to jeden wielki krzyk rozpacz i przerażenia — mówi psycholog. — Potworne jest to, gdy z tymi uczuciami i własną fizyczną słabością trzeba borykać się w samotności. W grupie na pewno jest łatwiej.

Ostatnio nad „Buldogiem” zawisły chmury. Chcą ich likwidować. Zarząd Główny Towarzystwa Rozwoju Rodziny, który częściowo finansuje działalność klubu, przysłał wypowiedzenia dla terapeutów. „Z przykrością informujemy, że Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej nie podpisało z TRR w 1993 r. umowy na zadania zleczone. W związku z powyższym nie możemy zagwarantować dalszego finansowania. (...) Bilans likwidacyjny — całkowicie rozliczenie placówki musi nastąpić do końca grudnia br.”. Pismo tej treści dotarło do Krakowa kilka dni temu.

Zaloga „Buldoga” jednogłośnie oświadcza: — Nie wyniesiemy się. To jedno z niewielu miejsc, gdzie nie można dostać prochów. Jesteśmy ludzimi potrzebni. (EK)



Niezależnie od siebie dwóch moich bliskich znajomych stwierdziło w ubiegłym tygodniu, że wybory zostaną odwołane! Do ogłoszenia tego bulwersującego sądu pierwszego z nich sprowokowała zapowiedź wizyty w Polsce prezydenta Rosji — Jelcyna. Otóż uważa on, że Jelcyn przywiezie w prezencie dla naszego prezydenta kompletną listę tajnych agentów peerelowskiej Służby Bezpieczeństwa. To, że takie archiwa mogą być na Kremlu, jest oczywiste. To że prezydent Jelcyn podarłki takie rozdaje, też jest jasne, po tym, jak rządził obdarowa podobnymi zapiskami kanclerza Kohla — skandal, jaki potem wybuchł w Niemczech, był mierzony w skali Macierewicza na jakies trzy punkty. Gdyby się okazało że dokumenty Jelcyna w znacznej mierze pokrywają się z zarejestrowanymi listami kandydatów do parlamentu, polityczne trzęsienie ziemi w Polsce byłoby zapewne znacznie większe, i mogłaby tego nie wytrzymać nawet skala pana Antoniego, a do wyborów zapewne by rzeczywiście nie doszło. Dajmy sobie jednak spokój z gdybaniem, tym bardziej, że dowodów na to, że Jelcyn chce w ogóle nam coś podarować — nie ma, i do jego przyjazdu chyba nie będzie, zajmijmy się zatem moim drugim znajomym, a właściwie

powodami dla których nie pójdziemy jego zdaniem we wrześniu do urn.

Powodów jest tyle niemal, ile partii w Polsce, ale sprowadzić je można do jednego. Otóż zdaniem mojego kumpła, przed 19 września większość polityków zagryzie się nawzajem. Nie będziemy więc w stanie skomentować Sejmu i Senatu, gdyż stado podstawowe w poważnym stopniu zostanie przetrzebione. Przyznamy, że byłby to dla nas pewien kłopot, i zgodź-

A co dzieje się dziś? Wyścig do parlamentarnych foteli doprowadza do sytuacji i zabawnych, i niespodziewanych. Sojusz Lewicy kłóci się z liberałami o to, czyjego autorstwa jest ogłoszony przez te partie program gospodarczy! Wspólny zreszta, i w ogóle, i w szczególności. Ci sami liberałowie narkęją na Unię Demokratyczną, że podkraśla im mnóstwo pomysłów gospodarczych. Zażoło się, że takich oskarżeń będzie jeszcze znacznie więcej, gdyż, jak się o-



Wierzę oczywiście, że obydwa owi znajomi przepowiadacze doszli do wniosku, iż wybory nie dojdą do skutku, całkowicie samodzielnie i

my od pierwszego wróżbity, czyli tego, który chce wróżić niejako z fusów tej kawy, którą prezydent Wałęsa wypije z prezydentem Jelcynem w trakcie wizyty tego drugiego w Polsce. Niezależnie od tego, czy Jelcyn przywiezie jakieś tezkowe prezenty, czy nie, a także od tego co ewentualnie mogłyby one zawierać — na wybory nie będzie to miało żadnego wpływu. Choćby z tej przyczyny, że Jelcyn to nie Macierewicz i niczego nie będzie rozda-

za bardzo pokiereszować kogoś z kim — być może — za chwilę skleić się będzie kolejną koalicję, zaklepywać sojusz lub przynajmniej ubijać interes. Ale gdyby nawet nasi parlamentarni zapasnicy uniesieni bitewnym zapalem przeszli do walki serio i zaczęli naprawdę się zagryzać wzajemnie, to i tak nie ma powodu do obaw, że nie będzie z czego skomentować Sejmu. W tej branży stado podstawowe — nawet znacznie przetrzebione — odnawia się bardzo prędko. Kandydatów na „mężów stanu” nigdy nie brakuje. Dowodzi tego choćby zjawisko zwane BBWR. Parę miesięcy temu nikt jeszcze o czymś takim nie słyszał (z wyjątkiem historyków i ludzi na tyle starych, by pamiętać o specyficznej podjeździe do demokracji marszałka Piłsudskiego), a dziś jest to równorzędny partner zasiadających politycznych „elitarzy” z różnych sojuszy, unii, porozumień, zjednoczeń i innych formacji. Gdyby więc nawet wybuchła jakaś polityczna epidemia i totalny pomór doszczętnie wygubił wszystkie obecnie istniejące partie, to zaręczycie mogę, że w ciągu kilku tygodni powstaną tyle samo nowych.

Na koniec jeszcze słowo na temat ewentualnego zjednoczenia. Z tego, że wszyscy w gruncie rzeczy mówią w swoich programach o tym samym i stawiają te same cele do osiągnięcia, wskazując prawie te same sposoby działania, wcale jeszcze nie wynika, że powinni zjednoczyć się, bo już starzy Rzymianie stwierdzili, że jeśli dwóch ludzi mówi to samo, to wcale nie jest to samo...

BRUNO

POTYCZKI (NIE TYLKO) RODZINNE

my się jednocześnie, że niebezpieczeństwo takie jak najbardziej istnieje!

Za czasów poprzedniego Sejmu sytuacja była o tyle prostsza, że podział przebiegał jednak wzdłuż pewnej linii, wytyczonej między rządem a koalicją wspierającą rząd a opozycją, która choć wewnętrznie podzielona, albo wręcz ulokowana na przeciwnych skrzydłach, jednoczyła się swą niechęcią do władzy. Politycy kasałi się zajadłe, ale raczej po łydkach, a przede wszystkim według schematu wyznaczonego przez podział. Podgrzyzanie się więc było solidarne (większość gryzaków z tego właśnie pnia wyrosła) i grupowe, przebiegało także przy wtórze potwornego ujadania, a przecież wiadomo, że im kto głośniejszy krzyczy tym mniejszą może zrobić komuś krzywdę.

kazuje, wszyscy dziś mówią o tym samym — należy stworzyć ulgi inwestycyjne, zmniejszyć bezrobocie, hamować inflację, doprowadzić do oddłużenia przedsiębiorstw, a prywatyzować tak, by zalogi były zadowolone. Ponieważ hasła te kierowane są przede wszystkim do robotników i tak zwanego szarego obywatela, to jedynym wyjściem, które może uchronić nas przed wzajemnym wykończeniem się polityków, jest zjednoczenie się pod jakimś wspólnym sztandarem tych wszystkich pań i panów, których partie różnią się już tylko nazwami. Tym sztandarem mogłaby być jakaś nowa partia. Na przykład Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

GRZEGORZ

niezależnie od siebie. W Polsce w ogóle prawie wszelkie wnioski wyciąga się całkowicie na własną rękę i niezależnie od wszystkich. Nawet od zdrowego rozsądku. Przy ogólnej niechęci do wszelkiej rzeczowej dyskusji, pogardy dla racjonalnych argumentów, niezdolności do wymiany poglądów itp., inaczej być nie może. Każdy sam sobie te wnioskiową rzepkę skrobie, a że od czasu do czasu wyskrobany w ten sposób efekt okazuje się podobny — nawet bliźniaczy — do innego wniosku, wykonanego przez kogoś innego, temu też dziw się nie należy. Jeśli się nie ma zbyt wielkiej wyobraźni, a za to ma się nawyk stosowania podobnych schematów myślowych i stereotypów — rezultat musi być zbieżny.

Nie wierzę natomiast w nic poza tym, a zwłaszcza w trafność tych przewidywań, tudzież poprawność wnioskowania. Zaczni-

wał kilkuset facetom w kopertach z napisem „TAJNE”. Nie ta szkoła. Jeśli cokolwiek da, to z ręki do ręki koleżdze prezydentowi. Nasz prezydent też niczego publikował nie będzie, bo po pierwsze nie chce się wygłupić w sposób taki sam jak autorzy poprzedniej afery tezkowej, a po drugie nie będzie szedł na rękę mecenasowi Olszewskiemu, który znow się do tezek przymierza, tyle że teraz z innej nieco pozycji...

Rzuśmy z kolei okiem na prośectwo numer dwa. Obawa, że nie będzie na kogo głosować, bo się politycy wcześniej wzajemnie pozagryzają, jest całkowicie bezzasadna. W walce o władzę obowiązuje reguła, że się ostro kłapie zębami (co jest tym łatwiejsze, że mamy na rynku Corregę Tabs i in. preparaty szczękolepne) oraz wysuwa pazury, ale o gryzieniu, czy drapaniu do krwi mowy nie ma. Nie można przecież

Dwa są ponoć godne prawdziwego mężczyzny, sposoby spędzenia urlopu: piesza wędrówka w nieznane, lub wypoczynek w wodzie.

Zeglarstwo, bo o nim tu będzie mowa, jest rodzajem hyzja, zbroczenia, czy też nieuleczalnej choroby i raczej należy przed nim przestrzegać, niż do jego uprawiania zachęcać. Jest także najłatwiejszą i najtrudniejszą zarazem do sztuki, bo człowiek uczy się go w trzy dni, a potem... przez całe życie. Bakcyła łapie się różnie: oglądając film o piratach obserwując z brzegu, spokojnie sunące żagłówki, albo też w czasie pierwszej, niedzielnej wycieczki jachtem — pomiędzy jednym odruchem wymiotnym a drugim. Zeglarstwo jeden z najdroższych sposobów spędzania czasu w skrajnie niewygodny sposób. Zapłacicie parę milionów za spanie na twardej postawie szerokości sześćdziesięciu centymetrów, za psucie sobie żołądka konserwantami zawartymi w konserwach, za to, że w czasie deszczu nawet w kabine lało się będzie ciurkiem na głowę ze źle izolowanych śrub... Dacie grube pieniądze za smród z zęzy, za nerwy zszarpane przy ciągłym naprawianiu małych i większych awarii sprzętu, złapiecie reumatyzm, kiedy burza wyrwie wam kotwicę i przez całą noc będziecie musieli stać w wodzie, trzymając jacht, by nie rozbił się o brzeg, strawicie godziny na tłumaczeniu dziewczynce lub żonie, że ta wichura, która was właśnie zdrowo wytarosiła, to pojedynczy, sekundę trwający podmuch, który przechodzi na tych wodach raz na trzydzieści lat...

Przeklniecie wówczas żeglarstwo, ale już jesienią będziecie biegać na glinianki albo pobliskim staw, żeby zobaczyć wodę i pomarzyć o rejsie. Zima zejście wam na wodzeniu palcem po mapie i zawodzeniu baranem głosem szant ku utrapieniu rodziny i sąsiadów, zaś wiosną będziecie za darmo pomagać remontować komuś łódkę, po to, by móc choć na chwilę przysiąść na pokładzie, czy w kabine.

Dlaczego żeglujemy? Pewno dlatego, by dopłynąć do tej ciemnej linii lasu po przeciwnej stronie jeziora, albo jeszcze dalej, gdzie za horyzontem zdaje się nie być już nic. Może po to, by ustyszczyć kwilenie wody pod dziobem, kiedy jacht

zbiera się do szybkiego pędu i po to, by myśli o całonocnej szarżynie rozpiwały się w bliskich słońca na wodnych brzdach, które zostawiamy za sobą. Może dla spokoju wieczornych ognisk lub nocnych pływów, które zdają się naprawdę, jak twierdził Conrad, oczyszczać człowieka. Gdzieś tam grają w nas ciągle,

(choć takich podobno nie ma). Znacznie większe problemy czekają tych, którzy już mają nieopatrznie poślubione połowice i zechcą je dopiero do pływania pod żaglami „wezwać”. Nie zabierając tych dziewczyn na odkryte łódki, bo uciekną prawie na pewno, po pierwszej ulewie. Kabina, ta namiastka domu, któ-

godnie, trzeba mieć wyjątkowo zdrową wątrobę, drożne nerki oraz odpowiedni zapas tłuszczu pod skórą, bowiem podczas męskiej żeglugi przewaga w spożyciu płynnych artykułów spożywczych nad innymi jest ogromna. Uwaga! Nie zabierajcie ze sobą wędkarzy. Ten sport jest z żeglarstwem swobodnym trudny

Decydując się na czarter takiej łodzi musimy być gotowi na to, że fał miecza pięknie przynajmniej dwa razy, że kotwica stanie zbyt mała, a cumy w takim stanie, że może nam się zdarzyć nocne, zupełnie nieświadome pływanie po jeziorze podczas waszego, głębokiego snu.

Navigare necesse est, czyli coś dla panów

Zbuduję sobie tratwę

wzięte po pokoleniach obleżywają światów bez zegarków i w portach portkach atawizm, które, choć w domu został telewizor i ciepły fotel, zaś na parkingu samochód, każą wódcę się pod żaglami w poszukiwaniu czegoś czego nie można nawet nazwać słowami. Off, ale się zrobiło romantycznie!

Tymczasem żeglarstwo trzyma się życia jak najbardziej. Iż to małżeństw, które się dzięki niemu pobrało, a ile tych, które się

ra daje minimum komfortu, jest większości kobiet niezbędna. Jeśli macie z wybranką żeglować na jakimś skromnym małym statku, nie pokazujcie jej wcześniej w fachowych czasopiśmie lub, co gorsza, w naturze, luksusowo wykończonych wnętrzu wielkich jachtów. Nie mając porównania, nie będzie miała za czym tęsknić i na co narzekać.

Jeśli już mowa o nastrojach wspólnie żeglujących osób to należy zadać sobie istotne pytanie

do pogodzenia, chyba, że wszyscy członkowie załogi w równym stopniu dzielą się obowiązkami.

Namawiając na rejs zaprzyjaźnione małżeństwa, jeżeli chcecie... zerwać znajomość. Dwie dorosłe, nawet lubiące się kobiety z reguły nie są w stanie znieść siebie nawzajem na tych paru metrach kwadratowych pokładu i kabiny. Po dwóch dniach obudzi się niechęć, potem brak tolerancji, a po tygodniu atmosfera stanie się nie do zniesienia. Jeśli wówczas trafią się trzy doby w deszczu, to, o ile szczęśliwie nawzajem się nie pozabijacie, znajomi wyjadą na pewno, już jako zacięci wrogowie.

Równie istotna jest kwestia — na czym pływac. Najczęściej żeglują się na tym, co uda się wynająć, przy czym kryterium głównym jest cena czarteru. Bywa z tym różnie, w tym roku na Wielkich Jeziorach płacono się za dwa tygodnie od 2,5 mln za „Oriona”, 10 za „Sportinę”, zaś za luksusowe jachty w rodzaju „Tanga”, dużego „Pegaza” czy „Morsa” albo „Maka” jechsze o parę milionów więcej. Jeśli się miało szczęście i wiedziało, gdzie wiosną zatelefonować, te same łodzie można było mieć nawet trzykrotnie taniej. Trzeba jednak od razu powiedzieć, że tenże „okazyjnie” pożyczony sprzęt ma zwykle wiele wad, a czasami jest wręcz niebezpieczny. Za marne pieniądze dostaje się zwykle ciekące pudło z zaplesniałymi materacami, z kamizelkami ratunkowymi w takich stanie, że nie można ich założyć bez obrzydzenia nie mówiąc już o ich rzeczywistych, asekuracyjnych właściwościach.



przezeń rozeszła! Gdybym miał radzić cokolwiek żeglarzom, którym jakaś dziewczyna podoba się na tyle, że chcą ją poprosić o rękę, to powiedziałbym — zabierzcie ją na wodę. Jeśli wytrzyma choć tydzień, będzie z niej świetna żona. Zabierzcie tylko dla niej gumowce, dużo gazu do grzania wody i skuteczny środek przeciwko komarom

— z kim pływać? Z żoną na pewno i dziećmi oczywiście też. Im młodsze, tym lepiej, wiem to z własnego doświadczenia. Roczny małuch zarówno podczas żeglów, jak kąpiel, czuje się znakomicie. Większy dzieciak, nie mówiąc o młodzieży, to już znakomity pomocnik. Pływanie w męskim gronie bywa miłe, ale żeby wytrzymać choćby dwa ty-

Najlepiej chodzi się w własnych butach i dlatego, jeśli macie pieniądze wartości nowego „Poloneza”, kupcie sobie jacht. Jeśli mniejsze, kupcie używany i doprowadźcie do odpowiedniego stanu. Używane łódki średniej wielkości, w nie najlepszym stanie można nabyć za kilkanaście milionów. Jeśli są z laminatu, tego wspaniałego tworzywa, można im naprawdę przywrócić wygląd cacek. Ci z największym samozaparciem powinni się wziąć własnoręcznie za budowę. Koszty są znacznie mniejsze niż laik mógłby przypuścić i rozłożone na długo, średnio... trzy lata.

Znający się na rzeczy powiadają, że są tylko dwa godne prawdziwego mężczyzny sposoby zrzczenia brzucha — budowa domu i budowa jachtu. Z tym że ta pierwsza z czynności jest dziecinna zabawą w porównaniu z drugą. W jachcie praktycznie nigdzie nie ma kątown prostych. Ten sam kawałek sklejk przecina się po dwadzieścia razy, z reguły poza wnętrzem kabiny, w której nie ma na tę czynność miejsca, więc przemierza się wiele kilometrów, a nogi boją jak po górskich wędrowkach. Na dzieśiątki tych którzy ruszą z budową również kończy ją tylko jeden. Nie radzę budować z kimkolwiek na spółkę! Pokiódci się już na samym początku — o pieniądze, o to, kto więcej zrobił, a jeśli nawet cudem uda wam się przetrwać ten etap, to nigdy wam nie będzie dane w zgodzie ustalić terminy urlopów. Budować jednak mimo wszystko warto — to wspaniałe — mieć własny jacht.

Chciałoby się jeszcze napisać o tych wszystkich miejscach po których pływać można, na niewielkich nawet łódkach. Ale chyba nie warto, bo każdy kto chce, znajdzie dla siebie wodę.

Stopy wody pod kilem życzę, zatem.

ADAM MOLEND

ŚLUB,

Trudno ocenić czy Brytyjczycy są samotni. Jeżeli przez samotność rozumieć psychiczny stan odczuwania osamotnienia to na przeszłość w dokładnym oszacowaniu problemu leży tradycja niechęć Brytyjczyków do ujawniania swoich uczuć. Słynna angielska „stiff upper lip”, czyli sztywna, górna warga, starannie pielęgnowana od dzieciństwa w rodzinach i szkołach nie pozwalała skarżyć się, ujawniać uczuć i przeżyć, zwłaszcza tak prywatnych jak osamotnienie. Podczas gdy Polacy zagadnięci: „jak się masz?” szybko przystępują do wylewnych opowieści o

Marek Mierzwinski

PEKANIE

chorobach cielesnych i udrękach duchowych, które są ich udziałem. Brytyjczycy niezawodnie odpowiadają „Mam się świetnie”, pokazując przy tym nienagannie neutralny wyraz twarzy, ową sztywną górą wargę, choćby nawet skręcało ich w środku z bólu. Pytania o osamotnienie nieczęsto przewijają też w badaniach socjologicznych społeczeństwa brytyjskiego.

Faktem jest jednak, że brytyjski sposób życia, wychowywania dzieci i więzi rodzinne sprzyjają tu samotności na wszystkich etapach życia. Brytyjska rodzina jest rodziną nuklearną, rodziny wielopokoleniowe są tu od dawna nieznane. Od czasów wojny sytuacja mieszkaniowa nigdy nie zmuszała młodych rodzin do mieszkania pod jednym dachem z rodzicami. Zarówno rodzice jak i dorosłe dzieci przy-



Damski sport

czyli coś dla pań



per projektuje przede wszystkim dla kobiety dojrzałej, odnoszącej sukcesy w pracy zawodowej. Wykorzystuje najczęściej materiał w kratę, stosowany na plety, zmięty welur. Jej kreacje są bardzo kobiece. Lubi dziewczęce guziki, oryginalne kamizelki. Odzież zaprojektowaną przez Randy Kemper sprzedaje ponad 600 sklepów w cenach od 100 do 500 dolarów, cały zestaw w cenie 700—800 dolarów. Jako „nadworny” projektant pierwszej lady. Kemper ma szansę zostać projektantem numer jeden Ameryki.

Tracy Reese, lat 29 jest dopiero od 3 lat w biznesie. Jej filozofia to „projektować ubrania, w których kobiety wyglądają i czują się dobrze”. Charakterystyczne dla jej stylu są miękkie, kobiece bluzki oraz częste wykorzystywanie jedwabiu. Inspiracji szuka w sztuce gotyku. Pytana o trudności, które musiała pokonać, aby zaistnieć jako projektant — kobieta w tak młodym wieku, w dodatku będąc Murzynką, odpowiada: „Potrzeba więcej czasu, aby być traktowaną poważnie i współpracować z dobrymi sklepami. To przypomina bieg przez płotki. Ale kiedy nadchodzi twój czas, wszystko może się zdarzyć”.

„Wielki potencjał” — mówi o niej Michele Weston redaktor od spraw rynku w „Mademoiselle”. W wydaniu lutymowym pokazałmy jedną z jej kwiatowych sukien. Wzbudziła niewyobrażalne wprost zainteresowanie. Należy śledzić poczynania Reese — wróż jej wielką przyszłość”.

Zaprojektowane przez Reese bluzki osiągają cenę 150 dol., suknie — 350 dol., spodnie 300—400 dol. żakiety — ok. 400 dolarów.

Ralp Lauren, Donna Karan, Calvin Klein to amerykańscy projektanci uznani już w całym świecie. Przyszłość należeć będzie jednak do czterech „debiutantów”: Randy Kemper, Lar-sa Norda, Tracy Reese i J. R. Morriseya. Każdy z nich reprezentuje zupełnie inny styl. Co ich łączy? — keptryśne korzystanie z koloru, elektryczna sylwetka, mankiety i lamówki, zwracające uwagę guziki.

Pochodząca z Detroit, czarna Tracy Reese oraz ulubienica Pierwszej Damy Ameryki, Randy Kemper coraz częściej trafiają na łamy amerykańskich pism zajmujących się modą. Z każdym rokiem wzrasta też sprzedaż projektowanej przez nie odzieży — osiąga już miliony dolarów.

Randy Kemper ma 33 lata, pochodzi z Filadelfii, w biznesie jest już od 6 lat. Jest ulubioną projektantką Hillary Clinton, która zaczęła kupować stroje z jej kolekcji dwa lata temu w Little Rock, stan Arkansas. Kem-

Tak naprawdę nie wiadomo kto go stworzył i kiedy powstał. Może to było kilka tysięcy lat temu, może kilkadziesiąt, może w 1760 r., a może kilkanaście lat później. Okrywano go wielokrotnie.

Pewne jest jedno: ten, który zachował się w naszej pamięci był drewniany i stosunkowo ciężki. Ważył około 25 kilogramów. Miał dwa połączone

tu i wyznacznikiem sukcesu. Za lepszym modelem, np. „kolarką”, trzeba było stać w wielogodzinnych kolejkach, mieć znajomego w sklepie lub dać łapówkę.

Ostatnie lata przyniosły zmianę. Rower zaczął odzyskiwać utraconą niegdyś pozycję. Wrócił dumny, lśniący, solidny, zapakowany w cały stos przetrutek, a nawet niewielkie komputerki pokładowe. Znowu stał się oznaką bogactwa, luksusu, wyznacznikiem pozycji w grupie rówieśni-

de, jeszcze inni jeżdżą bez żadnej ideologii. Po prostu jeżdżą, bo to lubią i nie więcej. I to są właśnie prawdziwi rowerowi wódczy.

Gdy mamy już nasz upragniony rower — niekoniecznie musi to być najnowszy model roweru górskiego, wystarczy np. polski „Orkan” — często niewielki impuls sprawia, że wybieramy się w odległą trasę.

Początkowo nie czujemy zmęczenia. Błada nam jednak, jeżeli podczas pierwszej wycieczki za-

Wielka włóczęga

czyli coś dla wszystkich

ramą koła, drewniane siodełko, drewniane oparcie na ręce i specjalny lewarek do wybierania kierunku jazdy. Pra, pra, pra... dziadek naszego roweru — zwano go wtedy drezyną — był prawie tak szybki jak dzieci, które wokół niego biegały. Wielu orzekło, że do niczego się nie nadaje. Jednak znaleźli się i tacy, którzy weń uwierzyli.

Stanowił wyzwanie z jednej strony dla konstruktorów, a z drugiej dla zwykłych śmiertelników. Ci pierwsi zaczęli się przescigać w jego udoskonalaniu. Drewniane koła i ramę wkrótce zastąpiło żelazo. Na metalowe obręcze naciągnięto gumę, a potem włożono do niej dętkę. Zmieniło napęd — eksperymentowano również z wielkością kół. Dodano jeszcze skórzane siodełko i tak właściwie powstał współczesny rower. Jednak konstruktorzy dalej eksperymentują np. z liczbą przetrutek, materiałem do produkcji, technologiami (obecnie do budowy rowerów wyczynowych bardzo często używa się materiałów wykorzystywanych w produkcji samolotów i statków kosmicznych).

W XIX w. stał się tak popularny, że zaczęto organizować wycieczki i wyścigi. Rower stał się równocześnie świetnym narzędziem rywalizacji. W 1903 r. na trasie pierwszego Tour de France wyruszyło 60 kolarzy.

Bardzo szybko opanował cały świat, również w Polsce zdobył sobie trwały przyróżek. W pewnym okresie był oznaką dobroby-

tu i wyznacznikiem sukcesu. Za lepszym modelem, np. „kolarką”, trzeba było stać w wielogodzinnych kolejkach, mieć znajomego w sklepie lub dać łapówkę.



Trudno odpowiedzieć na pytanie, dlaczego jeździmy na rowerze. Jedni robią to, bo nie stać ich na samochód, komunikacja miejska jest za droga, więc wsiadają na rower. Inni jeżdżą dwukołowcem by chronić przyro-

puścimy się zbyt daleko i do tego jeszcze w górzystym terenie. Droga powrotna może okazać się koshmarem i katownią. Trzeba będzie wjechać pod górę, z której z taką przyjemnością przed chwilą się zjeżdżało, trzeba będzie pokonać wszystkie zakręty i przemierzyć te wszystkie miejscowości, które po drodze odwiedziłyśmy. Jeżeli przez przypadek zacznie padać albo nagle zerwie się wiatr i będziemy musieli z nim walczyć, to może nas opanować czarna rozpacz. Gdy wreszcie do-wlecemy się do domu, będziemy musieli schodząc z roweru uważać, by nie upaść. Nogi będą miękkie jak gdyby zostały zrobione z waty. Właśnie w tej chwili decyduje się nasz los — polknijemy czy też nie „rowerowego bakcyła”. Może zmęczeni, wściekli i brudni weźmiemy prysznic i powiemy sobie „nigdy więcej”.

Jeżeli jednak nie mamy się złać, nie zrezygnujemy po pierwszych niepowodzeniach, rower odplaci nam wspaniałymi podróżami, krajobrazem jakiego nie zobaczymy z okien samochodu, bezpośrednim kontaktem z naturą. Dzięki niemu dojrzymy w miejsca, do których nie prowadzą nawet najmniejsza ścieżynka. Na rower można załadować cały ekwipunek nawet na kilkunastodniową wycieczkę. Zmieści się na nim i namiot i karimata i śpiwór i sakwy z ubraniami i pożywieniem.

MAREK DEUGOPOLSKI

ANITA BIALIC

ROZWÓD, ŻYCIE SAMOTNE: W ANGLII, AMERYCE, FRANCJI I ROSJI

lat mieszkają z rodzicami ciu-
jąc na zastaw pod pożyczkę hi-
poteczną, która umożliwi im za-
kup własnego mieszkania albo
czekając na przydział mieszkania
kwaterekowego. Częstość zwy-
czajem młodych Brytyjczyków
jest wspólne wynajmowanie nie-
szkania przez dwie lub więcej
osób, co ułatwia spłatę czynszu
i pomaga uniknąć samotności. W
wielkich miastach, gdzie czynsze
są szczególnie wysokie a niebez-
pieczeństwo samotności w tłu-
mie — duże, częstym zjawiskiem
jest wynajmowanie pokoju przez
ludzi samotnych nawet w śred-
nim i starszym wieku.

Z Londynu

WIĘZI

Samotności sprzyja też w An-
glii sposób studiowania: w o-
gromnej większości poza rodzin-
nym miastem, nawet jeżeli jest
w nim odpowiednia uczelnia.
Brytyjczy studenci dostają od
państwa sporą, choć ograniczoną
w ostatnich latach pomoc fi-
nansową, niezależnie od stanu
materiałnego rodziców. Dlatego
utará się zwyczaj, zarówno wśród
rodziców jak i studentów, wy-
maganie się spod rodzicielskich
skrzydeł na okres studiów, aby
zacząć młodzieńczej wolności.
Trudno powiedzieć dla jakiej
proporcji studentów wolność w
nowym otoczeniu oznacza samo-
tność.

Wielka Brytania ma najwyż-
szą we Wspólnocie Europej-
skiej odsetek rozwodów
i, po Danii, niepełnych rodzin.
Przy bardzo szacunkowym syste-
mie państwowej opieki nad ma-
łymi dziećmi i bardzo słabych



wieziach rodzinnych, sytuacja sa-
motnych matek jest szczególnie
trudna. Powszechnym zjawiskiem
jest wpadanie w tak zwaną pu-
łapkę ubóstwa. Wysoki koszt
wynajmowanej prywatnie pomo-
cy do dziecka sprawia, że podej-
mowanie lub powrót do pracy za-
wodowej przez samotne matki
jest nieopłacalny. Korzystniejsze
jest utrzymywanie się z zasił-
ków socjalnych i pozostawanie
w domu przy dzieckach. Nie tra-
ba dodawać jaką cenę samotne
matki placą za taką izolację.
Blisko połowa małżeństw w
Wielkiej Brytanii kończy się roz-
wodem i chociaż rozpowszech-
niony jest tu zwyczaj długiego
współżycia bez ślubu, to jednak
proporcja ludzi rozwiedzionych i
samotnych jest wysoka.

Osobny problem to samo-
tność ludzi starych. Bry-
tyjczy niechętnie biorą
na siebie ciężar i odpowiedzial-
ność sprawowania opieki nad sę-
dziwymi rodzicami. Podobnie jak
rodzice liczą na szybkie usamod-
zielnienie się dzieci i nie czują
się w obowiązku wspomaga-
nia ich w dorosłym życiu, jeżeli
nawet mogą sobie na to pozwo-
lić, tak potem dzieci najczęściej
nie odczuwają obowiązku opieki
nad starymi i zniedołężniałymi
rodzicami. Dlatego częstym zja-
wiskiem są tu starszokwie-
miskający w zbyt obszernych dla
nich mieszkaniach i domach, ma-
terialnie dobrze sytuowani ale
samotni. Opiekę nad sporą gru-
pą ludzi starych, zwłaszcza u-
bogich lub niedołączonych, spraw-
iają władze lokalne, organizując
na przykład dostawę gorących
posiłków do domów, wycieczki
czy spotkania towarzyskie. Wy-
daje się jednak, że sytuacja e-
merytów poprawia się wraz z
poprawą ich położenia material-
nego. Po upowszechnieniu pry-
watnych funduszy emerytalnych
nie są już wyłącznie zdani na
niewysokie emerytury państwowe.

Być może tradycyjny tu spo-
sób życia sprawia, że Brytyjczy-
cy są częściej samotni niż inne
nacje, ale trudno powiedzieć czy
czują się bardziej osamotnieni.
Angielska rezerwa i dystans i
słynne motto: „Mój dom jest
moim zamkiem” z góry zakła-
dają utrudniony dostęp do głę-
bszych pokładów osobowości
Brytyjczyka, pewną wrodzoną e-
mocjonalną samotność i przekona-
nie, że należy liczyć na samego
siebie.

Wczesną jesienią ze-
szłego roku liberalna
prasa amerykańska
i inne wyzwolone
organizacje, w tym
oczywiście walczące
feministki i domagający się rów-
noupoważenia homoseksualiści,
wymiali ówczesnego wiceprezy-
denta Stanów Zjednoczonych
Dana Quayle'a, który skarcił twór-
ców hollywoodzkich za lansowa-
nie samotnego macierzyństwa w
seryjnym filmie telewizyjnym
Murphy Brown oraz za promo-
wanie stylu życia godzącego w
podstawowe zasady moralne. Wy-
powiedź zastępcy George'a Busha,
choć miejscami skądinąd słusz-
na, nic nieestetycznie nie zwojowa-
ła, bowiem sympatyczny i skromny
Quayle, jak to on, zaplątał się
we własne myśli, i zamiast coś
zalatwić wywołał burzę dysku-
sji, które w istocie obróciły się
przeciwko niemu i „ciasnym
umysłem jemu podobnym”. Libe-
ralowie, artyści i Hollywood
to siła potężniejsza od polityki.
Niemniej, Quayle miał rację —
rodzina w swej tradycyjnej for-
mie jest w Ameryce w stanie
zaniku. Coraz więcej rozwodów,
coraz mniej zawieranych mał-
żeństw, z których później i tak
około połowa po kilku latach
się rozpadła...

Prawodawstwo każdego stanu
stoi na ogół na stronie kobiety,
nakładając na rozwodnika odpo-
wiednie, w zależności od jego do-
chodów obowiązki finansowe.
Mężczyzna, jeśli jest ojcem, mu-
si płacić alimenty na dzieci tak
długo, jak długo się uczą. Były
mąż musi także utrzymywać roz-
wiedzioną żonę, jeśli ta nigdy nie
pracowała. W znacznie gorszej
sytuacji są rozwódki pracujące
i bezdzietne. Te, poza podziałem
wspólnego majątku, o ile takowy
jest, nie dostają od byłego mał-
żonka nic, poza wolnością, czę-

„Jeśli samotność jest twoim
jedynym towarzyszem. Je-
śli co dzień gnębi cię de-
presja. Jeśli nie masz z kim
porozmawiać. Wejź w Otwarte
Drzwi”, głosi reklamowy
plakat rozlepiony w korytarzach
paryskiego metra. W zamian za
niewygodną składkę stowa-
rzyszenia „Otwarte Drzwi” o-
proponuje samotnym paryżanom
możliwość zamienienia kilku
słów i podzielenia się kłopotami
codziennego życia w towa-
rzystwie kobiet i mężczyzn, któ-
rzy również przyszli sami do
prywatnie urządzonej siedziby
organizacji, gdzie nikt nie przy-
gląda się podejrzliwie osobom
pozbawionym pary. Klienci „O-
twartych Drzwi” nie są bynajm-
niej felerni. Większość pracu-
je, zarabia i posiada wszelkie
zalety gatunku homo sapiens w
ilościach wystarczających, by
prowadzić normalne życie towa-
rzyskie. Dlaczego u diabła ucieka-
ją się więc oni do zorganizowa-
nych wieczorów i weekendów,
żeby zamienić kilka słów z
bliźnimi?

Według statystyk 30 proc. do-
rosłych Francuzów żyje samo-
tnie. Ich liczba wzrasta drama-
tycznie w wielkich miastach: co
drugi paryżanin deklaruje się
jako wolnego stanu... Pośpiech
codziennego życia, konkurencja

Siedemdziesiąt lat komunisty-
cznego eksperymentu polity-
cznego i ekonomicznego o-
prócz wiadomych skutków,
przyniosło też wiele zmian w
obyczajowości. Rosja jest dzisiaj
krajem rozwódek i rozwodni-
ków. Złożyło się na to wiele
przyczyn. Przede wszystkim in-
żynieria społeczna kontynuato-
rów Marksa i Lenina odsuwała
szczęście rodzinne na plan dal-
szy. Wpiew budowano huty i
elektrownie, zapominając o mie-
szkaniach. Gdy ocknięto się, by-
ło już za późno — problem mie-
szkaniowy jest obecnie nie do
rozwiązania. Młode małżeństwo
może tylko o mieszkaniu pomar-
zyć. Najczęściej mieszkają więc
z rodzicami lub w najróżniej-
szych akademikach, robotniczych
hotelach, gnieźdzą się w wynaj-
jętych pokojkach. Brak miesz-
kań — jak twierdzą socjologo-
wie wpłynął też na szybsze niż
w innych krajach zawieranie
małżeństw. Legalizacja związku
pozwalała na przynajmniej od-
robinę prawa do intymności.
Komunistyczna Rosja pozbawio-
na była bowiem miejsc, w któ-
rych młodzi mogliby spędzać
wspólne chwile. Budowano sta-
diony, kawiarenki nie było. Komu-
nizm upadł, stadiony pozost-
wały, kawiarenki nadal nie ma.
Młodzi spędzają czas spacerując,
małżeństwo ma być lekarstwem
na bezdomność. Niestety nie jest.

Statystyka wskazuje, iż były
ZSRR przodował w świecie

Elżbieta Ringer — z Nowego Jorku

Życie rodzinne w stanie zaniku

sto wymarzoną. Wyrwykowe ba-
dania przyczyn rozwodów wska-
zują na kilka czynników — na
większą samodzielność kobiety,
która dzisiaj świetnie potrafi so-
bie radzić sama przede wszyst-
kim finansowo, na większą od-
wagę kobiety, która ma dzisiaj
śmiałość wystąpić przeciwko z-
nającemu się nad nią i dzieciom
mężczyźnie, na strach mężczy-
zny przed odpowiedzialnością i na
jego brak przygotowania do do-
roślego i dojrzałego życia. W
każdej z tych ocen jest sporo
racji, nie wyjaśniają one jednak
w zasadniczym stopniu całego
problemu i zapewne na naukowe
wytlumaczenie trzeba będzie dłu-
go poczekać, gdyż pod uwagę
trzeba wziąć przecież wszystkie
przejawy współczesnego życia
społecznego.

We dwoje jest łatwiej —
mówi powiedzenie potocz-
ne. Amerykanie wcale jed-
nak tak nie myślą. Szczególnie
ci, którzy robią zawodowe ka-
riery i mieszkają w wielkich
aglomeracjach. W takim Nowym
Jorku, Los Angeles i Chicago,
gdzie jest wiele możliwości, nikt
się do ożenku nie spieszy. Wystar-
czy przejrzeć piątkowe wydanie
New York Timesa, strony, na
których pojawiają się dziesiątki
„zapowiedzi”, aby przekonać się,
że na ślubny kobierzec wstępują,
zwykle po raz pierwszy, pary do-
brze po trzydziestce, już ustawi-
one profesjonalnie. Następnie, do-
brze po czterdziestce, pary te

plodzą dzieci. Przepraszam, góra
jedno dziecko, które i tak wy-
chowuje przypadkowa niania, bo
rodzice pochłonięci pracą nie ma-
ją na takie bzdury czasu. Wed-
ług takiej zasady postępują
przede wszystkim biali inteligenci,
klasa średnia. W tej grupie
osobym zjawiskiem są ambitne
kobiety, które w ogóle nie wy-
chodzą za mąż, rzadko decydu-
ją się na związek trwały bez
ślubu, za to zwykle pomiędzy
trzydziestym a czterdziestym ro-
kiem życia rodzą nieślubne dzie-
ci. Wcześniej bardzo starannie
dobierając kandydata na ojca.
Wśród białych Amerykanek w
wieku od 18 do 44 lat liczba nie-
zameżniętych matek wzrosła z 6,7
procenta w 1982 roku do 14,6
procenta w roku 1992; wśród ko-
biet pochodzenia latynoskiego z
22,6 procent do 33 procent.

Najgorzej przedstawia się sy-
tuacja wśród czarnej społeczno-
ści USA, gdzie całkiem odwróci-
ły się proporcje. Ponad 55 proc-
cent Murzynek wychowuje dzie-
ci samotnie — i jak się szacuje
— dwie trzecie czarnych dzieci
rodzi się obecnie ze związków
pozamałżeńskich. Większość tych
dzieci nie zna swoich ojców i ni-
gdy ich nie widzi. I tak, jak biał-
a kobieta potrafi otoczyć dzie-
cko opieką i zapewnić mu w miarę
przystołą egzystencję, tak
czarne matki, zwykle kobiety
biedne, niepracujące, zdeprawo-

wane zapomogami od państwa,
stanu czy miasta lub bardzo ma-
ło zarabiające, borykają się ży-
jąc na granicy ubóstwa. Ich
dzieci często nie kończą szkoły
i wstępują na drogę przestępczą.
Oczywiście podobne sytuacje
zdarzają się w środowisku bia-
łych — psycholodzy i pedagodzy
dawno już stwierdzili, że dzieci
z rodzin jednoosobowych częściej
mają kłopoty z nauką, częściej
cierpią na zaburzenia emocjonal-
ne, a ich opiekunowie mają z
nimi problemy wychowawcze.

Amerykańska prowincja nato-
miast, niezależnie od koloru
skóry jej mieszkańców ma-
luje nieco inny obraz. Prowincja
to fundament Ameryki. Tu mło-
dzi szybko, często zaraz po ma-
turze wstępują w związki mał-
żeńskie. Na dzieci nie czeka się
latami. Tu życie jest spokojne,
może nie tak interesujące, ale
zalety domowego zacisza, z bra-
ku innych atrakcji i z powodu
ograniczonych możliwości na pe-
wno są wyżej cenione niż w me-
tropoliach. Prowincja amerykań-
ska jest poza tym bardzo suro-
wa, purytańska. Tu „numer” z
nieślubnym dzieckiem nie prze-
jdzie bez zgrzytu. Ani życie pod
jednym dachem na kocią łapę.
A już na pewno gdzieś w Ore-
gonie czy Kansas nikt nie prze-
knie zatwierdzonych ustawowo
związków homoseksualnych, na
które jest ostatnio run w No-
wym Jorku chociażby. Burmistrz
miasta David Dinkins zezwolił

bowiem kilka tygodni temu za-
równo lesbijkom jak i pederas-
tom na oficjalne zawieranie
związków w urzędzie stanu cy-
wilnego.

Formalnie pary te nie są uzna-
wane za małżeństwa, niemniej
składają podpisy na dokumencie
gwarantującym im wszelkie pra-
wa czy to do spadku czy do
wzajemnych powinności finanso-
wych czy do urlopu z tytułu opie-
ki nad chorym, a więc dokiad-
nie takie same przywileje jakie
posiadają osoby pozostające ze
sobą w związku heteroseksual-
nym. Coraz częściej także sądy
przyznają homoseksualistom pra-
wo do adopcji dzieci. Jest to w
Ameryce bardzo kontrowersyjna
kwestia — z jednej strony bo-
wiem trudno odmówić dwóm
mężczyznom czy dwóm kobietom
przywileju kochania i posia-
dania dziecka, z drugiej jednak
strony pojawia się słuszne pyta-
nie — jakie wzorce te dzieci wy-
niosą z domu? A może lepsze niż
z domu bez ojca tylko z matką,
albo z domu, gdzie rodzice bez
przerwy się kłócą lub zawsze są
nieobecni? A może jeszcze gor-
sze, a może wyjdą z niego z zu-
pełnie wypaczoną psychiką? Z
wykoślawionym postrzeganiem
rzeczywistości, z zachwianą rów-
nowagą pomiędzy tym co natu-
ralne i z naturą sprzeczne?

Coraz więcej w Ameryce sa-
motnych, zestresowanych i smu-
tnych ludzi uciekających od mi-
łości, zobowiązań i tego ważne-
go, słowa commitment, tak trud-
nego do przetłumaczenia na je-
zyk polski, aby oddać jego praw-
dziwe znaczenie. Bo commitment,
to nie tylko zobowiązanie, to tak-
że poświęcenie i dużo, dużo wię-
cej.

na rynku pracy, widmo bezro-
bocia sprawiają, że coraz trud-
niej nawiązać znajomości —
w czasach kryzysu Francuzi za-
mykają się w swoich czterech
ścianach. Dla jednych samot-
ność jest gwarancją niezależno-
ści i własnego komfortu, dla

po wielu latach intensywnej
pracy i znalezieniu sobie odpo-
wiedniego miejsca w hierarchii.
Osoby samotne wydają o wie-
le więcej pieniędzy na rozryw-
ki, podróże, wyjścia do restaura-
cji czy nocnego lokalu niż u-
statkowane pary. Nic w tym

remonii, w szczególności gdy
jest ona tylko cywilna, jej wy-
jątkowy charakter. W obyca-
jach zagościł konkubinaty czyli
deklarowany wolny związek u-
znawany powszechnie przez ka-
żdy zapomog rodzinny i mer-
stwa. Ostatnim argumentem na

wej podpisując przed ślubem
kontrakt u notariusza określa-
jący stan posiadania każdej ze
stron i ewentualny sposób po-
działu wspólnego majątku. Pre-
zenty ślubne uległy również ra-
cjonalizacji: państwo młodzi sa-
mi wybierają przedmioty, które
pragnęliby posiadać w swoim
domu. Rodzina i znajomi wy-
kupują prezenty z tej „listy
ślubnej” złożonej w jednym z
wielkich sklepów, którego adres
podaje się na ślubnym zaprosze-
niu. W wielkich miastach,
częściej niż na prowincji pe-
żać rodzinne ulegają częstym
seizmom; dzieci z poprzednich
związków obydwojga rodziców
współmieszkują z przyrodnim
rodzeństwem, dziadkowie ulega-
ją pomnożeniu przez dwa, a cio-
tki i wujkowie zmieniają się
wraz z kolejnymi partnerami
matki lub ojca. Równouprawnie-
nie obowiązuje również w
wychowaniu dzieci w przypad-
ku rozwodu lub rozstania, o-
pieka nad dzieckiem nie przy-
pada automatycznie matce.
Mężczyźni coraz częściej pragną
zachować więcej niż prawo do
odwiedziny i stowarzyszenie roz-
wiedzionych ojców pomaga swo-
im członkom w uzyskaniu opie-
ki nad potomstwem.

Monika Słowakiewicz — z Paryża

Czas alienacji

innych trudnym do udźwignia-
nia na co dzień ciężarem. Osoby sa-
motne są chętnie widzianymi
pracownikami. Swinka najmłod-
szego, ani wakacje małżonka ni-
gdy nie przeszkadzają im w
przyjściu do pracy w niedzie-
lnie popołudnie. Pod warunkiem,
że pracodawca nie musi znosić
napadów melancholii związa-
nych z samotniczym trybem ży-
cia.

W szczególności kobiety pra-
gnące wspiąć się w hierarchii
opóźniają założenie domowego
gniazda. Coraz więcej wy-
kształconych Francuzek rodzi
pierwsze dziecko po trzydziest-
ce, ba nawet po czterdziestce,

dziwnego — samotne wieczory
przed telewizorem z porcją pod-
grzanej w mikrofalówce ryby
po prowansalsku szybko stają
się przynębiające. Z myślą o
tej klienteli powstają więc no-
we kluby, sale sportowe, czy
agencje podróży, które oferu-
ją możliwość spotkania osób o
podobnej sytuacji materialnej i
zainteresowaniach.

Lecz po beztrojskich latach
80 nastąpiła era AIDS i we
Francji nie igrza się już z
miłością. Dla przeciętnych Fran-
cuzów związek małżeński nie
stanowi co prawda warunku ich
akceptacji społecznej, a częste
rozwoły odebrały ślubnej ce-

rzecz ślubu okazuje się często
fiskus, który przynajmniej mał-
żństwom znaczne ulgi podatkowe.
Wyspecjalizowane agencje pro-
ponują zawarcie ślubu w wa-
runkach ekstremalnych: podczas
skoku ze spadochronem lub na
gumie, na dnie morza, na trapa-
polinie lub na lotni. Niejedna
para gotowa jest tygodniami
wtajemniczać się w arkanę tej
czy innej niebezpiecznej dyscy-
pliny sportowej żeby zapewnić
gościom niezapomniane przeży-
cia.

Wielką miłość wielką mi-
łością, ale zamożni Francu-
zi wolą zabezpieczyć się
na wypadek sprawy rozwodo-

Przemysław Osuchowski — z Moskwy

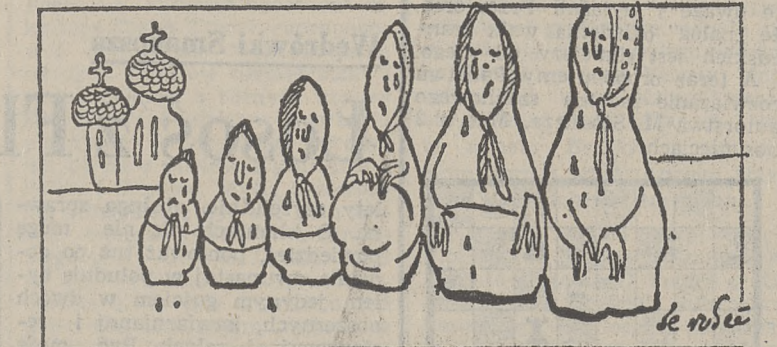
Epidemia samotności

w ilości zawieranych mał-
żeństw wśród ludzi młodych i
bardzo młodych. Niestety oby-
watele upadłego imperium dzier-
żąc też palme pierwszeństwa w
ilości rozwodów. Ślub był pro-
stą formalnością, rozwód rów-
nież. Prawodawstwo było na ty-
le liberalne, że można było u-
zyskać rozwód... drogą kores-
pondencyjną. Wystarczyło by
Galina Pawłowna z Moskwy wy-
słała pozew rozwodowy do są-
du w Krasnojarsku (gdzie kie-
dyś wzięła ślub w trakcie pra-
ktyki studenckiej), a jej mąż
Władimir Iwanowicz napisał z
Władywostoku, że na rozwód się
zgadza, aby po paru miesiącach
przyszło z sądu zawiadomienie o
udzielenym rozwodzie. Wygodne,
praktyczne, skuteczne.

Ślub stał się uroczystością
jak zawsze miłą, ale jak poka-
zuje praktyka niezbyt zobowią-
zującą. Czasem brali go studen-
ci, aby uzyskać pokój w akade-
miku małżeńskim. Czasem
absolwenci, aby szybciej wywal-
czyć mieszkanie w miejscu pier-
wszej pracy. Często powodem
przyspieszonego ślubu jest nie-
planowana ciąża. Antykoncepcja

w dawnym Związku Radziec-
kim i dzisiejszej Rosji to modne
ale puste słowo. Większość par,
które wstępują w związek mał-
żeński po raz pierwszy, to chłop-

Najczęściej wymienianym po-
wodem rozwodów jest alkoholi-
zizm jednego z małżonków. W
Rosji ocenia się, że ok. 20 pro-
cent populacji (z niemowlętami



cy i dziewczęta poniżej 21. roku
życia. Na ślub przychodził po-
czekać jedynie gdy narzeczony
odbywał służbę wojskową (w ma-
rynarce 3 lata).

Być więc rozwodnikiem nie
jest ani czymś rzadkim ani
wstydlivym. Samotna mat-
ka nie jest niczym oryginalnym.

włącznie) jest uzależniona od
alkoholu. Wysiłki Gorbaczowa
nic tu nie zmieniały. Wódka —
najtańsze lekarstwo na stresy —
rozbiła małżeństwa, a potem „le-
czy” z kolei stres wywołany
małżeńskimi niepowodzeniami i
wreszcie samotnością. Opamię-
tanie przychodzi późno lub wca-
le.

Od Smoleńska po Magadan
żyją miliony samotnych ko-
biet. Na ogół z dziećmi. Podob-
nie zakłady pracy w nawet
najbardziej oddalonych od cy-
wilizacji miejscach nie narze-
kają na brak chętnych do pra-
cy samotnych mężczyzn, dla
których małżeństwo jest tylko
wspomnieniem. Ściąganie ali-
mentów z pensji było kiedyś
rutynową czynnością, teraz
skomplikowało się z powodu in-
flacji. Dla wielu dzieci ojciec, to
imię i nazwisko w akcie uro-
dzenia i kilka fotografii. Odleg-
łości państwa giganta też nie
sprzyjają podtrzymywaniu kon-
taktów. Spowodowało to wszy-
stko nie spotykana w innych kra-
jach emancypację zawodową i
obyczajową kobiet. Z kolei roz-
gorczenie życiem osobistym
powoduje, że wiele kobiet i
mężczyzn stara się ograniczać
kontakty z nowymi partnerami
do absolutnego minimum. Za-
miast związków trwałych prze-
ważają przypadkowe jednorazo-
we „podryw”. A to jeszcze bar-
dziej wyniszcza i tak zdegrado-
waną moralność. Smutny obraz,
którego nie zmienia się uchwa-
łami parlamentu.

Nie dziwmy się więc, gdy zo-
baczymy w Rosji restauracje za-
pełnione gośćmi „bez pary” i
stolikami przy których siedzą
same kobiety po trzydziestce.
Przychodzą tam też ludzie bar-
dzo młodzi. No ale oni są wła-
śnie przed ślubem.

Tys chyba musiał być w raju i widzieć Anioły? — pisał egzaltowany poeta o obrazach Piotra Stachiewicza i miał rację, bo istotnie — Stachiewicz w raju był, choć miał w nim tylko jednego anioła, zwanego dla niepoznaki „Piękną Zośką”.

Zośka była sławna i rozrywana, mimo że jej wygląd i usposobienie stały w rażącej sprzeczności z romantycznym ideałem, zawartym w słowach, mówiących o „anielskiej duszy w czerepie rubasznym”. Lecz cóż, Stachiewicz jako malarz, czyli mężczyzna, uolał widzieć rubaszną duszę w czerepie anielskim, czyli odwrotność jak-że często i beżmyślnie cytowanej maksymy.

riał obciwowy. Czemu natomiast, jakby nie było, niekompletność, za zalecie poczytać należy? Ano dlatego, że prawdziwie cenne jest wyłącznie autentyczne obicie, skomponowane wraz z meblem, czyli inaczej mówiąc — pierwsze pokrycie. Gdy się zużyło — każdy winien mieć możliwość wyboru, bo, co tu dużo mówić — meble świeżo pokryte przez oddających je do antykwariatów wyglądają na ogół dość koszmarnie, tak, że ich nowi właściciele i tak obicia muszą wymieniać na stylowe.

Pewną ilością XIX-wiecznych mebli dysponuje też „Nika” w Pałacu pod Baranami: biurko eklektyczne — 13,5 mln, mała, seryjna szafa z XIX w.

MALOWANE MILIONY

L 35397803

A właśnie „Piękną Zośką” pozowała do „Krakowianki”, oferowanej przez Desę przy ul. Kupa za 18 mln, zaczęłam każdy może pójść i zobaczyć, skąd też Stachiewicz czerpał natchnienie. Również do swych stódkich, religijnych obrazów.

Ta jednak właśnie Desę specjalizuje się w meblach, których ma na ogół dużo, dobrych i stosunkowo tanich. I tak późnobarokowy cabinet (XVIII w.), czyli ozdobna, „architektoniczna” szafa na dokumenty i klejnoty, na kręconych nogach, kosztuje zaledwie 130 mln, czyli tyle, ile XIX-wieczna kopia barokowej szafy gdańskiej u „Galerii hetmańskiej” (oczywiście częściowo zrekonstruowana, lecz taki cabinet w stanie idealnym kosztowałby wielokrotnie więcej). Bardzo piękna komoda z początku XIX stulecia, lekka, z osiemnastowiecznym jeszcze wzorkiem i autentycznymi brzoźkami kosztuje 25 mln (!), rzeźbiony stół do kart, czyli Karciek, styl — Ludwika Filipa, 12 mln, a duży, okrągły stół na jedną, rzeźbionej nodze — 25 mln.

Tamże ładna i reprezentacyjna kanapa biedermeier, wczesna, bo jeszcze zdobiona empirowymi w gnieździe palmetami, za 37 mln (! — co jej na plus policzyć należy — pokryta jedynie tapicerskim, białym płótnem, czyli przygotowana pod mate-

— 6 mln, a salonik z tego czasu 28 mln, lecz jest to składanka, co oznacza, że meble pochodzą z tego samego okresu, lecz innych kompletów, o czym ich różny kształt i takie ornamenty świadczą w sposób ożywiasty.

Znawcom należy natomiast polecić „Puppenhausy”, czyli domki lalek u Connaissance (Rynek 11), pierwsze, jakie się w naszych antykwariatach pojawiły. Oba pochodzą z przed ok. stu lat, choć nieco starszy jest polski dworek, z lamowanym dachem i wnętrzem, zdobnym w meble i portrety wojaków stanisławowskich i napoleońskich, z kopią „Rejtana” Matejki i skrytką na broń, co świadczy o powstaniowych sentymentach. Cena — 9 mln. Nieco młodsza jest chatupa góralska z sienią, izbą z kuchnią, łóżkiem, skrzynią, pierzynami, etc. Po drugiej stronie obora, a niżej dwie piwnice. Z frontu gazda, pies, buda i malwy, czyli wszystko jak należy i jak było, gdyż nie ulega wątpliwości, że oba domki były robione „z natury”. Cena drugiego — 8 mln. Szkoda, że w Polsce nie ma jeszcze muzeum zabawek. Byłoby zachwycane nabytkiem! Chyba że za muzeum zabawek, czyli lalek, pałoców etc. uznamy któryś z gmachów publicznych?

JERZY T. PAZDZIUL

HOROSKOP politykiem

BARAN (21.III—20.IV) Józef Zych: Niedobrze, niedobrze, niedobrze! Planety jakby sprzyściły się przeciwko Tobie. Jesteś osłabiony, przemęczony, zdenerwowany. Zamiast triumfować wciąż zbierasz po głowie. Choć nie będzie to łatwe — spróbuj zaniechać działania, wyjedź na kilka dni, przetrwaj.

BYK (21.IV—21.V) Aleksander Hall: Od wtorku poczujesz przyplływ sił vitalnych. Od czwartku przyplwy pomysłów i gotówki. Silny, przebiegły, zdecydowany — masz szansę odnieść duży sukces. Zainwestuj!

BLIŹNIĘTA (22.V—21.VI) Jan Łopuszański: Cierpliwy, stanowczy, zdecydowany, krok po kroku realizujesz nową strategię działania. Gwiazdy sprzyjają Ci, zachęcają do wysiłku, ryzyka, walki. Do podejmowania niekonwencjonalnych inicjatyw. Bierz się za bary z losem. Szkoda czasu!

RAK (22.VI—22.VII) Wojciech Jaruzelski: Nadal w formie. Nadal pogodny, spokojny, wyluzowany — osiągasz dużo lepsze rezultaty niż myślałeś. I mimo że trapią Cię drobne kłopoty zdrowotne, mimo że szczęście dopisuje dość umiarkowanie — płyniesz na fali zdarzeń bez emocji. Trzymaj się! Zegnij z wiatrem!

LEW (23.VII—22.VIII) Jan Olszowski: Do czwartku szczęście będzie Ci dopisywać. Spręż zatem siły, podejmij wyzwania — i wygrywaj. Później o każdą drobną sprawę trzeba będzie walczyć — pazurem! Bądź przygotowany na całą serię kompromisów!

PANNA (23.VIII—22.IX) Waldemar Pawlak: We wtorek Słońce zagości w Twoim znaku. W czwartek — Merkury. Obie planety zainaugurują w Twym życiu fantastyczną passę, pełną sukcesów, przyjemnych niespodzianek, zbiegów okoliczności — jakże fortunnych. Dzięki nim zrealizujesz marzenia i dawno odkładane plany. Wsuniesz się na czoło. Awansujesz! Bacz tylko aby samodzielnie podejmować decyzje i nie słuchać fałszywych doradców. Słuchaj głosu intuicji!

WAGA (23.IX—22.X) Krzysztof Skubiszewski: Silny, skuteczny, zdecydowany, krok po kroku zmierzasz do wyznaczonego celu. Planety sprzyjają Ci, zachęcają do pociągnięcia niekonwencjonalnych. Przed Tobą: dalekie podróże, udane kontrakty, małe lecz jakże ważne domowe satysfakcje. Możesz się cieszyć życiem — jesteś na fali!

SKORPION (23.X—21.XI) Andrzej Drzycki: Coraz lepiej! Od wtorku poczujesz przyplływ wzmożonej energii. Od czwartku spłyną na ciebie nowe, oświecające pomysły. Rzutki, inteligentny, byskotliwy osiągniesz wiele spektakularnych sukcesów. Dobra passa dopiero się zaczyna!

STRZELEC (22.XI—21.XII) Aleksander Malachowski. W ciągu trzech pierwszych dni tygodnia musisz podjąć zasadnicze decyzje. Dokąd Tobą? Gdzie będziesz pracował? Czego oczekujesz od siebie? Od życia!

KOZIOROŻEC (22.XII—20.I) Henryk Goryszewski: Lepiej! Inteligencja znowu znacznie Ci dopisuje. Wzrośnie energia. Wzrośnie temperatura zdarzeń. Jeżeli jesteś osobowością skorzystasz z okazji by się wykreować. Jeżeli nie — zostaniesz wykreowany przez sytuację. Cała naprzód!

WODNIK (20.I—20.II) Tadeusz Zieliński: Lepiej! A od połowy tygodnia całkiem, całkiem. Mars obdarzy Cię dynamiką, Jowisz — szczęściem, Saturn — powagą. W takiej kondycji powinieś podjąć pertraktacje z partnerami. Albo zmienić pracę. Zachęcam do ryzyka!

RYBY (21.II—20.III) Bronisław Geremek: Korzystna passa może przełamać się w najbliższym tygodniu. Osłabiony, oszołomiony, zdenerwowany — podejmował będziesz decyzje na chybił trafił. Ale nie muszą to być decyzje błędne!

PROGNOZA DLA KRAJU: Wojna szarpana trwać będzie ze zmiennym szczęściem od wtorku do czwartku. Począwszy od tego dnia pojawiać się muszą czynniki stabilizacji, równowagi, optymizmu — nawet. Hossa na giełdzie? Umożnienie kredytów? Nowe, nieoczekiwane kontrakty? Sukces rządu wydaje się być przesadzony!

ASTROLOGUS

KRZYŻÓWKA

ze sponsorem (nr 163)

Dzisiaj dwie nagrody po 300 tysięcy złotych

funduje

firma handlowa „bwm”

bwm
FIRMA HANDLOWA
ul. Starowińska 28
31-032 KRAKÓW
Tel. 21 1941

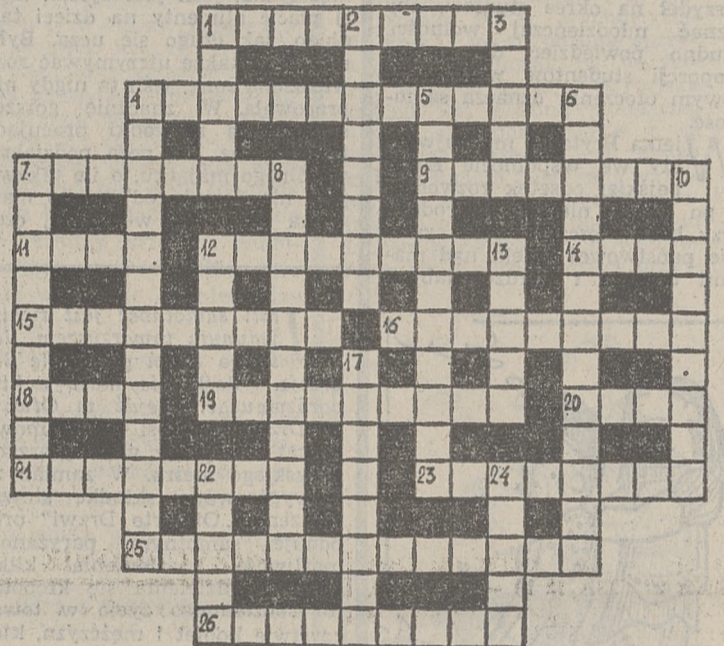
SKLEP CHEMICZNY
Firmy handlowej „bwm”

zaprasza codziennie 9—19, w soboty 9—14 ofertując

BOGATY ASORTYMENT TOWARÓW

- Farby i lakiery
- Rozpuszczalniki
- Kleje
- Środki czystości
- Zaprawy klejące i wyrównujące
- Filizy i terrakotę produkcji polskiej i włoskiej
- Tapety
- Zlewozmywaki

Dysponujemy szczególnie dużym wyborem
WYKŁADZIN PODŁOGOWYCH PCV I DYWANOWYCH
Budujesz dom? Remontujesz mieszkanie?
— przyjdź do nas, kupisz wszystko!



KUPON KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM NR 163

KRZYŻÓWKA NR 163

Poziomo: 1. niebezpieczna przez rwącą rzekę, 4. oceany przemierza, 7. lubi wszelkie wygody, 9. dorszopodobny, 11. góra porabianego drewna, 12. tam surowiec na twój dziennik wytwarzają, 14. brydżowa wziętka, 15. przyrząd do pomiaru głębokości wód, 16. wszystkie kicze przeskoczył, 18. wyśmiewał się z papy Noego, 19. podziw duży połączony z uwielbieniem, 20. merda, 21. babilońsko-asyryjska bogini miłości utożsamiana z planetą Wenus, 23. prawdziwe imię Poli Negri, 25. masz ją na co dzień i żyjesz w niej, 26. bryndza z sardynką jako zakąska.

Pionowo: 1. snujesz na przyszłość, 2. cielę z trzema głowami, 3. znany przełącznikowy satelita, 4. sieciowy przyrząd do zmiany napięcia elektrycznego, 5. oznaczenie przycisków, 6. też niezgodność, 7. dwa i pół starozymskiego asa=1/4 denara, 8. nateżenie prądu wykaże, 10. z rodzaj pisanek, 12. rodzaj fałdy, 13. peizak, 17. architektoniczne przejście, 22. zdrowa, 24. ze Stomilu.

NAGRODA DODATKOWA

Dzisiaj dodatkową nagrodę — grę krzyżówkową scrabble — wartości 280 tysięcy złotych, funduje dla uczestników naszej krzyżówki „CENTRUM GIER” w Krakowie — Dom Towarowy „Krakus”, ul. Św. Anny 2 (podziemie).

Rozwiązanie krzyżówki nr 163 prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartkach pocztowych) do następnej soboty, tj. 28 sierpnia br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem redakcji „Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków — załączając kupon konkursowy.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 161

Poziomo: 1. podskakiewicz, 8. targi, 9. sepia, 10. topór, 12. plomba, 13. graver, 14. Burek, 16. zamek, 18. agawa, 19. kapela, 20. skórka, 22. aport, 24. brzeg, 26. notes, 27. trojak, 28. zdanie, 32. kombi, 33. tarok, 34. larwa, 35. symplifikacja.

Pionowo: 1. porto, 2. dziobak, 3. kosz, 4. kopiarka, 5. Ezaw, 6. In-terna, 7. zapowiadacz, 8. topaz, 11. rurka, 14. brulion, 15. konkurs, 17. mikrokosmos, 21. fotograf, 22. antyk, 23. tragizm, 24. budulec, 25. Greta, 29. norka, 30. stal, 31. skok.

WYNIK LOSOWANIA

W dniu 18 bm. odbyło się w redakcji komisyjne losowanie nagród wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki ze sponsorem nr 161.

Nagrody po 300 tysięcy złotych wylosowali:
JOANNA FALIŃSKA — Kraków
STEFAN BUKAŁA — Zakopane
Pieniądze prześlemy pocztą.



weekend z DZIENNIKIEM

MIMIKRA — W przyrodzie — przybieranie kształtów lub barw upodabniających dane zwierzę do innego gatunku w celu chronienia się przed niebezpieczeństwem. W polityce udawanie kogoś innego, niż się jest naprawdę, ma charakter powszechny, ale w praktyce nie ma takiego znaczenia, jak w przyrodzie, nie chroni bowiem przed niczym. Różnica polega na tym, że w przyrodzie każdy gatunek ma ściśle określoną grupę naturalnych wrogów, w polityce natomiast wrogowie stają się niekiedy przyjaciółmi i na odwrót.

(C.D.N.)

KORUPCJA — zwana inaczej przekupstwem, oznacza sprężalność działaczy społecznych, politycznych lub funkcjonariuszy państwowych. Nie wiadomo dlaczego uważana bywa za zjawisko patologiczne, chociaż występuje powszechnie i prawie wszędzie, jako nieodłączny — a więc naturalny — składnik życia społeczno-politycznego. Czasem służy na celom uznanym za wzniosłe i wówczas nazywa się sponsorowaniem.

LITANIA — Dawniej wyłącznie modlitwa polegająca na wzywaniu imion świętych lub wyliczaniu ich przyniotów.

Szachista nałogowiec

OBŁĘD W KRATKĘ

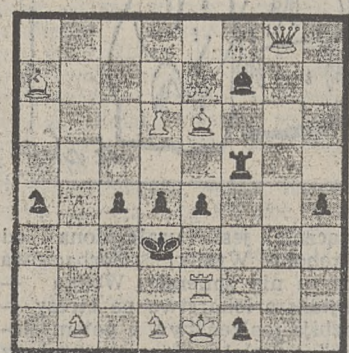
Większość ludzi ma jakieś zainteresowania. Jeden lubi zbierać znaczki, inny woli biegać za piłką. Czasami takie hobby wydaje się komuś śmieszne, szczególnie gdy jest to tak zwana pasja życiowa. Człowiek taki nie może żyć bez swojej pasji, ciałe o niej opowiada i wszystkich do niej przekonuje. I nie ma się z czego śmiać, bo jak mówił Witkacy: „Różnorodność przeżyć nigdy nie zaszkodzi, jeśli się ciekaw przy tym nabzyt nie zasmrodzi”.

Zainteresowania powodują, że stajemy się lepsi i często mądrzejsi. Ale co się dzieje gdy ktoś ma parę diametralnie odmiennych pasji? Wtedy właśnie w środowisku, w którym się obraca koleżdy żartują sobie z niego.

Przykładem takiego człowieka może być świetny szachista Richard Teichmann. Był on miłośnikiem walk francuskich. Często musiał dzielić czas pomiędzy oglądanie zapasów a grę szachową. Podczas turnieju szachowego we Wrocławiu w którym startował Teichmann odbywały się również jego ulubione walki. Była to ogromna pokusa dla kibica tego sportu. Teichmann starał się jak mógł, aby zakończyć szybko swoje partie i udać się do cyrku. Grając z naszym zawodnikiem Przepiórką, zapro-

nował mu remis, a gdy propozycja została przyjęta, zaprosił go do oglądnięcia ulubionych walk. Podczas widowiska Teichmann bardzo się podniecił, gestykulował i krzyczał. Dreczyło go pytanie kto wygra. Na to Przepiórka odrzekł, że jego zdaniem będzie remis, bo przeciwnicy się umówili. Teichmann „przełknął” te uwagi i wyjaśnił Przepiórce, że „nałóg” oglądania walk francuskich jest silniejszy od niego.

A teraz proponujemy Państwu rozwiązanie zadania szachowego autorstwa M. Stoszczyka. Mat w 2 posunięciach.



Rozwiązanie zadania szachowego: 1.Hg1... 2.Hd4X. Jeśli 1... e3 2.Gf5X.
WITOLD KAMIENOBRODZKI

To nowy lokal na gastronomicznej mapie Krakowa. Usytuowany świetnie: przy ulicy Floriańskiej, nie opodal starej miejskiej bramy, na pięterku. Na górę prowadzą nowiutkie, kręte schody (strach pomyśleć o schodzeniu po zakrapianej kolacji). Wnętrze też nowiutkie, do słowne pachnące świeżością, utrzymane w kilku tonach rozbieżnego fioletu z dodatkami szarości. Rzecz stosunkowo ciałe jeszcze u nas rzadka — zastawa jednolita i firmowa — każda sztuka z napisem „RKP”, „Restauracja, kawiarnia, Floriańska”. Na ścianach sporo obrazów (nie-stety, nie w moim guście), toa-

Wędrowki Smakosza

Łosoś z Floriańskiej

lety czystości, obsługa sprawna. O klientach nie nie mogą powiedzieć, ponieważ tuż po godzinie dwunastej w południe byłem jedynym gościem w dwóch obszernych, kawiarnianej i restauracyjnej, salach. Być może właśnie dlatego restauracja bardzo dba o klientów. A to podsuwając jakieś drobnostki, gratisowe przekąski, a to wręczając reklamowe drukarki i folderki z widokami Krakowa...

„Floriańska” nie jest restauracją tanią. Za porcję łososia z rusztu (dwa kawałki odpowiednio przyrumienione, soczystej i świeżej rybki), frytki, zestaw sałatek i wodę mineralną (plus 10d,



plus kawałek cytryny) zapłaciłem nieomal 100 tysięcy. Mówiąc dokładnie — 99.700 złotych.

Jednak z jednej strony trzeba przyznać, że jedzeniu nie się nie dało zrzucić, z drugiej — tak już bywa, że w normalnym kraju gastronomia ma wiele pięt — od ulicznych piecyków z pizzą i falafelami, poprzez bary, amerykańskie kombinaty spożywcze, po wytworne restauracje i restauracyjki. A ceny zawsze są takie, jakie klient gotów jest zapłacić. Po prostu wraz z prywatyzacją (ktoś powiedział kiedyś, że na upaństwowieniu najgorzej wyszła poezja i właśnie gastronomia) zniknęło takie pojęcie jak deficyt. Albo krapka wychodzi na swoje, albo jej nie ma...

SMAKOSZ

KRONIKA KRAKOWSKA • KRONIKA KRAKOWSKA • KRONIKA KRAKOWSKA

21

SIERPNIA

SOBOTA

Franciszki, Joanny

TEATRY

OPERETKA (Ogrody Muzeum Archeologicznego ul. Poselska 3) — 20: „Skrzypek na dachu”.

FILHARMONIA

NIEDZIELA

(Opactwo w Tyńcu) — godz. 17.15 — Tyniecki Recital Organowy: Jerzy Dziubiński — organy, Wojciech Turek i Jerzy Drak — fagoty, Zofia Brańka — klawesyn, Jarosław Murzyn — wiolonczela. W programie: Sweelinck, Pasch, Bach, Haendel, Regner, Messiaen.

KINA

SOBOTA

Centrum Filmowe „Graffiti” kino WANDA: „Super Mario Bros” (USA 12 l.) — 13.30, 15.30, 19, „Strzelając śmiechem I” (USA 15 l.) — 17.30, 21.

APOLLO: „Falszywy senator” (USA 15 l.) — 15.30, „Bez przebaczenia” (USA 15 l.) — 17.30, „Indochiny” (fr. 18 l.) — 20, KIJOW: „Hot Shots 2” (USA 12 l.) — 16, 18, 20, 22, MIKRO: „Hot Shots” (USA 12 l.) — 15, „Homo Faber” (USA 18 l.) — 17, 21.15, „Przypadkowy bohater” (USA 15 l.) — 19.15, PASAŻ: „Red Rock West” (USA 18 l.) — 12, 20, „Kłopoty z facetami” (USA 15 l.) — 14, „Patriot Games” (USA 15 l.) — 16, „Podwójny kamufaż” (USA 15 l.) — 18, ŚWIT (Duża sala): „Piękna i Bestia” (USA b.o.) — 14.30, „Hot Shots 2” (USA 12 l.) — 16, 17.30, 19.15, 21, Sala studyjna: „Piękna i Bestia” (USA b.o.) — 16.30, „Skaza” (ang-fr. 18 l.) — 18, 20, SFINKS: „Dracula” (USA 15 l.) — 18, „The Russia House” (USA 18 l.) — 20, TE-CZA: „Gracze” (USA 15 l.) — 16, „Alive — dramat w Andach” (USA 15 l.) — 18, „Snajper” (USA 18 l.) — 20, UCIECHA: „Hot Shots 2” (USA 12 l.) — 16, 18, 20, WARSZAWA: „Smok — historia Bruce’a Lee” (USA 15 l.) — 16.15, „Zabójca broń 3” (USA 15 l.) — 18.30, „Niemoralna propozycja” (USA 15 l.) — 20.45, WOLNOŚĆ: „The Bodyguard” (USA 15 l.) — 15.15, 20.30, „Egzorcysta 2 1/2” (USA 18 l.) — 17.30, 19, WRZOS: „Kevin sam w Nowym Jorku” (USA 12 l.) — 15.30, „Wielka wyspa” (pol. 15 l.) — 17.30, „Obcy wśród nas” (USA 15 l.) — 19.15.

NIEDZIELA

SFINKS: „Dracula” (USA 15 l.) — 16, „The Russia House” (USA 18 l.) — 18, 20, TE-CZA: „Alive — dramat w Andach” (USA 15 l.) — 16, „Gracze” (USA 15 l.) — 18.10, „Snajper” (USA 18 l.) — 20. Pozostałe jak w sobotę.

WYSTAWY

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY KRÓLEWSKIE: wtorek — czwartek, sobota, niedziela (10—15); środa, piątek (10—16), WAWEL ZAGINIONY: codziennie oprócz wtorków (10—15), SKARBIEC: codziennie oprócz poniedziałków (10—15), MUZEUM NARODOWE: SUKIENICE: poniedziałek, wtorek — nieczynne; środa, piątek, sobota, niedziela (10—15.30), czwartek (12—17.30), KAMIENICA SZOŁAYSKICH: poniedziałek, piątek, sobota, niedziela (10—15.30); wtorek (12—17.30); środa, czwartek — nieczynne, MUZEUM ST. WYSPIAŃSKIEGO: poniedziałek, wtorek — nieczynne; środa, piątek, sobota, niedziela (10—15.30); czwartek (12—17.30), DOM J. MATEJKI: poniedziałek, wtorek, sobota, niedziela (10—15.30), piątek (12—17.30), środa, czwartek — nieczynne, GMACH GŁÓWNY: czwartek, piątek, sobota, niedziela (10—15.30); środa (12—17.30); poniedziałek, wtorek — nieczynne, MUZEUM XX CZARTORYSKICH: poniedziałek, wtorek, sobota, niedziela (10—15.30), piątek (12—17.30); środa, czwartek — nieczynne, MUZEUM HISTORYCZNE: JUDAISTYCZNE (Szeroka 24): codziennie (9—15.30), piątek (11—18), MUZEUM TEATRALNE (Szpitalna 21): codziennie (9—15.30), środa (11—18), MUZEUM ETNOGRAFICZNE (Krakowska 46): poniedziałek (10—18), środa, czwartek, piątek (10—15), sobota, niedziela (10—14); wtorek — nieczynne, MUZEUM PRZYRODNICZE PAN (Ślaskowska 17): codziennie (10—14); poniedziałek — nieczynne, MUZEUM UJ COLLEGIUM MAIUS: poniedziałek — piątek (11—14.30); sobota (11—13.30), MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Poselska 3): poniedziałek (9—14), wtorek (14—18), środa, sobota — nieczynne, czwar-

tek (14—18); piątek (10—14); niedziela (11—14).

WIELICZKA: KOPALNIA SOLI I MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH (8—18), ZAMEK ŻUPNY (8.30—14).

SZPITALA

SOBOTA

CHIRURGH OGÓLNEJ, CHIRURGH URAZOWEJ — Kopernika 21, CHIRURGH DZIECIĘCEJ — Wielicka 265, LARYNGOLOGICZNY — Kopernika 23a, OKULISTYCZNY — Witkowiec, UROLOGICZNY — Grzegorzka 10, MYŚLENICE — Szpitalna 2, PROSZOWICE — Kopernika 2. Inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

NIEDZIELA

CHIRURGH OGÓLNEJ, CHIRURGH URAZOWEJ — Trynitar-ska 11, CHIRURGH DZIECIĘCEJ — Prądnicka 35, LARYNGOLOGICZNY — Prądnicka 35, OKULISTYCZNY — Kopernika 38, UROLOGICZNY — Lea 44, MYŚLENICE — Szpitalna 2, PROSZOWICE — Kopernika 2. Inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

POGOTOWIA

Łazarza 14: 999 — wezwania do wypadków, zachorowania przewozy: 22-29-99, Centrala: 22-36-00, Lotnisko Balice: 11-19-99, Rynek Podgórski: 56-59-99, Nowa Huta: 44-49-99, Krowodrza: Piastowska 32, 33-39-99, Alarmowy: 33-39-80, Biało-prądnicka 8: 34-39-99, Skawina: 999, tel.: 55-93-80, Wieliczka: 78-12-89, 22-33-54, Alarmowy: 999, Myślenie: 999, Jermianowice: 384, 48, Niepolomice: 198, Iwanowice: 99, Krzeszowice: 99, Podstacja Pogotowia Ratunkowego: Słomniki: tel. 63 lub 67 — czynna całą dobę, Proszowice: 999, Zachorowania i przewozy: 86-21-35.

APTEKI

Rakowicka 12 — tel. 21-04-42, Długa 66 — tel. 33-33-53, Łakowa 27 — tel. 11-43-76, os. Centrum A bl. 3 — tel. 44-17-36, os. Na Skarpie 27 — tel. 44-59-59, Pachocińskiego 8 — tel. 33-89-77, Raclawicka 10/14, Aleksandry 1 — tel. 55-03-50 w. 23, Zakopiańska 72 — tel. 62-11-72, Skawina: Słowackiego 5 — tel. 76-25-68.

PRZYCHODNIE

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne 8—14 (zgłoszenia wizyt domowych 8—12).

SOBOTA

SRÓDMIEŚCIE: al. Pokoju 4 — tel. 11-83-06, lekarz internista, pediatra, stomatolog (8—14), pl. Św. Ducha 3, tel. 22-17-71, lekarz internista, pediatra. Zgłoszenia wizyt domowych (8—12). NOWA HUTA: os. Jagiellońskie 1 — tel. 48-00-44 (8—19), gabinet stomatologiczny (8—14). Os. Na Skarpie — tel. 44-10-30, Os. Złoty Wiek — tel. 48-30-70, Os. Wzgórza Krzesławickie — tel. 44-57-77. KROWODRZA: Wójtowska 3 — tel. 33-21-97 (8—19), gabinet stomatologiczny (8—14), Rusznikarska 17 — tel. 34-01-27, Os. Widok — tel. 22-52-66. PODGÓRZE: ul. Kutrzeby 4, tel. 66-55-11, lekarze: internista, pediatra oraz lekarz stomatolog w godz. 8—14, gabinet zabiegowy: 8—14 (przyjmowanie zleceń na zastrzyki w domu chorego do 12). Ponadto: 8—12 gabinety zabiegowe w Przychodni Rejonowej nr 1 przy ul. Szewskiej 27, Przychodni Rejonowej nr 4 przy ul. Na Kozłowiec 29, Przychodni Rejonowej nr 10 przy ul. Teligi 8.

POMOC MEDYCZNA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 czynna całą dobę.

WIZYTY DOMOWE

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: tel. 55-56-64.

NAGŁA POMOC LEKARSKA — specjalistów, EKG, tel. 66-80-00.

„LEKARZ” — wizyty domowe pediatrów codziennie: 8—22, tel. 55-49-59.

„PEDIATRA” — specjaliści, tel. 55-76-98.

GABINETY

(Niektóre gabinety przyjmują) również zgłoszenia na wizyty domowe)

„MEDICINA”

Aleja Pokoju 3, tel. 12-24-59, 12-68-20, konsultacje wszystkich specjalistów, zabiegi chirurgiczne u dzieci i dorosłych (stulejki, przepukliny, tuszczaki itp.), usuwanie zębów (narkoza), gastroscopia, USG, rektoskopia, rentgen, testy alergiczne, akupunktura, leczenie zęza, sondy żołądkowe, hormony (T3, T4, TSH i inne).

GABINET GASTROENTEROLOGII, ul. Żuławskiego 14/7 — konsultacje. USG, tel. 33-14-75.

GABINET OKULISTYCZNY, tel. 55-76-98.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHOROBYCH „HOSPICIUM”, ul. Centralna 26, tel. 47-28-03 — czynne 10—14 — bezpłatna pomoc i poradnictwo chorym terminalnie zwiastująca na choroby nowotworowe.

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 czynny w godz. 10—11

OSRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW: tel. 22-28-11, czynny w godz. 15—17.

STOMATOLOGIA

CENTRUM STOMATOLOGII „VA-DENT” — leczenie, protezowanie kosmetyczne rekonstrukcje, złamanych zębów, nowoczesne leczenie laserem — krótkie terminy, Szlak 53 (15—19).

„DENTA-med” — stomatologia protetyka, ul. Augustańska 13, tel. 56-56-44 — codziennie.

„EURODENT” — usługi stomatologiczne, rentgen, laser (narkoza), pl. Biskupi 18, tel. 34-58-93, 34-24-09 (8—20).

„PROMED” — stomatologzy specjaliści. Ul. Na Błonie 3B/34, tel. 37-76-24. Bezpłatne porady.

SPÓŁDZIELNIA „DENTYSTYKA”

— pełny zakres usług: 7.30—19 w przychodniach:

Kielecka 7a 11-96-13, 11-96-22 Mazowiecka 83 33-05-09 Spółdzielców 3 55-43-11 Kalinowe 4 48-11-97 Szewska 12 22-37-19 Myślenie, ul. Słowackiego 21

Sobota 8—14: Kielecka 7a, Szewska 12, Kalinowa 4.

TELEFON ZAUFANIA

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 czynny w godz. 16—22.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 — czynny — 14—19.

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI: 56-46-80 (15—20).

PUNKT KONSULTACYJNY „MONAR”, Kraków, ul. św. Katarzyny 3, tel. 56-43-45.

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 56-24-24 — czynny w godz. 8—18.

TELEFON ZAUFANIA (choroby weneryczne) 66-09-51 — czynny 9—17 (prócz sobót i niedziel).

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRYZYSY OSOBISTE: 56-39-81 (8—15).

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA — autoserwis 34-04-70.

CAŁODOBOWA: 21-18-21.

CAŁODOBOWA — blacharstwo: 67-21-02.

CAŁODOBOWA: 11-24-89.

CAŁODOBOWA: 87-55-75.

PZMOT — tel. 981, autoserwis.

NAUKA JAZDY

TADEUSZ LEPSZY: 36-58-28.

USŁUGI POGRZEBOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH, spółka z o.o.

Punkty usługowe:

Ul. Rakowicka 41, tel. 11-47-76.

Na cm. Podgórskim, (ul. Wapienia 13), tel. 56-55-11.

Obok cm. Prądnik Czerwony, (ul. Reduty 1), tel. 11-35-26.

Na cm. Grębałów, tel. 44-31-61.

Czynne codziennie w godz. 7—16, sobota — ul. Rakowicka 41 w godzinach 8—13.

Dyżur całodobowy (przewozy z mieszkań), tel. 11-45-02, 11-45-04.

INNE

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA tel. 10—79-43 — czynny całą dobę.

ZANDARMERIA WOJSKOWA: tel. 61-40-61 — czynny całą dobę.

TELEFON DYŻURNY STRAŻY MIEJSKIEJ: 56-35-70 (całą dobę).

Od września w przedszkolach nowe zasady odpłatności

Za kuchnię płacą rodzice

Ponad 16 tysięcy krakowskich malców znajdzie po wakacjach opiekę w 122. przedszkolach podlegających gminie Kraków. Zgodnie z uchwałą Rady Miasta z 28 czerwca, do której w tych dniach Zarząd Miasta uchwalił przepisy wykonawcze, od września rodzice przedszkolaków będą płacić za opiekę nad swymi dziećmi już według nowych zasad. Zniesiona została jednorazowa opłata wpisowa w wysokości dziesiątej części najniższego krajowego upośażenia oraz miesięczne czesne równe we wszystkich placówkach także jednej dziesiątej najniższej płacy, czyli do wakacji kwocie 150 tys. zł.

Zgodnie z nowymi przepisami gmina pokrywać będzie utrzymanie kadry nauczycielskiej i administracji przedszkolnej, czynsz, koszt zużycia energii, remontów i bazy dydaktycznej, zaś rodzice pokrywać mają pełny koszt żywienia — nie licząc stawki żywnościowej wynoszącej ostatnio średnio 13 tys. dziennie — na który składa się utrzymanie personelu kuchni oraz koszt mediów związanych z funkcjonowaniem kuchni. Przyjęto, iż na kuchnię

przypada 25 proc. wydatków ponoszonych przez całą placówkę za wodę, gaz, prąd, ogrzewanie itp. Na koszt utrzymania kuchni wpływać będzie ilość dzieci w danym przedszkolu (w tym ilość korzystających z posiłków), oszczędność w gospodarowaniu energią itp. Według obliczeń Wydziału Edukacji UM średni koszt na jedno dziecko miesięcznie wynosi aktualnie 170 tys. zł. Nie oznacza to jednak, że właśnie tyle będą płacić miesięcznie wszyscy rodzice,

gdyż opłata w poszczególnych placówkach będzie zróżnicowana w zależności od faktycznych wydatków i wahać się może od np. 130 do ponad 200 tys. miesięcznie, do czego dochodzi opłata za posiłki, ewentualnie za rytmikę, j. angielski itp. Nowe zasady precyzują iż koszt śniadania wynosi 25 proc. dziennej stawki żywieniowej, obiadu — 60 proc., zaś podwieczorku — 15 procent. Jeśli więc dziecko nie spożywa w przedszkolu np. śniadań czy podwieczorków — zapłaci odpowiednio mniej. Zmiana zasad odpłatności nie oznacza więc — czego się niektórzy rodzice obawiali — zwiększenia miesięcznych opłat. Niejednokrotnie — zwłaszcza przy oszczędności energii, wody itp. — nowa odpłatność w danym przedszkolu może się okazać niższa od dotychczasowej. (wrs)

W oczekiwaniu na upadłość

W ostatnich dniach pisaliśmy o sprawie bankrutstwa znanej firmy „Alex” i o planach wierzycieli dotyczących wyegzekwowania należności. Dziś zamieszczamy wypowiedź prezesa Sp. „Alex” Alojzego Czeka: „Alex” zaczęły się, gdy recesja w handlu zaczęła być widoczna i jasnym się stało, że z powodzeniem mogą prowadzić interesy ci, co oparli się na własnym kapitale a nie kredytach. „ALEX” trafił nieszcześliwie, jego partnerem został III Oddział Powoznego Banku Kredytowego S.A. w Warszawie mieszczący się przy ul. Dunajewskiego. Otóż ten „partner” nie czekając na termin spłaty w dniu 13 maja b.r. wypowiedział długoterminowy kredyt inwestycyjny w kwocie 9,5 miliarda zł, z którego sfinansowany został zakup ponad 4 ha nieruchomości wraz z pięknymi obiektami przy ul. Obrońców Modlina 11. I rata tego kredytu miała być spłacona 15 sierpnia b.r. Oficjalnie powodem wypowiedzenia była utrata tzw. Zdolności kredytowej co jednak nie przeszkodziło bankowi utrzymać kredyt obrotowy w wysokości 5 miliardów zł! „ALEX” już wcześniej miał trudności z utrzymaniem płynności finansowej. Zdecydował o tym snotowany recesją ponad 40% oowy spadek obrotów. Koszty zaś rosły a same odsetki od kredytów, których wiele miliardów otrzymał partnerski bank, stanowiąły w nich istotną pozycję. Dla każdego kto prowadzi interesy wie, że każdy

kredyt musi mieć zabezpieczenie. Zabezpieczeniem była więc hipoteka na nieruchomości przy ul. Obrońców Modlina, weksel własny żyrowany przez właścicieli, zastaw na środkach trwałych i nieruchomościach itd. Kiedy odczuwający kłopoty finansowe „ALEX” zaczął spłacać 5 miliardów, zobowiązania wobec „POLSERVICE-u” też warszawskiej firmy znanej z „innych” czasów bank nagle zażądał — mając cały czas zabezpieczenie — spłaty 9,5 miliardów zł w ciągu 2 tygodni. Zbieg spłaty przy jednoczesnej próbie regulowania bieżących zobowiązań spowodował wyprzedzący masę towarową, spadek obrotów i w konsekwencji groził upadkiem firmy. Biorąc to pod uwagę oraz fakt, że zarówno firma „POLSERVICE” jak i Bank weszły egzekucje za pomocą Komornika Sądowego wspólnicy postanowili, że udzieli ich przejęną ja i spróbują wyprowadzić firmę z kryzysu. Trzeba podkreślić, że w tym okresie przy załamaniu regulowania zobowiązań wobec drobnych wierzycieli „POLSERVICE” i Bank przejęły ponad 5 miliardów zł. Podejmowane próby zawarcia ugody lub współdziałania przy sprzedaży nieruchomości przy ul. Obrońców Modlina, co pozwoliło-

by przeznaczyć 2 miliardy na spłatę drobnych wierzycieli — dostawców zostały przez Bank do końca storpowane. Firma utraciła na długi okres, wobec działania komornika i Banku, zdolność płacenia długów. W tym stanie rzeczy zgłosiłem wniosek o upadłość. Chcąc zapewnić, że majątek firmy zostanie sprzedany po cenie rynkowej a nie za 30—40% wartości w czynnościach egzekucyjnych wynajętem i wydzierżawilem go nowym firmom, które płacą stosowny czynsz a samochody i wyposażenie może być nadal przedmiotem sprzedaży. To samo z towarami, które sprzedają nowe firmy i placą do „ALEXA”. Niestety tak wygląda na papierze. Gdyby firmy środki te przekazywały do firmy „ALEX”, to wierzyciele byłiby systematycznie spłacani, ale te pieniądze zajęł także komornik.

Licząc na szybkie ogłoszenie upadłości, co pozwoli zabezpieczyć interesy wszystkich wierzycieli, gdyż majątek firmy wystarczy na pokrycie zobowiązań, chcę poinformować, że firma „ALEX” występuje do banku z żądaniem odškodowania za straty, jakie z powodu winy poniosła w kwocie ponad 10 miliardów zł. Chciałbym także coś powiedzieć moim „kollegom” przedsiębiorcom, że „kto mieczem wojuje ten od miecza gnienie” i każdy z nich może się znaleźć w moim położeniu.

Warto wiedzieć i skorzystać...

Do skorzystania z bezpłatnych porad psychologów dziś w godz. 11—17 oraz internistów od 15 do 17 zaprasza Ośrodek Rozwoju Psychosomatycznego DAR, ul. Smoleńsk 16.

Galeria Sztuki Ukrainkiej, ul. Kanonicza 15 zaprasza dziś i jutro w godz. 12—16 do obejrzenia wystawy ikon, malarstwa, grafiki i ceramiki.

Klub „Rotunda”, ul. Oleandry 1, zaprasza dziś w godz. 20—3 na dyskotekę rockową, zaś jutro o tej samej porze na potańcówkę w stylu lat 60.

Księga Europy



Fot. Jadwiga Rubiś

To niezwykle przedsięwzięcie zrodziło się w niemieckim mieście Bergkamen w Zagłębiu Ruhry. Poeta, a zarazem decernent ds. kultury Dieter Treec zapropował artystyczne współdziałanie młodych artystów niemieckich i ich przyjaciół z różnych krajów Europy. Współdziałanie w tworzeniu pierwszego tomu „Księgi Europy” ma po dwu poetów i grafików z Polski i Niemiec. Myślą przewodnią i inspiracją był dla nich klimat wiersza „Gródek” austriackiego poety Georga Trakla. Pisał go we wrześniu 1914 r. w krajobrazie bitwy pod Gródkiem, tuż przed swą samobójczą śmiercią w Krakowie. Inicjatorowi projektu utwor ten wydał się bliski emocjonalnie temu, co przeżywamy

obecnie we współczesnej Europie. Odczucia te potwierdził polscy współautorzy. Prezentacja wspólnego dzieła teki z oryginalnymi odbitkami graficznymi odbyła się w siedzibie Krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Być może „Księga” ukaże się również drukiem, zaś za 2 lata miasto Bergkamen planuje drugi tom z współdziałaniem artystów niemieckich i tureckich.

Na zdjęciu, od lewej poci: Piotr Maur, Wojciech Szumowski oraz stojący obok D. Trecka graficy: Dariusz Jakóbiak i Jarosław Bereta. Ich niemieckimi partnerami byli poeci Horst Hensel, Inge Krupp oraz graficy: Ralph Glafey i Rainer Midaszewski. (jr.)

BIURO WYBORCZE URZĘDU MIASTA KRAKOWA uprzejmie informuje, że obsadzono wszystkie składy Obwodowych Komisji Wyborczych na terenie Gminy Miasta Krakowa. Dziękujemy mieszkańcom Krakowa za tak liczny udział w akcji kompletowania składów komisji. Ostateczne składy komisji zatwierdzone przez Zarząd Miasta Krakowa zostaną ogłoszone poprzez wysłanie indywidualnych aktów powołania.

Muzyka w Starym Krakowie

Kościół oo. Franciszkanów, dziś, g. 20: Capella Pratenis. W programie: Chorał gregoriański, Joaquin des Prez — Salve Regina, Motety Maryjnie.

Holenderska grupa wokalna Cappella Pratenis założona przed 6 laty opiera swój repertuar na renesansowych chorałach, głównie francuskich i flamandzkich. Zespołu pracuje pod kierunkiem Rebecci Steward, dyrektorki dwulomowego kursu wokalnego muzyki dawnej w Brabant Conservatory of Music w Tilburgu.

Sala Arsenau, ul. Piłarska 9, niedziela, g. 19.30: Capella Cracoviensis pod dyr. Stanisława Galińskiego, solistka — Dorota Dębicka (skrzypce). W programie: Haendel, Grieg, Mendelssohn — Bartholdy. Z krakowskiej Capella zagra tym razem japońska skrzypaczka laureatka wielu konkursów skrzypcowych na trzech kontynentach. Wśród laurów ma również I nagrodę w Konkursie im. Wieniawskiego.

Tora w „Kotle”

W Galerii „Kocioł Artystyczny” przy ul. Mikołajskiej 6 trwa przyjmowanie dzieł sztuki na aukcję, która odbędzie się 8 września. W tym tygodniu przewidziano z Łodzi TORĘ z przełomu XIX—XX w., zakupioną przez łodzianina 12 lat temu. Tora pochodzi z jednej z łódzkich synagog. Doskonale zakonserwowana (przedwojenna konserwacja) Tora kosztowna, używana, bez błędów, ręcznie pisana, 36-metrowy zwój, zdobienia kość słoniowa.

Do dziś trwa wystawa pastel — pejzaże, kwiaty — Adeli Wiśniewskiej. Codziennie od 11—19.00 prezentują swoje dzieła krakowscy artyści.

Listy z posłizgiem

Mieszkańcy m. in. rejonu Al. Krasieńskiego nie dostawali przez kilka dni korespondencji. Jedną z bardziej „niecierpliwych” osób dowiedziała się na pocztę, iż przesyłki nie są dostarczane, gdyż listonosz jest na urlopie w Rejonowym Urzędzie Poczty w Krowdruży potwierdzono — po sprawdzeniu — iż taka sytuacja rzeczywiście zaistniała, ale dodano, że jest wyjątkowa. Już od wczoraj doręczyciele mieli przystąpić do nadrobienia zaległości i dostarczania korespondencji oczekującym. (j.św)

Warto wiedzieć i skorzystać...

• Piotr Voigt, kandydat do Senatu RP z listy Kongresu Liberalno-Demokratycznego zaprasza w niedzielę 2 bm. w godz. 9—18 na basen „Wisły” przy ul. Reymonta 22. Dzieci i młodzież ucząca się ma wstęp wolny po okazaniu ważnej legitymacji. W godz. 14—16 program artystyczny, a w nim m. in. wybory Miss basenu, występy aktorów Teatru Ludowego, zabawy i konkursy dla dzieci.

Z kroniki wypadków

Na rondzie Grunwaldzkim wyśladajacy z samochodu ciężarowego śmierciarki — pasażer wypadł na chodnik doznając obrażeń głowy i wstrząsu mózgu • Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 135 pacjentom.

KRONIKA KRAKOWSKA

Program powinien być, a quorum musi

Wakacyjna przerwa nie ostudziła emocji związanych ze sprawą ustalenia liczby punktów sprzedaży mocniejszych alkoholi w Krakowie. Po tym jak zostały zerwane obrady w lipcu, wczoraj Rada ponownie podjęła dyskusję na ten temat, ale całkowicie bezowocną.

„Grupa radnych przeciwna liberalizacji polityki w tej dziedzinie (projekty przewidywały od 165 do 1000 punktów) stwierdziła, iż decyzja co do liczby musi być poprzedzona przyjęciem przez gminę programu przeciwdziałania alkoholizmowi, a tego nie ma. „Narazimy się w przeciwnym razie na uchwalenie uchwały przez wojewodę co nam przecież zapowiadano” — stwierdził Ryszard Bocian. „Nasi prawnicy są zdania, że program powinien być, ale nie musi — odpowiedział Tadeusz Matusz — członek Zarządu Miasta. — Nie może on być robiony na kolanie. Zarząd proponuje 330 punktów”. — „Słowo „powinien” oznacza prawie to samo co słowo musi. Powinien oznacza powinność, a powinność — to się musi” — wyjaśnił Ryszard Bocian, co inaczej interpretowała dr Zofia Radziłkowska mówiąc, iż słowo powi-

nien oznacza żądanie, ale nie oblię.

W trakcie głosowania nad zgłoszonymi poprawkami przyjęto, iż w Krakowie może być nie więcej niż 165 sklepów z alkoholem powyżej 4,5 proc. (z wyjątkiem piwa), ustalono też duże ograniczenia dotyczące usytuowania punktów sprzedaży. Widząc ku czemu zmierała cała uchwała grupa radnych zerwała quorum: „Poprawki mają charakter restrykcyjny i przywodzą na myśl czasy komunistyczne” — powiedział w jej imieniu Marek Fydrzych.

Ponowna dyskusja dotycząca liczby punktów podjęta zostanie za tydzień. Można się jednak spodziewać podobnego wyniku debaty, jeśli strony nie przyjmą wariantu kompromisowego, zaproponowanego przez Zarząd. Na to się jednak nie zanosi.

JANUSZ ŚWIĘŚ

Dieta do... zwrotu

Gdy w piątek radni zjawiali się w kasie magistratu by odebrać diety za posiedzenia, niektórych spotkał niemiły zawód. Okazało się, że część osób nie dostała ani złotówki, a niektórzy mieli nawet dopłacić — w przypadku radnego Z. miałaby to być suma sięgająca 3 milionów złotych.

Okazało się, iż służby finansowe, jak twierdziły w zgodzie z obowiązującymi przepisami, opodatkowały diety. A ponieważ działania rozpoczęto teraz, obliczone zaległy podatek — wstecz od stycznia. Zapytany o tę sprawę wiceprezydent Krzysztof Pakoński

stwierdził, iż sam dowiedział się o zaistniałej sytuacji kilka godzin wcześniej, a skarbnik miasta Lesław Fijał podał, iż o sprawie odciążenia zaległego podatku dowiedział się w czwartek wieczorem, ale jak to się stało, nie umiał wyjaśnić. Po południu radni odetchnęli, gdyż przystąpiono do wypłacania normalnych diet (opodatkowanych tylko za lipiec), a winą za zamieszanie obarczono nadgorliwych urzędników. Jak się dowiedzieliśmy planuje się jednak podwyżkę diet, tak by po potrąceniu podatku zostawało tyle ile dotychczas. (J.Św)

Brama padła



Fot. Jadwiga Rubiś

Pisaliśmy już o „prywatnej” ulicy Wyczółkowskiego, która hipotecznie jest współwłasnością dwu rodzin. Dochodzący swych praw majątkowych od 1991 roku jeden z właścicieli zamknął ją bramą osadzoną na zabetonowanych metalowych słupkach. Niezależnie od rozszerzeń finansowych, droga publiczna — a taką jest ul. Wyczółkowskiego — musi być przejezdna. Pana uprzedzono, że ma zdemontować ogrodzenie. Ponieważ nie zastosował się, wczoraj o godz. 11.00 w obecności policji, Straży Miejskiej brygadą pracowników ZGK nr 1 zdemontowała bramę, ścięła metalowe słupki, czyniąc ponownie ulicę przejezdną. Krewkiego właściciela nieruchomości demontaż kosztował będzie w granicach 4 do 4,5 mln zł. Wykonawcy — chcąc zaoszczędzić mu dodatkowych kosztów — proponowali, by bramę będącą jego własnością złożyć na jego posesji. Ponieważ nie wyraził na to zgody, zabrano ją do magazynu (dojście jeszcze opłata za składowanie). Poirytowani współwłaściciel ulicy likwidujących bramę okrzyknął komunistami i dzikimi ludźmi uprzedzając, że udaje się szukać sprawiedliwości w prokuraturze. (j.r.)

W remizie na trzeźwo

Niejednokrotnie dotychczas zdarzało się, że ci, którym warunki mieszkaniowe nie pozwalały na wyprawienie np. wesela w domu, a finansowo na zamówienie na ten cel sali w restauracji korzystał z tańszych możliwości, wynajmując pomieszczenie np. w pawilonie na działkach, w klubie osiedlowym czy choćby w remizie. W tych ostatnich bywało, że odbywały się także zabawy dożynkowe itp.

Znowelizowana ustawa o wychowaniu w trzeźwości z 17 kwietnia br. spowodowała jednak, iż obecnie imprezy takie odbywać się mogą jedynie bez użycia alkoholu. Nowe przepisy nie uwzględniają bowiem (jak było dotychczas) możliwości starania się o jednorazowe serwowanie mocnych trunków w miejscu, gdzie na co dzień się ich nie spożywa. (i)

Głowy podwawelskie



Jan Peszek
Rys. Elżbieta Smetanka

Objazdy na Lublańskiej

Jeszcze w Krakowie nie przyzwyczailiśmy się do tak niedawno rozkopanych ulic, a tu drogowcy szykują nam kolejne ograniczenie w ruchu drogowym. Oto od 25 sierpnia od godziny 5 rano do 15 września od godz. 21 zamknięta będzie dla ruchu samochodowego ul. Lublańska — od wjeźdża: 29 Listopada, Lublańska, Opolska. Ograniczenie to spowodowane jest przebudową uzbrojenia podziemnego i budową kolektora sanitarnego wzdłuż ul. Lublańskiej.

Od Nowej Huty w kierunku Rzeszowa, Warszawy i centrum Krakowa trzeba będzie więc jeździć ul. Okulickiego, Dobrego Pasterza, Strzelców, Powstańców i 29 Listopada.

Natomiast od centrum, w kierunku Nowej Huty objazd przebiegać będzie ul. Prandoty, Grochowska, Olszyny, Pilotów i Młyńska. Od strony ul. Opolskiej do Nowej Huty trzeba będzie przejechać przez ul. 29 Listopada, Powstańców, Strzelców, Dobrego Pasterza i Okulickiego.

Lokalny ruch samochodowy na ul. Lublańskiej zostanie zachowany, tym samym mieszkańcy okolicznych osiedli będą się mogli jakoś dostać do swoich domów. (mar)

TVP 1

SOBOTA

- 7.30 Rondo (magazyn informacyjno-gospodarczy)
- 7.50 Rynek Agro
- 8.15 Z Polski
- 8.35 Wszystko o działce
- 9.00 Ziarno (program red. katolickiej dla dzieci i rodziców)
- 9.25 „Tajemnice zamków północy” oraz Walt Disney przedstawia „Super Balo”; „Ptak z Szanghaju”
- 10.05 „Opowieści o dzikiej przyrodzie” — „Podwodny las” (8), serial przyrodniczy prod. USA
- 11.30 Magazyn „Morze”
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Teatr Telewizji — spektakl na bis: R. W. Fassbinder: „Gorzkie Izy Petry von Kant” (1992 r., 66 min.), reż. Piotr Cholewicki, wyk.: Krystyna Janda, Ewa Bukowska, Agnieszka Kotulanka i in.
- 13.20 „Przygoda w Zoo”, serial prod. australijskiej
- 14.05—16.55 Studio Festiwalu Polskiej Twórczości Telewizyjnej
- 14.15 Teatr młodego widza: „Wieża Babel”
- 14.50 Joystick
- 15.15 „Jarczykowie” — rep.
- 15.45 Powtórka z przeszłości
- 16.05 To nie jest sprawiedliwe
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Polaków portret własny (teleturniej)
- 17.50 Opole '93 — „Do grającej szafy grosik wrzucić”
- 18.10 „Dzień za dniem”, serial obyczajowy prod. USA
- 19.00 Małe Wiadomości DD (program informacyjny dla dzieci)
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 19.55 „Dwóch na dwóch”
- 20.15 „W krzywym zwierciadle — Europejskie wakacje”, film fab. prod. USA (1985 r., 90 min.). Reż. Amy Heckerling. Wyk.: Chavy Chase, Beverly D'Angelo, Dana Hill i in.
- 21.50 Czar par
- 23.05 Wiadomości
- 23.15 Sportowa sobota (w tym relacje z Mistrzostw Świata w L.A.)
- 0.05 „Brudny Harry”, film sensacyjny prod. USA (1971 r., 99 min.). reż. Don Siegel, wyk.: Clint Eastwood, John Vernon, Reni Santoni i in.
- 1.45 Noce w Las Vegas

- 2.30 „Szpital” (8) „Przez ucho igielne”, serial prod. holenderskiej
- 3.20 Zakończenie programu

NIEDZIELA

- 7.30 Tydzień
- 8.10 Proszę o odpowiedź
- 8.30 Notowania
- 9.00 Dla młodych widzów: „Laura i Luis” (2), film prod. niemieckiej (1990 r., 100 min.), reż. Frank Strecker, wyk.: Coco Winkelman, Jan Andres, Patrick Bach i in.
- 10.40 W okolicie Stwórcy
- 11.00 „Powrót do źródeł” (8), „Wilf Carter w Calgary”, film dok. prod. angielskiej
- 11.50 Koncert życzeń
- 12.20 Rozpiewane lato Tęczowego Music-Boxu
- 13.30 W starym kinie: Gregory Peck „Akt oskarżenia”, film fab. prod. USA (1947 r., 110 min.), reż. Alfred Hitchcock, wyk.: Gregory Peck, Ann Todd, Charles Laughton i in.
- 15.00 Z kamerą wśród zwierząt
- 15.25 Molo — reportaż
- 15.50 Antena
- 16.10 Studio sport: Mistrzostwa Świata w Lekkiej Atletyce Stuttgart '93
- 17.00 Teleexpress
- 17.30 „Dynastia” (23), serial prod. USA
- 17.30 7 dni — świat
- 19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia: „Chip i Dale”
- 19.20 Wiadomości
- 20.15 „Lęknót w Koronie” (13) „Puzka Pancory”, serial prod. angielskiej
- 21.10 „Wytrzeszcz” (widowisko satyryczne, zrealizowane w formie teatru muzycznego w wyk. m. in.: Wojciecha Młynarskiego, Jeremiego Przybory, Igi Cembrzyńskiej)
- 21.50 Wieczór w teatrze. Teatr Studio w Warszawie
- 22.10 Sportowa niedziela
- 22.00 „To sztuka żyć w Odesie”, film fab. prod. rosyjskiej (1989 r., 101 min.), reż. Georgij Jungewald-Chilkiewicz, wyk.: Aleksiej Bartenko, Sergiej Koi-takow, Oleg Tabakow i in.
- 0.40 Mała antologia kabaretu wyk.: Kazimierz Krukowski, Teresa Belczyńska, Olga Bielska, Barbara Dunin, Irena Karel, Lidia Korsakówna, Krystyna Sienkiewicz, Lidia Wysocka, Hanna Zembrzuska, Jolanta Zykun i in.
- 1.40 „Szpital” (9), serial prod. holenderskiej
- 2.45 Zakończenie programu

PROGRAM TELEWIZYJNY

TVP 2

- 7.30 Panorama
- 7.35 Jeszcze jeden mazur dziesiąt (program wojkowy)
- 8.00 „Ulica Sezamkowa”
- 9.00 Tacy sami (program w języku migowym)
- 9.20 Nauka języka migowego
- 9.25 Powitanie
- 9.30 „Z ziemi polskiej: „Od-należ się nad Okawango” (2), „Czerpać z wielu źródeł”, film dok. A. Chiczewskiego
- 10.00 Halo lato
- 10.10 Studio Sport
- 11.00 Flip i Flap: „Zakute ibly” — komedia prod. USA (1938 r., 55 min.), reż. John G. Blystone, wyk.: Stan Laurel, Oliver Hardy, Patricia Ellis i in.
- 12.00 Wrocłowska lista przebojów Marka Niedźwieckiego
- 12.35 „Benny Hill” (angielski program rozrywkowy)
- 13.00 Róbta co chcesz (program Jerzego Owiśnika)
- 13.20 Halo lato
- 13.30 Wspomnienia sopockie (3)
- 14.00 Wydarzenie tygodnia
- 14.30 Kłasytor polskie
- 15.00 21 pytań czyli oczko — Olaf Lubaszenko
- 15.10 Zwierzęta świata: „Morze Martwe — słodka woda, gorzkie morze” (1), film przyrodniczy
- 15.50 Powitanie
- 16.00 Panorama
- 16.05 Losowanie totka
- 16.10 „Pełna chata”, serial
- 16.40 Seans filmowy
- 17.05 Kompozytor też ma twarz
- 17.55 Halo dzieci: „Opowieści kapitana Misia”
- 18.00 Panorama
- 18.03 Kronika z Krakowa
- 18.30 La la mi do, czyli przykiwania szarpidrutów
- 19.00 Studio sport: Mistrzostwa Świata w Lekkiej Atletyce — Stuttgart '93
- 20.10 Życie obok życia
- 21.00 Panorama
- 21.30 Słowo na niedzielę
- 21.40 „Benny Hill” (angielski program rozrywkowy)
- 22.15 Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej: „Pograbek”, film fab. prod. polskiej (1992 r., 72 min.), reż. Jan Jakub Kolski, wyk.: Grażyna Biernacka-Kolska, Mariusz Saniternik, Franciszek Pieczka i in.

- 23.25 „Woodstock” (1)
- 24.00 Panorama
- 0.05 Art (muzyka rozrywkowa)

NIEDZIELA

- 7.30 Przegląd tygodnia
- 8.00 „Tajemniczy opiekun”, serial anim. prod. japońskiej
- 8.25 Film dla niesłyszących: „Klejnót w Koronie” (12), serial prod. angielskiej
- 9.20 Słowo na niedzielę
- 9.25 Powitanie
- 9.30 Program sportowy
- 10.00 Lokalny koncert zyczeń
- 10.30 Kant gigant — supergra
- 11.00 Cyрки świata: „XVII Międzynarodowy Festiwal Cyrków w Monte Carlo”, film dok. prod. francuskiej
- 11.35 „Dyplomata”, film dok. Krzysztofa Langa, którego bohaterem jest Hans von Herwarth — naczytny świadek podpisania paktu Ribbentrop — Molotow '39
- 12.00 „Pan wzywał, milordzie” — „Noc zapłaty”, serial komediowy prod. angielskiej
- 12.45 Krakowskie legendy
- 13.00 Podróże w czasie i przestrzeni: „Człowiek z Kontiki” (4) „Kolebka cywilizacji”, serial dokumentalny
- 13.50 Sopockie wspomnienia festiwalowe (4)
- 14.05 Halo lato
- 14.10 Zwierzęta wokół nas — podaj łapę
- 14.40 Dedykacje: Stanisław Moniuszko dla żony Aleksandry (w programie udział biorą: Krystyna Wysocka — Kochan, Ryszard Cieśla — śpiew, Anna Liwska i Brigitte Capdeville — fortepiano, Cezary Morawski — recytacja, Maria Fołtyń — prowadzenie)
- 15.00 Godzina z Hanną-Barberą (filmy animowane dla dzieci)
- 15.55 Program dnia
- 16.00 Panorama
- 16.10 „Cudowne lata”, „Poker”, serial prod. USA
- 16.40 „Za chwilę dalszy ciąg programu”, program satyryczny W. Manna i Krzysztofa Matery
- 17.10 Studio Sport: Mistrzostwa Świata w Lekkiej Atletyce
- 18.40 Sopockie wspomnienia festiwalowe (5)
- 18.55 Studio Sport: uroczystość zakończenia Mistrzostw Świata w Lekkiej Atletyce Stuttgart '93.
- 20.15 Linia specjalna

- 21.00 Panorama
- 21.30 „Banita” (11), „Niepokalane oszustwo”, serial prod. kanadyjsko-francuskiej

- 22.10 Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej: Benefis Jana Peszka
- 23.10 Genialna epoka — Jesteśmy na wczasach
- 23.35 „Pokolenie Woodstocku” (2)
- 24.00 Panorama
- 0.10 „Drogi rytmu” (2), serial dok. prod. USA o historii muzyki latynoskiej
- 1.10 Zakończenie programu

TV KRATER

SOBOTA

- 7.00 Aerobik 7.55 Program dnia.
- 8.00 Wiadomości. 8.20 Telemarketing. 8.30 Bajki dla dzieci (powt.). 9.40 „Owidiusz” — serial (powt.). 10.30 „Zakazana miłość” — serial (powt.). 11.00 „Jolanda” — serial (powt.). 11.30 Gadające głowy — program publicystyczny (powt.). 12.55 Program dnia. 13.00 „Arbat” — reportaż. 13.30 Kina na Kraterze — magazyn filmowy. 13.45 „Zdrowie” — mag. medyczny. 14.30 Sobotni wieczór na rancho. 15.30 Komentarze tygodnia — rozmowa dziennikarzy krakowskich. 16.00 Telemarketing. 16.15 Bajki dla dzieci. 17.30 Wiadomości. 18.00 „Owidiusz” — serial. 19.00 „Zakazana miłość” — serial. 20.00 „Jolanda” — serial. 20.00 „Strażnik” — kom. wł. 1.40 „Kowalski i spółka” — program publ. 22.15 „Gillette” — program sportowy 22.40 Wiadomości. 22.55 Zródło — słowo na niedzielę. 23.05 Telemarketing. 23.15 Czarnobyl — reportaż. 23.45 Sobotni wieczór na rancho — muzyka country.

NIEDZIELA

- 7.20 Aerobik. 7.50 Program dnia. 8.00 Wiadomości. 8.10 Zródło — słowo na niedzielę. 8.20 Bajka dla dzieci. 8.45 „Attila” — opera. 10.45 „Kowalski i spółka” program publ. 11.00 Hey-Now — mag. muzyczny. 12.30 Krzyżówka szczęścia — teleturniej. 13.00 Lista przebojów muzyki country. 15.00 „Taka ryba” — mag. wędkarski. 15.30 Reportaż z zawodów wędkarskich. 15.50 Telemarketing. 16.00 Wiadomości. 16.20 „Gillette” — program sportowy. 16.40 „Uff” — program muzyczny. 17.05 „Rodzina Chiary” — serial. 18.15 „Moje dzieci, moje życie” — serial (powt. 2 odc.). 20.00 „Orły” serial wł. odc. 1. 21.40 II konkurs na ogródkowy spektakl teatralny — cz. 5. 22.40 Wiadomości. 23.10 Program na następny dzień. 23.15 „Spotkania Nowaka” — program publ.

RAI UNO

SOBOTA

- 6.00 Variete. 6.50 Koncert symfoniczny — dyryguje Izaak Karaczewski (utwory Schuberta), 7.30 „Mój syn profesor” — film włoski, 9.15 Poeta i prostak, 10.15 „Frankenstein” — telefilm, w rol. gl. Robert Powell i David Warner, 11.55 Prognoza pogody, 12.00 Letni maraton tańca — Martha Graham Company, 12.30 Dziennik, 12.35 Letni maraton tańca — e.d., 13.30 Wiadomości, 13.55 Trzy minuty... o... 14.00 „Smocze nasienie” — film USA, w rol. gl. Harold S. Bucquet i Katherine Hepburn, 16.35 Big Box — program dla dzieci, 17.25 Słowo i życie: Niedziela Ewangelia, 17.45 Dziennik, 17.55 Niemcy: lekka atletyka, 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 „Taksówkarz w Nowym Jorku” — film włoski, w rol. gl. Alberto Sordi i Dom de Luise, 22.35 „Alfred Hitchcock przedstawia” — serial kryminalny, 23.00 Dziennik, 23.05 Wydarzenia tygodnia, 24.00 Wiadomości, 0.30 „Ostatni walc” — film USA, reż. Martin Scorsese, w rol. gl. Robbie Robertson, 2.25 Dziennik, 2.30 „Noc w operze” — komedia USA, w rol. gl. bracia Marx, 4.00 Dziennik, 4.05 „Zapora ogniova” — film USA, w rol. gl. Randolph Scott, 5.20 Program rozrywkowy.

NIEDZIELA

- 6.00 Variete. 7.40 Świat Quark — program przyrodniczy, 8.30 Banda Zecchino — program dla dzieci, 10.30 Wielkie wystawy: Bacon w Wenecji, 10.55 Msza św., 12.15 Zielona linia — magazyn rolniczy, 13.30 Wiadomości, 14.00 Toto TV, 14.15 „Złoty Rolls-Royce” — komedia, w rol. gl. Rex Harrison i Jeanne Moreau, 16.20 „Misja w Mandurii” — film USA, reż. John Ford, w rol. gl. Ann Bancroft, Sue Lyon, 18.00 Dziennik, 18.10 Niedziela z... — program rozr., 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 „Robin Hood i jego leśna kompania” — film USA, w rol. gl. Richard Todd, Joan Rice, 22.15 Dziennik, 22.20 „Ugo Tognazzi i komisarz Andreoli” — film, w rol. gl. Andrea Ferrel, 23.30 Sport, 24.00 Dziennik i pogoda, 0.30 „Zabójstwo Mary Phagen” — film USA, w rol. gl. Jack Lemmon, Richard Jordan, 4.05 „Urodzona by tańczyć” — telefilm.

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili w programach telewizyjnych redakcja nie ponosi odpowiedzialności

Randka z FORTUNA

ZASADY KONKURSU

Tym razem aby wygrać trzeba odgadnąć osobę ukrytą w diagramie i przedstawić ją w absolutnie ścisłym brzmieniu. Dla ułatwienia codziennie na naszych łamach podawane będziemy nowe litery ukrytego hasła. Wygrywa ten Czytelnik, który jako pierwszy, w wyznaczonych przez nas godzinach, skontaktuje się telefonicznie z redakcją i poda rozwiązanie.

Ale uwaga, z faktu, że jakaś litera pojawiła się w diagramie nie wynika, iż nie powtórzy się ponownie. Np. w kratce 22 występuje „W”. Litera ta może wystąpić w hasle jeszcze wiele razy.

Za tydzień przedstawimy poprawną odpowiedź a także fotografię i krótkie dossier zwycięzcy konkursu. Oczekiwać na niego będzie nagroda w wysokości 1 mln zł ufundowana przez redakcję „Dziennika Polskiego”.

Aby wszystkim uczestnikom gry dać równe szanse udziału w zabawie prosimy o przedstawianie rozwiązań wyłącznie telefonicznie pod numerem: 22-28-98 w Krakowie, między godz. 15.30 a 16.30 codziennie — począwszy od poniedziałku. Na telefony czekamy do piątku.



ALFABET SZCZĘŚCIA

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
						14	15	16	17	18	19	20	21
	22		23	24	25	26	27	28	29				
					30	31	32	33	34				
35	36	37	38							39	40	41	42
	44	45	46	47	48	49	50	51		52	53	54	55

KATEGORIA HASŁA: OSOBA

Wygrane w grach prasowych podlegają opodatkowaniu w formie zryczałtowanego podatku dochodowego w wysokości 10 proc. wartości nagrody rzeczowej lub premii pieniężnej (Dziennik Ustaw nr 28 z 16 kwietnia 1993 r. art. 30, p. 4). W praktyce oznacza to, że zwycięzcy prasowych konkursów (także organizowanych przez „Dziennik”) przed odebraniem nagród, będą musieli wpłacić sumę odpowiadającą 10 proc. wartości nagrody w kasie naszego wydawnictwa.



W tym tygodniu nasze hasło zostało rozwiązane w srodę. Brzmiało ono: „KRZYŻ NAD GROBEM KONFEDERATÓW BARSKICH PRZED KOSCIOŁEM KAPUCYNÓW”.

Jako pierwszy poprawne rozwiązanie podał pan WALDEMAR NAPIERACZ. Zajmuje się on tłumaczeniami z języka niemieckiego. Interesuje się też Krakowem, co pomogło mu w rozwiązaniu hasła.

Czy to prawda, że nie dwa razy się nie zdarza? Przeglądnięcie wystąpień przedwojennych polityków i tych nam współczesnych zdaje się przeczyć tej opinii...

Zapraszamy Państwa do konkursu „Kto to powiedział?”. Na zwycięzcę czeka nagroda w wysokości pół miliona złotych. Odpowiedzi prosimy przysyłać na adres redakcji do 30 sierpnia, z dopiskiem na kartce pocztowej „Kto to powiedział?”.

Nagroda w konkursie z 8 sierpnia przypadła pani ALEKSANDRZE PANUS z Krakowa. Gratulujemy! A oto prawidłowe odpowiedzi: 1 — C, 2 — B, 3 — A, 4 — D.

KTO TO powiedział



1 — „Jeśli nie można dać ludziom chleba, to trzeba zwrócić im poczucie godności”.

2 — „Głównymi powodami obecnego stanu rzeczy w Polsce, tj. nędzy, stabilizmu wewnętrznej i zewnętrznej, były złodziejstwa pozostające bezkarnymi. Ponad wszystkim zapanował w Polsce interes jednostki i partii, zapanowała bezkarność za wszelkie nadużycia i zbrodnie”.

3 — „Naród świadomy i zorganizowany nie pozwoli długo w taki sposób sobą rządzić, jak rządzi dzisiaj”.

4 — „Związkowe liberum veto nie może ciążyć na 1 Polską”.

5 — „Rolnictwo jest dla nas sprawą ważną, ale nie najważniejszą”.

6 — „Bunt czyni nie ten, kto broni prawa, ale ten, kto je łamie”.

A — LESZEK BALCEROWICZ, B — IGNACY DASZYŃSKI, C — ANDRZEJ LEPPER, D — JAN OLSZEWSKI, E — JÓZEF PIŁSUDSKI, F — STANISŁAW THUGUTT.

Serduszko z DZIENNIKA



„Mam na imię Paweł. Lat 24, wzrost 185 cm, oczy piwne, brunet. Jestem trochę nieśmiały, lubię muzykę i długie spacerować.”

W tym tygodniu, w sobotę, 28 sierpnia, MARZENA i PAWEŁ będą mieli okazję zjeść razem kolację w restauracji „Dolce Vita”, która będzie się składała z niesmiertelnego we włoskim wydaniu spaghetti, które tym razem zostanie podane z owocami morza lub z tuńczykiem. Potem zakosztują tortu semi freddo, mrożonej kawy oraz cocktału alkoholowego frappe, który będzie mógł mieć smak wybranych lodów...

Po kolacji, o godz. 20 czeka ich szczególnie wesoły seans w kinie „Kijów”. Będzie to „HOT SHOTS 2”!

Natomiast wszystkim tym, którym trudno samotnie wybrać się do kina, czy na nieco bardziej szalową kolację przypominamy, że wystarczy tylko przysłać do nas swoje zdjęcie lub króciutką autocharakterystykę, opatrzoną adresem zwrotnym, numerem telefonu i oczywiście hasłem „Serduszko z Dziennika”, a na pewno spędzicie miły wieczór w równie miłym towarzystwie!

Wiadomość o tragicznej śmierci Storey'a Robbsa wstrząsnęła widownią zgromadzoną na torze Formuły 1 w Monza. Storey był kierowcą bardzo przez wszystkich lubianym. Miał szeroki, ośniewający biały, zębów uśmiech i poczucie humoru. Jego zmasakrowane, leżące na poboczu drogi ciało w niczym już nie kojarzyło się z tym niegdyś witalnym, tchnącym energią mężczyzną. Storey miał na sobie, w chwili śmierci, jasny garnitur i białe skórzane buty.

jętkowy mężczyzna. Rozstaliśmy się na kilkadziesiąt minut przed zawodami. Wiem, że mój mąż chciał z nim jeszcze porozmawiać.

Bogacz nie zaprzeczał. — Rzekliście — powiedział mi — zaprosiłem Robbsa na małego drinka. Lubili chlapać przed startem. Mawiał, że nic tak nie wystrasza wzroku jak pięćdziesiątka ginu. Na tor jest ode mnie niedaleko. Storey pobiegł sam, nawet nie skorzystał z zaproszenia, choć chciałem go podwieźć. Gdybym

AGENCJA DETEKTYWISTYCZNA WANTED

Na starcie wyścigu, który znajdował się w odsłoniętym terenie — wrzalo. Zawodnicy, którzy przybyli już z boków w Misery Town, mieli wyrobioną opinię o wypadku, który przytrafił się Storeyowi — Nie wierzę w to, żeby upadł pod auto, jak jakaś ślepa staruszka — powtarzał Stan. Przecież wszyscy wiedzieli, że kręcił ze starą Hancocka i nieraz doprawiał mu rogi. Tylko milioner mógł pozwolić sobie na zabójstwo kogoś takiego jak nasz Storey. To był sadysta, prał swoją Mathildę, aż huczało.

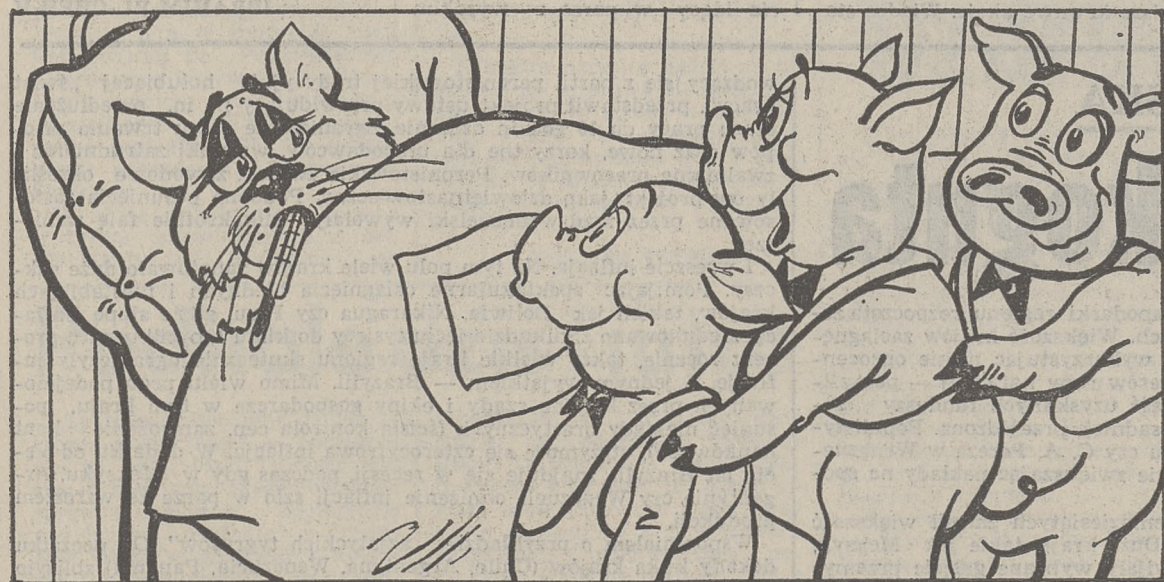
Zona Harolda Hancocka, właściciela dużej stajni wyścigowej, siedziała pogrążona w czarnej rozpacz. — Zupełnie nie wiem komu zależało na śmierci Robbsa. Przecież to był zupełnie wy-

wiedział, że skończy tak tragicznie to bym go nie puścił.

Zabójstwo Storeya Robbsa, po którym izy wciąż roni Mathilda Hancock i miliony wielbicieli było jedną z prostszych zagadek, które postawiło przede mną życie. Rozwiązując ją uszczęśliwiłem — jak mi się wydaje — przynajmniej jedną osobę.

IAN CROOK
Zabójca Reinharda von Dulow był Robert Gschmack. Jako narząd zbrodni użył on sopła lodu, który następnie roztopił w pokoju wysoka temperatura. Mordercę trafnie wskazał DARIUSZ KOSIŃSKI z Nowego Targu.

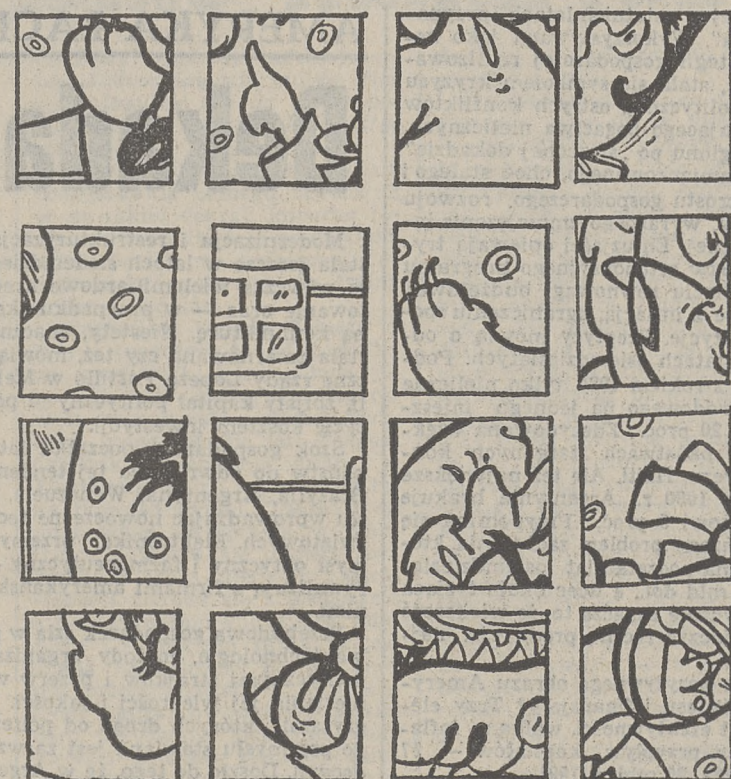
Odpowiedzi prosimy nadsyłać na kartach pocztowych, na zwycięzcę czeka nagroda w wysokości 500 tys. złotych.



Kto odwiedził chorego kotka i z jakiej bajki się przybił? Odpowiedzcie na to pytanie dodając jeszcze, kto naprawdę miał leczyć nieboraka. Tym razem zadanie nie jest trudne i zapewne zasypiecie nas odpowiedziami. Czekamy na nie do końca przyszłego tygodnia, a komu szczęście dopisze w losowaniu nagrody — szkolnego plecaczka, dowiecie się za dwa tygodnie.

Poprzednio nagrodę ufundowaną, tak jak i powyższą, przez Wydawnictwo Jagiellonia S.A. wylosował PAWEŁ KWIATKOWSKI z Pleśnej.

BAJKOWE PUZZLE



W poprzednim losowaniu szczęście miał GRZEGORZ SZWORSKI z Krakowa, który nagrodę będzie mógł odebrać w naszej redakcji codziennie od godz. 11 do 14.

Jak zwykle Waszym zadaniem jest wycięcie, naklejenie i pokolorowanie puzzli przygotowanych przez redakcyjną rysowniczkę. Jeżeli już się z tym uporacie wyślijcie kartę pocztową z naklejonym obrazkiem na adres „Dziennika Polskiego” by wziąć udział w losowaniu przyborów szkolnych, które zakupiło dla Was Wydawnictwo „Jagiellonia”. Wyniki podamy jak zawsze za dwa tygodnie.



ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT



Zaraza

Doniesienia z terenów b. ZSRR od dawna nie są zbyt optymistyczne, jednak w tym tygodniu napyły dwie informacje b. niepokojące, a jedna z nich zawiera groźbę niemal bezpośrednio nas dotyczącą. Chodzi o wzrost liczby zachorowań (niektórzy straszą wręcz epidemią) na tak niebezpieczne choroby jak dyfteryt i cholera. Pierwszą notuje się już na naszej wschodniej granicy, przypadki cholery — jak dotąd — tylko w republikach środkowoazjatyckich. O epidemii można natomiast mówić, jeśli chodzi o korupcję, która ogarnęła podobno najwyższe nawet ogniska władzy w Rosji. Zarzuca się ją i wiceprezydentowi państwa, i prokuratorowi generalnemu, którego dodatkowo oskarżają o organizowanie mordów. Jeśli nie są to tylko oszczerstwa — co nie jest wykluczone — zastosowane jako broń w coraz ostrzejszej walce politycznej, to sytuację uznać należy za katastrofijną.

Prezydent Jelcyń zapowiedział, że z korupcją rozprawi się przy użyciu najdrastyczniejszych nawet środków. Może mu się to uda, ale nawet żelazną i bezwzględnie pięścią nie da się powstrzymać ani dyfterytu, ani cholery. Nasza służba zdrowia zapewnia, że jesteśmy przygotowani do odparcia ataku jakichkolwiek chorób zakaźnych, skądinąd jednak wiemy, że nie ma na tym froncie ani nadmiaru ludzi, ani — tym bardziej — środków materialnych. Co do korupcji, to na szczęście nie jest ona chorobą dla ludzi śmiertelną, niemniej jednak też bywa zaraźliwa. A zresztą w kręgach ludzi dobrze w naszej gospodarce zorientowanych, mówi się, że mamy w kraju ogniska rodzimej odmiany tej zarazy... Miejmy nadzieję, że to także tylko elementy politycznej walki w obliczu bliskich już wyborów.

BRUNO MIECUGOW

MATKA TERESA W SZPI-TALU. Matka Teresa z Kalkuty, laureatka Pokojowej Nagrody Nobla przyjechała wczoraj do szpitala w Delhi z wysoką 39,4-stopniową gorączką — poinformował jej osobisty lekarz. Przeprowadzone badanie krwi nie pozwoliło ustalić przyczyny gorączki. Matka Teresa, która od 18. roku życia poświęciła się pracy na rzecz biednych w Kalkucie, w 1991 r. przeszła operację serca.

NOWY PREMIER GRUZI. Otar Pacacja został w piątek mianowany przez parlament Gruzji premierem republiki na miejsce Tengiza Sigi, który podał się do dymisji 6 sierpnia.

UWOLNIENIE DEMIANIUKA ODRÓCZONE. Izraelski Sąd Najwyższy postanowił odroczyć raz jeszcze uwolnienie Johna Demianiuka. Przewodniczący Sądu, Meir Szamgar, oświadczył, że organizacje żydowskie, które domagały się ponownego postawienia Demianiuka przed sądem, mają 15 dni na złożenie pisemnych wniosków w tej sprawie.

60 TYSIĘCY OSÓB UCIEKŁO Z REJONU WALK. Około 60 tysięcy osób uciekło na wschód z rejonów walk etnicznych między Ormianami i Azerami w Fizuli i Dzebrailu, na terytorium Azerbejdżanu — podała wczoraj Międzynarodowa Czerwony Krzyż.

ZONACI KSIĘŻA OBRA- DUJA W MADRYCIE. W Madrycie trwa III Światowy Kongres Międzynarodowej Federacji Zonatyń Księży. Według danych Kongresu, na świecie żyje obecnie ok. 100 tys. duchownych katolickich, którzy złamali celibat i ożenili się.

AMBASADY Z BONN DO BERLINA. Coraz więcej państw przygotowuje już plany przeniesienia swych ambasad z Bonn do Berlina. Niektóre zachowały własność gruntów sprzed wojny i nie będą miały kłopotów ze wzniesieniem nowych budynków, o ile stare zostały zniszczone.

ZAMACH NA ŻOŁNIERZY AMERYKAŃSKICH W SOMALII. Po raz drugi w ciągu niespełna dwóch tygodni somalijscy rebelianci dokonali zamachu na stacjonujących w Mogadiszu żołnierzy amerykańskich. Jak poinformował wczoraj rzecznik Pentagonu, pani Kathleen deLaski, czterech amerykańskich żołnierzy zostało rannych na skutek eksplozji miny.

13-LATEK OTRZYMA INDEKS. 13-letni Brytyjczyk Adam Dent ma zamiar rozpocząć studia na uniwersytecie oksfordzkim po zdanych z najlepszą oceną ostatnich egzaminach z biologii i chemii — podała agencja Reutersa.

W obiegowej opinii Ameryce Łacińskiej w ostatnich latach przypada niewdzięczna rola „chłopca do bicia”. Wykorzystywana jako negatywny przykład przez krytyków strategii gospodarczej realizowanej w naszym kraju od stycznia 1990 r., stała się symbolem kryzysu ekonomicznego, chaosu, niestabilności politycznej, ostrych konfliktów społecznych, nędzy milionów i oszalałego bogactwa nielicznych.

Tymczasem większość krajów tego regionu po „straconej dekadzie” lat osiemdziesiątych wyszła na prostą umiarkowanego, choć stalego — co najważniejsze — dodatniego wzrostu gospodarczego, rozwoju wymiany handlowej, napływu kapitałów, wyraźnego zmniejszenia inflacji, słowem — stabilizacji ekonomicznej. Entuzjaści opiewają tryumf zastosowanego przez większość państw ortodoksyjnego programu stabilizacyjnego polegającego na osiągnięciu równowagi budżetowej, liberalizacji handlu zagranicznego, walce z inflacją, ograniczeniu spożycia i zwiększeniu nakładów na inwestycje. Sceptycy mówią o odzyskiwaniu tego, co zostało stracone w latach osiemdziesiątych. Podkreślają na przykład, że w porównaniu z rokiem 1980, tylko nieliczne kraje odnotowały wzrost produktu narodowego na jednego mieszkańca: Chile aż o 25 proc., Kolumbia o 20 proc. Zdecydowana większość zanotowała regres: największy w państwach targanych konfliktami wewnętrznymi — Nikaragui, Peru, Haiti. Ale te największe kraje regionu nie odzyskały poziomu z 1980 r.: Argentynie brakuje doń 11 proc., Brazylii 9 proc., Meksykowi 5 proc. Przypomina się także, iż pozostaje w zasadzie nie rozwiązany problem zadłużenia, które — choć nie narasta lawinowo — jak na początku lat osiemdziesiątych — utrzymuje się na poziomie 450 mld dol., a więc około tysiąca dolarów na jednego mieszkańca. Teoretycznie oznacza to, że większość krajów, by go spłacić musiałaby przetrzymać roczną produkcję, najbogatsi zaś połowę rocznego dochodu.

Co zatem wpłynęło na ukształtowanie pozytywnego obrazu Ameryki Łacińskiej w kręgach światowego biznesu i finansjery? Trzy elementy: modernizacja gospodarek, wzrost efektywności, walka z inflacją. Widocznym rezultatem spektakularny przypływ kapitałów — 57 mld dol. w roku ubiegłym, 39 mld w 1992, 20 mld w 1991.

AMERYKA ŁACIŃSKA

Dekada koguta

Modernizacja i restrukturyzacja gospodarki regionu rozpoczęła się jeszcze w latach siedemdziesiątych. Większość krajów zaciągnęła wówczas wielomiliardowe kredyty wykorzystując niskie oprocentowanie oraz — w przypadku eksporterów ropy naftowej — pomyślną koniunkturę. Niestety, znaczna część uzyskanych funduszy została zmarnowana czy też, mówiąc dosadnie, przejedzona. Populistyczne rządy Lopeza Portillo w Meksyku czy C. A. Pereza w Wenezueli, zbijały kapitał polityczny i poparcie zwiększając nakłady na spożycie kosztem inwestycji.

Szok gospodarczy początku lat osiemdziesiątych zmusił większość państw do odwrócenia tej tendencji. Duże kraje, takie jak Meksyk, Bразylia, Argentyna, Wenezuela, rozwijały wybrane gałęzie przemysłu wprowadzając nowoczesne technologie konkurencyjne na rynkach światowych. Elektronika, przemysł zbrojeniowy, biotechnologia, przemysł optyczny i farmaceutyczny — w tych dziedzinach kraje te dziś rywalizują z firmami amerykańskimi, kanadyjskimi i dalekowschodnimi.

Przebudowa gospodarek szła w parze z wzrostem efektywności. Nowe technologie, metody organizacji pracy, ograniczenie środkówami politycznymi strajków i przerw w produkcji, przyczyniły się do podniesienia jej wielkości i jakości. Pogoń za azjatyckimi „małymi tygrysami”, których droga do półfederalnej gospodarki do nowoczesnego przemysłu stawiana jest za wzór, zmusza do trudnych politycznych decyzji. Doszło do tego, że w Argentynie prezydent Carlos Menem wy-

Wysłannik „Dziennika” relacjonuje z Mostaru

Kogo obchodzi Bośnia?

— Jesteśmy świadkami tragicznych chwil, w których największe rezultaty polityczne daje agresja i mordy na osobach cywilnych — mówi minister spraw zagranicznych Bośni i Hercegowiny Haris Silajčić. — ONZ stworzyła strefy bezpieczeństwa, których nikt nie broni. Atakuje się w nich zarówno ludność cywilną, jak też żołnierzy ONZ. Czyny te uchodzą bezkarnie. Gdyby sytuacja taka zaistniała w Somalii, świat zareagowałby. Ale kogo obchodzi Bośnia — państwo, w którym dokonuje się międzynarodowych zbrodni — dodał Silajčić.

Podczas gdy w Genewie rozpatruje się podział Bośni i Hercegowiny na trzy państwa związkowe, mającej powstać federacji, w Bośni walki toczą się na czterech frontach w Sarajewie, Brčko, Średniej Bośni i Mostarze. Na żadnym z nich nie przyjmuje się do wiadomości informacji, jakie o rozmowach pokojowych przekazywane są z Genewy. Każde miasto znajdujące się w strefie walk prowadzi własną politykę militarną. Trudno nawet powiedzieć do jakich oddziałów

i do jakich stron konfliktu należą ludzie, dokonujący masowych rzezi na ludności cywilnej. Dopiero po odbiciu wsi Deljani, władze chorwackie rozpowszechniły informację o mordzie, jaki miał tam miejsce przed rokiem. Wina za masakrę na 30 osobach, z których większość miała poobcinane głowy i dłonie, jak też rozcięte klatki piersiowe i zmasakrowane korpusy ciał spada na Muzułmanów.

Podobne zbrodnie zanotowano także w prawie co drugiej wsi środkowej Bośni. Różniła się tylko liczbą ofiar. Raz było ich dwunastu, a następnym razem dwustu.

W Brčko na terenach Średniej Bośni i w okolicach Mostaru zaplenione są obozy koncentracyjne. Najtragiczniejsza sytuacja jest w obozie w Konjic koło Vitezu i w Czaplinnie — 10 km od granicy chorwackiej w Metkovic. W tym ostatnim, w budynkach byłych koszarów zmasowano 3 tysiące ludzi. Są nimi żołnierze muzułmańscy, którzy jeszcze przed 16 kwietnia br. walczyli ramię w ramię z Chorwatami w oddziałach HVO. W Konjic Mu-

zułmanie pobierają zamkniętym tam Chorwatów krew, którą później wykorzystują do operacji swoich rannych żołnierzy.

Obecnie w walkach używa się broni biologicznej i bomb gazowych, z których wycieka śmiertelnie onieśmielający biały dym. Z terenów przyfrontowych ludzie próbują uciekać przez góry. Z okolic Bugojna trzy tygodnie temu wyruszyło ponad 10 tys. uchodźców. Do Grude natomiast, gdzie znajduje się ich oboz, przybyło jedynie 700. Co się stało z resztą? Nie wiadomo... Tajemnicą pozostanie także los 12 tysięcy uchodźców z Benkovac. Nie wiadomo także co się stało z 250 żołnierzami chorwackiej HVO. Zniknęli także starcy, zamieszujący południową część tego miasta. W biurach prasowych można otrzymać informacje dotyczące jedynie terenów, na których toczą się walki. W żadnym z nich jednak nie mówi się o ludziach — ofiarach tych walk. Tak jakby w tej wojnie najważniejsze były zajmowane co rusz to przez inną armię stoki wzgórz, wsie i ulice miast.

ANDRZEJ NOWOSAD

ALBANIA

Marsz ku dyktaturze

W Albanii przeprowadza się czystkę wśród byłych prominentów komunistycznych.

Wczoraj aresztowano byłego prezydenta i szefa partii komunistycznej, 68-letniego Ramiza Alię, oraz sześciu innych wybitnych działaczy z epoki komunistycznej.

W początkach sierpnia były premier za rządów Alii, Fatos Nano, który został następnie szefem Partii Socjalistycznej (byli komunistami), został aresztowany wraz z czterema członkami jego rządu. Wszystkim pięciu zarzucono sprzeniewierzenie funduszy, zwłaszcza znacznych sum w dolarach, pochodzących z pomocy włoskiej dla Albanii.

Najcięższy wyrok — 17 lat pozbawienia wolności — zapadł w sprawie Nexhmije Hodży, wdowy po założycielu komunistycznej Albanii. Została skazana w maju br. za sprzeniewierzenie funduszy publicznych i korupcję.

TURCJA

Miasto integrystów

30 kilometrów od Stambułu, na wschód od Bosforu — już na azjatyckim brzegu tej cieśniny — wyrosło w ostatnich latach miasto Sultanbejli, zamieszkałe wyłącznie przez integrystów. Rzecz niebywała, w ciągu dziesięciolecia ludność tego miasta powiększyła się aż stokrotnie. O ile w latach pięćdziesiątych była to duża wioska z 650 mieszkańcami, a w 1985 przebywało tu 350 ludzi, to teraz mieszka już 350 tys.

Twórcą tego niezwykłego miasta jest islamska Partia Dobroby-

Nie sądzono jej natomiast za to, że przez wiele lat współuczestniczyła w dyktatorskich rządach swego małżonka, Envera.

Kiedy w 1992 roku Sali Berisha, pierwszy niekomunistyczny prezydent Albanii, objął stanowisko, zapewnił, że „nie będzie polowania na czarownic”. Przewodniczącemu parlamentu Pieter Arbunori, który spędził ponad 28 lat w komunistycznych więzieniach i obozach pracy, mówi, że wielu spośród jego doradców to byli działacze komunistyczni, a prokurator, który wsadził go do więzienia, wciąż pozostaje na swym stanowisku.

Opozycja albańska obawia się jednak, że zaczyna się „marsz ku dyktaturze” i że Sali Berisha chce wyeliminować wszelką polityczną konkurencję zarówno jeśli idzie o byłych komunistów, jak też byłych działaczy opozycji demokratycznej, którzy zerwali współpracę z nim.

Morderstwo na morzu

(Dokończenie ze str. 1)

ra wypadła z łodzi i którą wyciągnięto z morza, było dalsze 20 tysięcy marek.

Oględziny statku nie potwierdziły wersji o pożarze. Wprawdzie znaleziono ślady ognia — ale policja stwierdziła, że ktoś usiłował podpalić statek w kilku miejscach. Bezskutecznie! Ogień sam wygasł, a rozlana po pokładzie ropa nie zajęła się. Znaleziono natomiast ślady walki i krwawe plamy.

Andriej Larin został aresztowany przez duńską policję jako podejrzany o dokonanie 5-krętne morderstwa rabunkowego. W kasie statku było około 20 tysięcy marek — reszta pieniędzy musiała należeć do zabitych rodaków Larina.

W piątek władze holenderskie poinformowały, że morze wyrzuciło na brzeg zmasakrowane zwłoki. Przypuszcza się, że jest to jedna z ofiar rosyjskiego marynarza.

Policja wysunęła teorię, że morderstwo dokonane zostało w nocy z poniedziałku na wtorek. Larin wyrzucił następnie zwłoki za burtę i zmienił kurs na północny, chcąc prawdopodobnie przedostać się wzdłuż wybrzeży Norwegii do Murmańska. Kiedy zorientował się, że nie wystarczy mu paliwa, upozorował pożar i opuścił statek.

Pozostaje zagadką, w jaki sposób Larinowi udało się zabić 5 młodych, silnych mężczyzn.

MACIEJ RYBIŃSKI

Dla „Dziennika” z Bliskiego Wschodu

Islamska fala

Przemoc stosowana przez fundamentalistów w Egipcie nie ustaje i skierowana jest już nie tylko przeciwko wojsku, policji, chrześcijaanom (koptom) i turystom, ale także przeciw przedstawicielom rządu. Ostatnią ich akcją był zamach na ministra spraw wewnętrznych Egiptu — Hasana el-Alfięgo. Wprawdzie minister został tylko lekko ranny, lecz „przy okazji” zginęły 4 osoby, a 5 zostało rannych. Ten zamach stanowi odpowiedź fundamentalistów na ogłoszone niedawno oświadczenie ministerstwa spraw wewnętrznych stwierdzające, że wojna z fundamentalizmem w Egipcie zbliża się do pomyślnego dla władzy końca.

Jednym z sposobów walki z fundamentalistycznym terrorem jest wprowadzona ostatnio w Egipcie kara śmierci. Wykonano już kilkanaście wyroków: między innymi na zabójcach egipskiego ministra informacji. Odpowiedzią fundamentalistów były zwykle dalsze krwawe akcje. Władze sta-

ły się wykorzystać pogrzeby ofiar do przeprowadzenia masowych manifestacji antyfundamentalistycznych. Brało w nich udział najwyżej kilka tysięcy uczestników, co jest liczbą znikomą, wyląwszy pod uwagę, że Kair liczy ponad 13 milionów mieszkańców.

Nasilenie aktywności ugrupowań fundamentalistycznych i eskalacja przemocy przez nie stosowanej ma miejsce w Egipcie od ponad dziesięciu lat. Przed udanym zamachem na prezydenta Anwara Sadata (1981 r.) akcje skierowane przeciw aparatowi władzy zdarzały się raczej rzadko i nie zyskiwały szerszego poparcia społecznego. Obecnie przemoc fundamentalistyczna stała się jedną z najgorszych chorób społeczeństwa egipskiego, a władze nie znajdują na nią lekarstwa.

Wielu obserwatorów uważa, że zjawisko fundamentalizmu muzułmańskiego wynika z powodów ekonomicznych; wzrost bezrobocia idący w parze z wysokim

przyrostem naturalnym, bieda, duża ilość absolwentów uniwersytetów oraz szkół średnich dla których nie ma w kraju pracy — to przesłanki stanowiące o wzroście popularności ideologii islamskiej.

Przywódcy religijni wykorzystując frustrację i kontestacyjne nastroje młodzieży popychają ją do walki z aparatem państwowym, wskazując na obecną władzę jako przyczynę wszelkich nieszcześć społecznych.

Niestabilność sytuacji wewnętrznej Egiptu niesie z sobą poważne konsekwencje także dla układu sił w całym rejonie Bliskiego Wschodu. Egipt przestaje być traktowany przez USA i państwa zachodnie jako potęgę regionalną, będącą w stanie utrzymać pokój i bezpieczeństwo. Niektórzy obserwatorzy są skłonni przypuszczać, że już wkrótce arabskim państwem numer jeden na Bliskim Wschodzie zostanie Syria.

IBRAHIM EL-CHEIKH

wodzący się z partii peronistowskiej tradycyjnie hołubiącej „świat pracy”, przedstawił projekt ustawy przewidujący m. in. przedłużenie czasu pracy do 10 godzin dziennie, ograniczenie czasu trwania urlopow oraz nowe, korzystne dla pracodawców, warunki zatrudniania i zwalniania pracowników. Peronistowskie związki zawodowe określiły ów projekt jako dziesięćlatniowieczny. Podobne posunięcia zastosowane przez rząd wenezuelski wywołały kilkakrotnie falę zamieszek.

I wreszcie inflacja. Na tym polu wiele krajów zanotowało duże sukcesy. Pomijając spektakularne osiągnięcia biednych i niestabilnych krajów, takich jak Boliwia, Nikaragua czy Peru, gdzie stopę inflacji zredukowano z kilkudziesięciu tysięcy do kilku lub kilkunastu procent rocznie, także wielkie kraje regionu skutecznie ograniczyły inflację. Z jednym wyjątkiem — Brazylii. Mimo wielu prób podejmowanych przez kolejne rządy i ekipy gospodarce w tym kraju, ponownie niekiedy drastycznych (ściśła kontrola cen, zamrożenie kont bankowych), utrzymuje się czterocyfrowa inflacja. W dodatku od pięciu lat Brazylija znajduje się w recesji, podczas gdy w Meksyku, Argentynie czy Wenezueli obniżenie inflacji szło w parze ze wzrostem produkcji.

Wspomniałem o przykładzie „azjatyckich tygrysów”. Od początku dekady kilka krajów (Chile, Argentyna, Wenezuela, Panama) zbliżyło się do nich pod względem tempa wzrostu gospodarczego, sięgającego 7—10 proc. rocznie. Rządy tych państw zapraszają ekspertów i doradców z Korei Południowej, Tajwanu, Singapuru. W fachowych pismach ukazują się publikacje o tych krajach, artykuły pióra azjatyckich naukowców i ekspertów. Tworzone są wreszcie przedsiębiorstwa z kapitałem mieszanym.

Jeśli minione dziesięciolecie upłynęło w Ameryce Łacińskiej pod znakiem pierzastego węża Quetzalcoatl, pełzającej inflacji i duszącego ciężaru zadłużenia, lata dziewięćdziesiąte mogą stać się dekadą koguta — agresywności na rynkach światowych, walki i nieustępliwości.

ARTUR GRUSZCZAK

KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ

Telekomputeryzacja czy kompromitacja?

(INF. WL.) „Jeszcze nie wiemy czy abonenci otrzymają w tym miesiącu dwa rachunki telefoniczne, czy tylko jeden. Zależy to od tego, czy nasi pracownicy uporać się ze zmianą oprogramowania komputerowego. Decyzja zapadnie przed 24 sierpnia” — poinformował nas Zdzisław Golenia — z-ca dyr. Telekomunikacji Polskiej SA — Okręg w Krakowie.

Według dyr. Goleni dotychczas używane telefony obsługujące rachunki telefoniczne abonentów nie były przygotowane na zmianę taryfy opłat w środku miesiąca. Na razie Telekomunikacja jest w stanie policzyć należności za swoje usługi osobno za okres od 1 do 13 sierpnia (czyli do momentu wprowadzenia podwyżki) i osobno za pozostałe dni miesiąca, kiedy obowiązywała już nowa taryfa. „Jeśli uda się nam zmienić oprogramowanie, wtedy abonenci otrzymają jeden rachunek. W przeciwnym wypadku nasi klienci otrzymają za sier-

pień dwa oddzielne rachunki telefoniczne. Niemniej jednak abonenci mogą być spokojni — otrzymają je na czas” — stwierdził dyr. Golenia.

Niezależnie od tego, czy w sierpniu dostaniemy jeden, czy dwa rachunki telefoniczne dołączana będzie do nich specyfikacja (wykaz zamawianych rozmów międzymiastowych, między państwowymi i innymi usług świadczonych przez Telekomunikację Polską, jak np. budzenie, itp.), której od pewnego czasu abonentom nie przesyłano. „Złożyliśmy obietnicę, że od sierpnia przysyłamy specyfikację i słowa dotrzymamy. Niestety, ze względu na VAT, który «zajął» połowę blankietu braknie miejsca na rachunku dla specyfikacji. Prawdopodobnie będziemy ją przysyłać na osobnej karcie” — powiedział dyr. Golenia dodając, że wszelkie problemy z czytelnością i przejrzystością rachunku znikną z nowym rokiem, kiedy to wprowadzony zostanie jego nowy wzór. (jam)

Niebezpieczna praca

(Dokończenie ze str. 1)

spowodowały w roku ubiegłym 3.280.176 dni niezdolności do pracy. Przeważnie na jednego poszkodowanego przypadało 32,1 dni niezdolności do pracy.

Największą liczbę osób, które uległy wypadkom przy pracy odnotowano w: — przemysle — 58,1 proc. ogółu poszkodowanych, w tym: — w przemyśle węglowym — 17,1 proc. — w budownictwie — 11,4 proc. — ochronie zdrowia i opiece społecznej — 6,0 proc. — rolnictwie — 4,8 proc. — transporcie — 4,4 proc.

Jak wynika z informacji GUS, w 1992 r. głównymi wydarzeniami powodującymi wypadki przy pracy (podobnie jak w 1991 r.) były: uderzenia (43,5 proc. ogółu wypadków), upadek osób oraz działanie szkodliwych substancji chemicznych i innych czynników materialnych.

Rada Ministrów podjęła decyzję o ponownym wobec nowego parlamentu swojej inicjatywy ustawodawczej sprzed roku w sprawie projektu ustawy o finansach gmin. Projekt uwzględnia zmiany wprowadzone w toku prac podkomisji, która rozpatrywała ten dokument w Sejmie poprzedniej kadencji.

Wiceminister finansów Wojciech Misiąg powiedział dzienni-

karzom po zakończeniu obrad, że projekt trafi do parlamentu jako pilny, gdyż dotychczasowa ustawa o finansach gmin obowiązuje do końca br.

Według Misiąga, najważniejszą propozycją zawartą w projekcie jest zmiana sposobu naliczania subwencji budżetu państwa dla gmin. Od 1994 r. subwencja ta ma — wg projektu — stanowić 7,5 proc. dochodów budżetu państwa. Misiąg podkreślił, że wg prognoz wyniesie ona w przyszłym roku ok. 43 mln zł, z czego 29 mln zł gminy otrzymają na utrzymanie szkół podstawowych. Zdaniem wiceministra, wskutek tych zmian nastąpi kilkuprocentowy wzrost realnych dochodów gmin.

Jednocześnie projekt przewiduje zmniejszenie liczby gmin otrzymujących tzw. subwencję wyrównawczą. Zaproponowano by otrzymywały je te gminy, których dochód na jednego mieszkańca nie będzie przekraczał 60 proc. średniego dochodu w kraju. Misiąg podkreślił, że w subwencji wyodrębniono kwotę przeznaczoną na wynagrodzenie nauczycieli. Podkreślił, że gminy będą same decydowały o podziale tej kwoty, ale musiałyby stosować się do obowiązującej siatki plac w szkolnictwie.

„Gazeta” przegrała

(Inf. wl.) Sąd Apelacyjny odrzucił odwołanie redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej” Adama Michnika od orzeczenia sądu wojewódzkiego. Gazeta w ciągu dwóch dni będzie musiała opublikować sprostowanie informacji zawartych w reportażu, którego bohaterem był Ryszard Zajac.

Przypomnijmy, że R. Zajac (kandydat na posła z listy SLD) poczuł się dotknięty sformułowaniami o nim w reportażu Lidii Ostalowskiej pt. „Pomarańczowa Alternatywa Czerwone Zagłębie”. Nigdy bowiem nie powiedział dziennikarce „GW”, że: „chciał zostać szpiegiem CIA” i jakoby bronił prezydenta Wodzisława Śląskiego.

W środę odbyła się rozprawa w trybie przewidzianym w art. 139 Ordynacji Wyborczej do

Sejmu RP (z racji kandydowania doń Zajaca). Mimo nieobecności A. Michnika i autorki reportażu, zapadł wyrok — korzystny dla R. Zajaca. Po uprzedzeniu się orzeczenia Sądu Wojewódzkiego na łamach gazety powinno znaleźć się stosowne sprostowanie. Redakcja skorzystała jednak z przysługującego jej prawa, i na kilka godzin przed uprawomocnieniem orzeczenia, do Sądu Apelacyjnego wpłynęło odwołanie.

Redaktor naczelny gazety m. in. wnosil, by rozprawa nie była rozpatrywana w trybie, który wynika z art. 139 ordynacji, ale zgodnie z przepisami prawa prasowego. W piątek sąd odwołanie odrzucił, tym samym stając po stronie R. Zajaca.

TOMASZ SZYMBORSKI

Podhale dziś i jutro

„To było prawdziwie demokratyczne wydarzenie” — podsumował ks. prof. Józef Tischner, myśląc o spektakr prezentowanych spraw i poglądów, konferencji pod hasłem „Podhale u progu XXI wieku w gospodarce, kulturze i administracji”, zorganizowaną wczoraj w Nowym Targu przez Związek Podhalań, Podhalański Związek Gmin i Podhalańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Jednym z istotniejszych wątków spotkania była sprawa przyszłego podziału administracyjnego Podhala, przy czym odzywały się głosy zarówno optujące za podziałem na „gospodarczy” powiat nowotarski i „turystryczny”

zakopiński, jak i dzieleniu przedmiotowe. np. odczytana uchwała Rady Tatrzńskiego Parku Narodowego z 23 maja br. Sporo uwagi poświęcono nie tylko kwestiom ekologii (w tym geotermii, gazyfikacji i możliwościom pozyskania środków pochodzących z ekokonwersji), historii i kultury regionu, ale też kompetencjom samorządów.

„Życie polityczne na tej ziemi, polityczny poziom — jeszcze nie zostały odbudowane” — mówił ks. Tischner — „a są ważne, bo wyznaczają strategiczne cele. Brakuje głosu polityków i brakuje im dobrze osadzonych w społeczeństwie partii politycznych”.

Będą nam zaglądać?

Tajemnica na cenzurowanym

(INF. WL.) — To oburzające! Niedługo będą nam zaglądać... W ogóle szkoda o tym mówić! — nie ukrywał podczas wczorajszej rozmowy z „Dziennikiem” swojego poirytowania szef krakowskiego „Heanu” Andrzej Gocman, komentując propozycję Ministerstwa Finansów udostępnienia stanu kont bankowych urzędnikom skarbowym. Ministerstwo chce, aby bankowcy udzielili się z fiskusem nie tylko informacjami o wysokości depozytów, ale także o obrocie na kontach. — Jestem pewien, że takie posunięcie poszerzy tylko szarą strefę gospodarki i pieniądza, przede wszystkim te brudne, zamiast do banków, trafiają w różne inne miejsca.

Nieco innego zdania są przedstawiciele fiskusa. — Jeżeli firma ma miliardowe obroty, a wykazuje dochody rzędu kilkumilionów, to urzędnik skarbowy powinien mieć możliwość przyjrzenia się jej kontom — powie-

dział nam wicedyrektor krakowskiej Izby Skarbowej, Piotr Jerdziczak. — Wyobrażam sobie, że pracownicy kontroli skarbowej byłoby zobowiązani do zachowania w tajemnicy danych udostępnionych im przez banki.

— Propozycje zawarte w ostatnich oświadczeniach Ministerstwa Finansów składałbym już dawno — stwierdził dyrektor Urzędu Kontroli Skarbowej w Krakowie Roman Ciura. — Przecież nie będziemy danych używanych w bankach wywieszać w gablocie na korytarzu! Przedsiębiorcy nie muszą się niczego obawiać. No, chyba że unikają płacenia należnych państwu podatków — dodał. Zdaniem dyr. Ciury, udostępnienie informacji o stanie kont jego pracownikom jest nie tyle udogodnieniem, co koniecznością.

Bardziej powściągliwi w ocenie nowych propozycji Ministerstwa Finansów są bankowcy. — Rozumiem kłopoty fiskusa w

ścigananiu szarej strefy naszej gospodarki, ale na całym świecie podstawową wartością w obrocie pieniężnym jest tajemnica bankowa — stwierdził podczas wczorajszej rozmowy z „Dziennikiem” prezes Banku Współpracy Regionalnej Józef Uryga. — Uważam, że to co proponuje teraz ministerstwo jest krokiem do uchylenia owej tajemnicy. Chyba zupełnie niepotrzebnie, przecież już teraz istnieją instrumenty pozwalające na kontrolę. Przeważający ewidencje depozytariuszy, którzy posiadają konta wyższe niż 200 mln zł, a na wniosek prokuratora musimy udzielić wyczerpujących informacji o stanie konta naszego klienta — tłumaczył prezes Uryga. Jego zdaniem ewentualne wejście w życie uregulowań proponowanych przez resort finansów nie spowoduje wycofania wkładów z banków, gdyż „ogromna większość to pieniądze uczciwie zarobione”. (der)



■ **DYMISJA PREZESA GUC.** Premier Hanna Suchocka przyjęła dymisję prezesa Głównego Urzędu Cel Miroslawa Zielińskiego, wyrażając mu uznanie i podziękowanie za jego pracę w GUC — nadało Biuro Prasowe Rządu. Pełniącym obowiązki prezesa GUC do czasu powołania nowego będzie dotychczasowy wiceprezes GUC i Generalny Inspektor Celny Mariusz Jakubowski. Pełniący obowiązki szefa GUC złożył wniosek o zwolnienie Krystyny Bodnar z funkcji wiceprezesa tego urzędu. Premier odwołała K. Bodnar z zajmowanego stanowiska.

■ **SYSTEMOWE NEGOCJACJE.** Przedstawiciele sekretariatów NSZZ „Solidarność” na spotkaniu w Katowicach z przewodniczącym Komisji Krajowej „S” Marianem Krzaklewskim stwierdzili, że „Związek oczekuje od rządu niezwłocznego podjęcia systemowych negocjacji obejmujących sektor paliwowo-energetyczny oraz branżę integralnie z nim związane”.

■ **SPRAWA ROZALINA.** Prokuratura Wojewódzka w Warszawie zaskarżyła do Naczelnego Sądu Administracyjnego decyzję bi. ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej Gabriela Janowskiego unieważniająca upaństwowienie majątku w Rozalinie — poinformowała prowadząca sprawę prokurator Teresa Kalocińska.

■ **SPÓŁDZIELCZOŚĆ PO NOWEMU.** Pobudzenie ruchu spółdzielczego w małych ośrodkach miejskich i na wsi, jak też promocja przedsiębiorczości — to sposób na rozwiązanie problemu bezrobocia przy braku kapitału inwestycyjnego — stwierdza komunikat Krajowej Izby Gospodarczej. Reforma w pierwszej kolejności powinna objąć preferencje wobec spółdzielczości bankowej, nie wtrzymującej konkurencji z bankami komercyjnymi. Dwie trzecie osób chcących uruchomić działalność gospodarczą na własny rachunek to ludzie bezrobotni lub zagrożeni utratą pracy, którym — zdaniem KIG — powinny udzielić pomocy samorządy lokalne i urzędy gminne. KIG stwierdza, że konieczne jest pobudzenie nowego ruchu spółdzielczego, który wspólnie z centralnymi władzami państwa stworzyby fundusz spółdzielczy, wspierający przedsiębiorczość lokalną.

■ **KREDYTY NA WYKUP.** Z wnioskiem o obniżenie oprocentowania kredytów na wykup mieszkań po zlikwidowanych PGR-ach, wystąpili przedstawiciele KK NSZZ „Solidarność” na spotkaniu z kierownikiem Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej Jackiem Janiszewskim. Zdaniem związkowców tańszy kredyt zwiększy wśród byłych pracowników zainteresowanie zakupem mieszkań na własność. Postulowano także o szybkie określenie przez prezesa Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa wysokości oprocentowania tego kredytu na rok następny (obecnie jest to niespełna 12 proc.).

■ **PRYWATYZACJA STOCZNI.** Minister przekształceń własnościowych Janusz Lewandowski wręczył pierwszej grupie akcjonariuszy umowy nabycia akcji prywatyzowanej Stoczni Szczecińskiej SA. Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, w pierwszym etapie 25 proc. akcji prywatyzowanego zakładu sprzedano za cenę 100 tys. zł za akcję. Kolejne 5 proc. otrzymała do dyspozycji stoczniowa Spółdzielnia Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa, a 4,5 proc. członkowie 130-osobowego kierownictwa zakładu. Natomiast następane 30 proc. rozdzielono między banki, a resztę zatrzymał Skarb Państwa.

KUBA URBAŃSKI, WOJCIECH JANKOWSKI

Przeszukano „Niebo”

...i aresztowano 11 osób

Wczoraj policja przeszukała siedzibę (zwaną „Niebo”) kilkudziesięcioosobowej społeczności w Majdanie Kozłowieckim k. Lubartowa, sekty określającej się jako „zbór chrześcijański leczenia Duchem Świętym przez nakładanie rąk”. Zatrzymano 11 osób — poinformował rzecznik Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie Andrzej Przemyski.

„Interwencja policji podyktowana została tym, że mieszkańcy „Nieba”, gospodarstwa na uboczu wsi, popełnili szereg wykroczeń. Nie respektowali przepisów meldunkowych, obowiązków rejestracji urodzeń, nie posyłał dzieci do szkoły, nie przyjmowali wезwał do wojska ani żadnych

innych pism. Mieszkańcy wsi skarżyli się na ich agresywność. Zachodzili podejrzenia, że są wśród nich osoby poszukiwane lub zaginione” — powiedział Przemyski.

Policja zna nazwiska tylko trzech spośród jedenastu zatrzymanych mężczyzn. Są to przywódcy sekty: Andrzej I., Bogdan K. i Jerzy K. Członkowie sekty posługują się tylko swoimi przybranymi imionami i tylko takie podają policji. Brzmia one np. „Tak”, „Light Gold Power”, „Hej”, „Rodzynek”. Przywódca sekty określał się jako „Nie”, a jego żona „Bo”. Twierdzą, że nie wiedzą, co to są dowody osobiste. Policja podjęła czynności zmierzające do ustalenia per-

sonaliów wszystkich członków grupy.

Ci mieszkańcy Majdanu Kozłowieckiego przybyli tam w 1989 r. Początkowo ich odmiennostwo polegało tylko na tym, że mieszkali w grupie i prowadzili gospodarstwo ekologiczne. Całkowicie odseparowali się od świata w ostatnich miesiącach.

„Przeszukania i zatrzymania dokonano bez użycia siły. Doszło do krótkotrwałej szamotaniny jedynie między członkami sekty, a ich rodzinami przybyłymi z całego kraju. Członkowie sekty odmawiają kontaktu z rodzinami. W ich gospodarstwie przebywa obecnie ponad 20 osób, głównie kobiet i dzieci” — powiedział Przemyski.

„Inter-Befa” czuje się zdradzona

Kalejdoskop kandydatów

(Inf. wl.) Już czwarty kandydat na tymczasowego kierownika bielskiej „Befy” jest przesłuchiwany w Urzędzie Wojewódzkim. Trzy poprzednie kandydatury wysunęły przez załogę „Befy” zostały odrzucone przez wojewodę. W przypadku Jerzego Janeczki i Czesława Opalińskiego wojewoda zwrócił uwagę na ich wcześniejsze zaangażowanie w konflikt pomiędzy „Befa” a „Inter-Befa”, natomiast przesłuchiwany w czwartek Wiesław Szwałek, inżynier mechanik z kopalni „Morciniek” (członek tamtejszej „Solidarności 80”), nie ma — zdaniem wojewody — odpowiednich kwalifikacji do pełnienia tej funkcji.

Lider strajkujących w „Befie”, Stanisław Górny stwierdził, że

odrzucone kandydatury Szwałka to „złotliwość i torpedowanie porozumienia ze strony wojewody”. Zdaniem Górnego kandydaci powinni być pytani o konkretne propozycje rozwiązania trwającego od czterech lat konfliktu, a nie egzaminowani z kodeksu handlowego.

Wczoraj kontynuowano przesłuchania kolejnego kandydata Rady Pracowniczej, zatrudnionego od 37 lat w zakładzie magistra ekonomii, Jerzego Nowaka. Kandydat nie należy do żadnej partii ani związku zawodowego, pracuje w dziale organizacji i zarządzania. Przesłuchania nie przyniosły jednak rezultatu i prawdopodobnie kontynuowane będą w poniedziałek. Wtedy też

spodziewany jest oficjalny komunikat.

— Niech wojewoda robi co chce, ale niech pamięta, że człowiek ten jest naszym ostatnim kandydatem. To wojewoda odpowiada za straty wynikłe z przeciągnięcia strajku — stwierdzono w „S 80”.

Tymczasem w „Inter-Befie” czują się rozgorzcyeni brakiem spodziewanej interwencji ze strony szefa „S” Mariana Krzaklewskiego.

— Jurczyk broni swoich ludzi z „S 80”, a nasz Krzaklewski rozgrywa jakąś wielką politykę, zapominając o maluczkich. Po prostu kazał nam się dogadać z tymi, którzy chcą nas zniszczyć — żala się związkowcy ze spółki. (zb)

Uzdrowianie kukurydzy

(INF. WL.) W najbliższym czasie rozpocznie się rozładunek ponad 31 tys. ton kukurydzy, która znajduje się na statku bandery ukraińskiej „Wasilij Kowal”. Statek cumuje przy nabrzeżu polskim w porcie gdyńskim od ponad miesiąca. Kukurydza czekała musiała ponad miesiąc ponieważ na wyładowanie towaru nie zezwolił Urząd Celny w Gdyni po zapoznaniu się z decyzją Państwowej Inspekcji Skupu i Przetworów Artykułów Rolnych dyswalifikującą kukurydzę zarówno do celów paszowych, jak i do produkcji spirytusu.

Pierwotnym odbiorcą towaru, którego wartość wynosi kilka milionów dolarów, miała być polsko-austriacka s-ka Altro-Mozart. Kłopoty w porcie gdyńskim sprawiły, że Altro-Mozart sprzedał towar Elektrimowi. Po tym fakcie warszawska centrala Państwowej Inspekcji Skupu i Przetworów Artykułów Rolnych anulowała decyzję swojego gdańskiego oddziału.

— Nasiona kukurydzy były w znacznym stopniu zbutwiałe i zapleśniałe — mówi Teresa Tull, dyr. inspekcji w Gdańsku. — Nie

spełniały wymogów polskiej normy. Kukurydzy nie można więc było dopuścić ani do celów paszowych ani do produkcji spirytusu.

Józef Opara, naczelnik działu postępowania celnego stwierdził, że po takiej decyzji importer towaru winien zwrócić go do Chin. Altro-Mozart w pośpiechu zaczął szukać nabywcy na trefny towar i... znalazł.

Pracownicy Urzędu Celnego w Gdyni twierdzą, że od początku na wszystkich dokumentach jako odbiorca kukurydzy figurowała warszawska firma Elektrim. Innego zdania jest Tadeusz Orłowski, kierownik działu w Elektrimie, który zajmuje się tego typu sprawami. Twierdzi on mianowicie, że sprawa w Elektrimie pojawiła się dopiero dwa tygodnie temu, kiedy to Altro-Mozart zwrócił się z propozycją sprzedaży nasion kukurydzy. Zdaniem Orłowskiego firma ta jest znana Elektrimowi od lat, choć nie przeprowadzała z nim żadnych kontraktów. Jak powiedział nam pracownik Elektrimu warszawski potentat giełdowy zainteresowany jest kupnem towaru

dopiero po dopuszczeniu go do obrotu w kraju.

— Chyba wiecie co to jest Elektrim i co się za nim kryje — mówi Tadeusz Orłowski. — Jest to największa centrala w Polsce zarządzana ludźmi, którzy trochę oleju w głowie mają. W związku z tym Elektrim nie będzie się pchał w niepewne interesy jakiegos zakichanego statku z kukurydzą. Kupimy kukurydzę jak będzie dobra — dodał Orłowski. I jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki nasiona kukurydzy po miesięcznym pobycie w porcie na tyle poprawiły swoją kondycję, że nadawały się do produkcji spirytusu. Decyzję taką wydała warszawska centrala Państwowej Inspekcji Skupu i Przetworów Artykułów Rolnych. Skontaktowaliśmy się z Krzysztofem Sobczakiem, zastępcą głównego inspektora inspekcji. — Dopuszciliśmy część kukurydzy do produkcji spirytusu — powiedział — z prawnego punktu widzenia wolno nam jest cofnąć decyzję naszego gdańskiego oddziału.

KUBA URBAŃSKI, WOJCIECH JANKOWSKI

ŚWIAT NA KÓŁKACH

■ **ROADSTER MERCEDESA.** W niecałe trzy miesiące od prezentacji następcy „190”. (C klasa) Mercedes ujawnił jak będzie wyglądał roadster na bazie nowej „190”. Przędz z dużymi światłami jak w modelach SEC, długość ok. 4 metry, wiele zapożyczeń ze sportowego modelu SL. Dach wykonany będzie z włókna magnezowego, co zapewni lekkość i wytrzymałość. Roadster będzie oznaczony symbolem SLK co sugeruje, że będzie to SL-ka dla trochę biedniejszych klientów. Cena SLK ma wynieść ok. 60 tys. DM. Auto pojawi się dopiero w 1996 roku.

■ **RENAULT CLIO WILLIAMS.** Tylko w ilości 2500 egzemplarzy wyprodukowane zostanie sportowe renault „clio williams”. Auto będzie miało silnik 2-litrowy, 16-zaworowy, o mocy 147 KM. Dzięki temu może osiągać prędkość maksymalną 215 km/godz., a „setkę” w 7,9 sekundy. Jest to wynik lepszy od „golfa gti”, który do osiągnięcia „setki” potrzebuje 8,3 sek.

■ **UBEZPIECZENIE ZA... 1 PENZA.** Brytyjczyk George Preece jest rekordzistą. Prawo jazdy zrobił bowiem w 1908 roku, od tego czasu prowadził różne samochody i dotychczas nie miał żadnego wypadku. Przez lata płacił w ubezpieczalni składkę za swoje auto, aż firma postanowiła mu zrobić prezent — za pełne ubezpieczenie wyznaczyła stawkę... 1 pensa. Warto dodać, że George Preece ma już 101 lat!

■ **„TANIA” OSEMKA BMW.** Po top modelu z serii osiem — „350 CSI” BMW przygotował tańszą i oszczędniejszą wersję ósemki. Oba przymiottniki należy traktować umownie. Najnowsza ósemka kosztuje bowiem 129 tys. DM, a w jeździe miejskiej spala ok. 17 litrów benzyny. Jest mimo to modelem oszczędnościowym. Wyposażono ją bowiem w silnik nie 12-ale 8-cylindrowy o pojemności 4 litrów i mocy 286 KM. Mimo „słabszego” silnika najnowsza ósemka osiąga 250 km na godz. (czyli tyle, ile wersja z silnikiem 12-cylindrowym), a „setkę” osiąga w 7,9 sekundy.

■ **„LEXUS” NAJPOPULARNIEJSZY W USA.** Amerykański Instytut Badania Rynku opublikował dane, z których wynika, że najpopularniejszym modelem na rynku USA jest „Lexus” (duksusowa odmiana „toyoty” sprzedawana w odrębnej sieci). Drugie miejsce zajęła „infiniti” (Nissan), a trzecie „saturn” (GM). Wysoko ocenione zostały (podstawowym kryterium była jakość, niezawodność i obsługa klienta w sieci serwisu) „mercedes” — 5 miejsce, „toyota” — 6 miejsce, „audi” — 7 miejsce, „cadillac” — 8 miejsce. Warto podkreślić że z aut niemieckich obecnych na amerykańskim rynku „bmw” i „vw” znalazły się poza tabelą.

■ **„PEUGEOT 506”.** Wiosną 1995 roku Peugeot zapowiada prezentację następcy modelu „405”, który będzie nosił numer „506”. Auto bazować będzie na podwoziu „citroena xantii” ma mieć 4,5 metra długości. Z silników nowością będzie jednostka o pojemności 2,3 litra o mocy 150 KM. Najlepsza wersja „peugeot 506” wyposażona będzie w elektronicznie regulowane zawieszenie. Na 1995 rok Peugeot zapowiada także coupe modelu „506”.

■ **BUGATTI EB 110 ROADSTER.** Mimo że kryzys zmniejszył znacznie zainteresowanie klientów drogimi superautami, Bugatti planuje rozszerzenie oferty modelu „eb 110” — najszybszego samochodu świata produkowanego seryjnie. Podczas salonu genewskiego w roku 1994 zaprezentowany zostanie roadster wykonany na bazie modelu „eb 110”. Auto nie będzie wyposażone w silnik z modelu „eb 110” (3,5 litra pojemności, V 12, o mocy 560 KM), ale w „słabszy” silnik 6-litrowy, również V 12 o mocy „zaledwie 460 KM”. Bugatti zapowiada produkcję nowego modelu w ilości... 14 sztuk — w 1994 r. (a

TYGODNIOWY MAGAZYN MOTORYZACYJNY JEZDZI Z „DZIENNIKIEM”

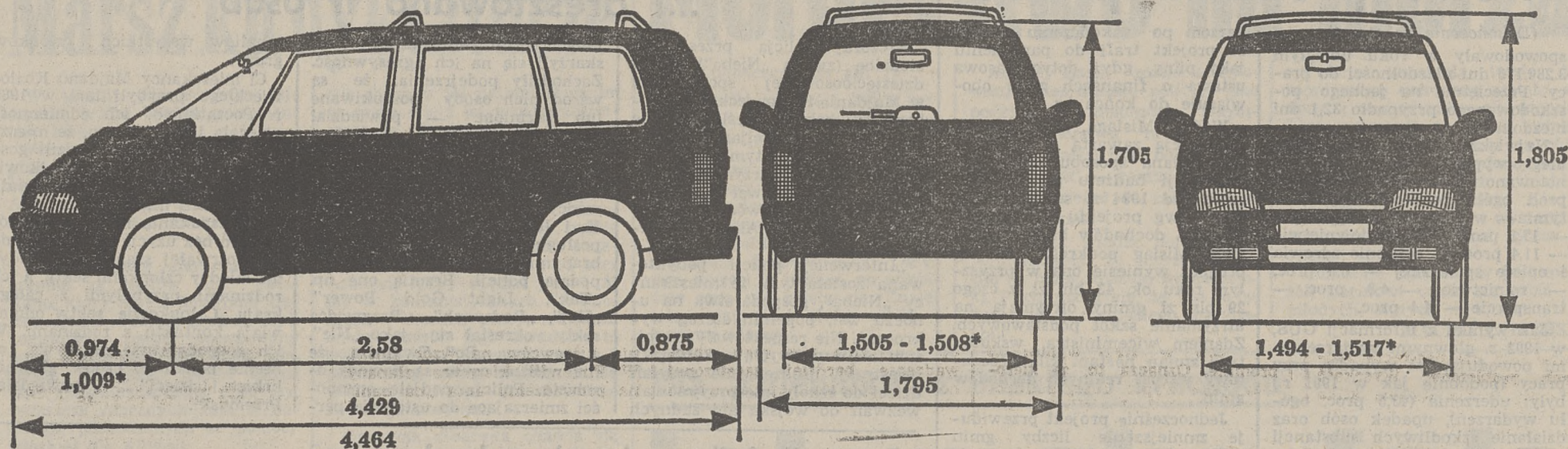
Nr 124

21—22 sierpnia 1993

RENAULT Espace

Po raz pierwszy przyszło nam testować samochód z popularnej od kilku lat klasy „mini-vanów”. Pojazdy tego typu pojawiły się w połowie lat osiemdziesiątych. Kiedy w 1984 roku koncern „Renault” po raz pierwszy pokazał „espace”, czyli osobowe auto o dużej pojemności trwały długie dyskusje czy nie jest to aby unowocześniony mikrobus. I chociaż dyskusje te do dziś w zasadzie nie zakończyły się, konstrukcja wymyślona przez Francuzów zyskała uznanie. Sukces „renaulta espace” przyszedł dla Renaulta w samą porę. Właśnie w 1984 roku (na rynku pojawił się wtedy również „R 25”) drastycznie spadła ilość produkowanych przez ten koncern samochodów. Liniję montażową opuściło o 292 tysiące mniej po-

jazdów i był to jak dotąd największy spadek produkcji w historii „Renaulta”. Firma straciła wtedy 12,5 miliarda franków (na 117,5 miliarda franków obrotu). Jakże inna jest obecna sytuacja tego francuskiego koncernu. Bardzo udany resyting „19”, supernowoczesne „twingo” i przygotowania do rozpoczęcia produkcji następcy „21” znacznie poprawiły sytuację Renaulta. I chociaż „espace”, który był prekursorem pewnego stylu nie jest już sam na rynku (obecnie produkowanych jest co najmniej kilkanaście modeli „mini-vanów” różnych firm) dzięki odmłodzeniu sylwetki i nowoczesnym silnikom wciąż jest numerem 1 w tej klasie aut.



Czy prawie 1,5-tonowy pojazd może przyspieszać od 0 do 100 km/h w 10 sekund? Czy może uzyskiwać prędkość maksymalną ponad 200 km/h? Otóż oka-

zaliśmy, że tak. Tak żwawo porusza się „renault espace V 6”, który otrzymaliśmy od „Renault Polska S.A.R.L.” do testów. Pojazdem tym przejechaliśmy ponad 4 tysiące kilometrów po au-

stansach w niezwykle komfortowych warunkach. Pięć lub siedem osób ma w „espace V 6” wszystko co do tej pory wymyślono, aby ułatwić i uprzyjemnić

wędz pochylonej pod nieprawdopodobnie ostrym kątem szyby znajduje się aż 1,5 metra przed jego oczami. Pokrywa silnika opadająca klinem jest niewidoczna.

fotel zamienia się w wygodne... łóżko. Przestrzeń bagażowa zależy oczywiście od ilości zamontowanych siedzeń — minimalnie 900 litrów, maksymalnie... 3000.

Całe wnętrze „renault espace” sprawia bardzo przytulne wrażenie nie tylko dzięki miłym dla oka kolorom tapicerki foteli i wykładzinie, ale także dużej ilości schowków, półeczek i popielniczek. Na dodatek każdy pasażer może dysponować punktową lampką, identyczną jak w... samochodach. Nie przeszkadzają one kierowcy w czasie jazdy w nocy.

Dzięki wspomaganiamu kierownicy, ABS płynnie działającej skrzyni biegów, dużej mocy i znakomitemu zawieszaniu jazda „renault espace V 6” to duża frajda. Poruszanie się po każdym rodzaju nawierzchni nie sprawia trudności, na dziurach auto znakomicie je „wybiera”, na szutrze utrzymuje bez problemu jazdę na wprost, a na autostradzie posiada charakterystykę pojazdu sportowego. Ostre zakręty można „espacem” pokonywać z dużą szybkością, auto prawie w ogóle nie pochyla się (to zasługa stabilizatorów), nie wyczuwana jest także podsterowność ani nadsterowność.

ło z testu. Przyspieszenie od 0 do 100 km/h w 10,3 sekundy przydatne jest zwłaszcza podczas wyprzedzania. Cicha praca silnika i łatwości przyspieszania powodują, że jeżdżąc „espacem” nie czuje się prędkości. Ale dzięki sprawnie działającym hamulcom (z przodu i z tyłu tarczowe) ze wspomaganiami i seryjnie montowanemu ABS i auto jest bardzo bezpieczne.

Oczywiście jak każdy inny pojazd, także „renault espace” ma wady. Główna to cena. Testowany przez nas pojazd można kupić za 1 mld 100 mln zł, co sprawia, że staje się on niedostępnym dla większości Polaków. Inna, już mniej istotna wada, to bardzo głośnie praca klimatyzacji wraz z wentylatorem (słyszalna na szczęście tylko z zewnątrz) oraz słaba widoczność przy cofaniu. Tylnie siedzenia skutecznie przysłaniają widoczność.

Reasumując: „renault espace” dzięki swoim licznym zaletom zapewne długo jeszcze będzie skutecznie opierać się konkurencji z Japonii i USA. Być może już niedługo Francuzom przyjdzie rywalizować z „Peugeotem”, „Volkswagenem”, „Fiatem”, „Fordem” oraz „Mercedesem”. Firmy te bowiem prowadzą już bardzo zaawansowane prace nad kon-

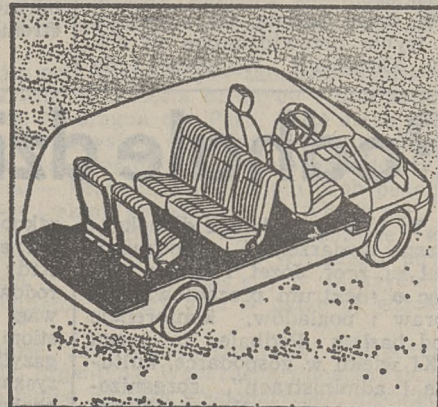
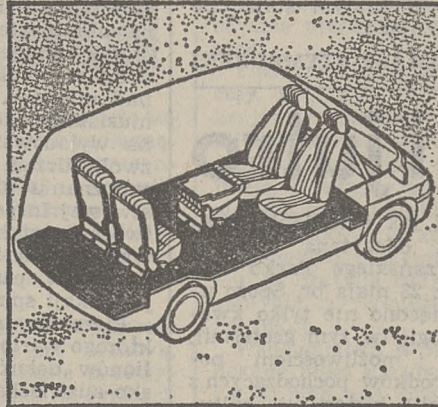
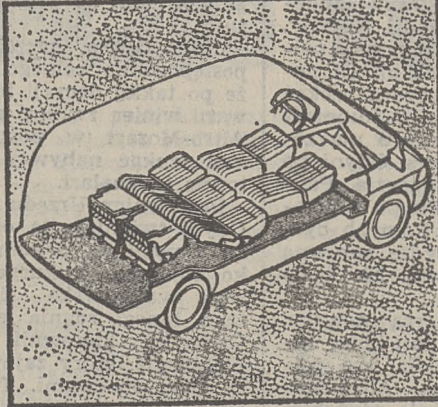
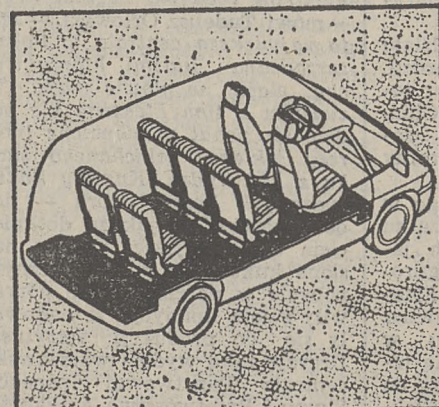


zaliśmy, że tak. Tak żwawo porusza się „renault espace V 6”, który otrzymaliśmy od „Renault Polska S.A.R.L.” do testów. Pojazdem tym przejechaliśmy ponad 4 tysiące kilometrów po au-

stansach w niezwykle komfortowych warunkach. Pięć lub siedem osób ma w „espace V 6” wszystko co do tej pory wymyślono, aby ułatwić i uprzyjemnić

wędz pochylonej pod nieprawdopodobnie ostrym kątem szyby znajduje się aż 1,5 metra przed jego oczami. Pokrywa silnika opadająca klinem jest niewidoczna.

fotel zamienia się w wygodne... łóżko. Przestrzeń bagażowa zależy oczywiście od ilości zamontowanych siedzeń — minimalnie 900 litrów, maksymalnie... 3000.



tostradach, drogach szutrowych, krętych górskich ścieżkach i miejskich uliczkach.

two zmienić na... stół, potęgą tylko wrażenie komfortu. Kierowca przywykły do „normalnych” samochodów osobowych na początku musi przyzwyczaić się do kierowania takim „autobusem”. Siedzi wysoko a na dodatek przed sobą nie widzi obrysu auta. Dolna kra-

Także pasażerowie tylnych foteli siedzą wygodnie. Mają dużo miejsca na nogi i głowę (można podróżować w kapeluszu), a ich fotele wyposażone są w podłokietniki i (wyciągane) zagłówki. Gdy w czasie podróży chcemy zrobić sobie drzemkę nie ma problemu. Jednym ruchem nasz

Parametry silnika „V 6” są imponujące. Pojemność silnika to 2849 ccm, moc 110 kW (153 KM) przy 5400 obr./min., maksymalny moment 225 Nm przy 2500 obr./min. Pozwala to na jazdę z szybkością maksymalną 195 km/h jak podają dane fabryczne i 205 km/h jak wynika-

strukcjami „mini-vanów”. Ale przecież także szefowie „Renaulta” trzymają w sejfach projekty kolejnej wersji „espaca”...

Redakcja: Jacek Jurecki
(tel. 21-19-58)



W Krakowie powstało ostatnio sporo prywatnych szkół nauki jazdy samochodem. I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie często spotykana niekompetencja „instruktorów”. W ostatnią środę byliśmy świadkami świadomego łamania przepisów ruchu drogowego przez pojazd oznaczony literą „L”. Na ul. Wielopole białej „maluch” nauki jazdy o numerach rejestracyjnych KWE 10-39 wyprzedzał na pasach pojazdy przepuszczające pieszych. Jakże nauki wyciągnie uczący się na kierownicę z takiej jazdy, zapewne wie jego instruktor...

Najbardziej i najmniej popularne

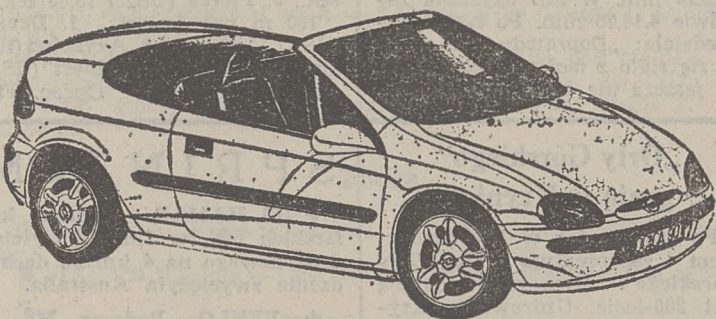
Najbardziej popularnym autem w RFN jest od lat „vw golf”. Tylko w czerwcu br. zarejestrowano w RFN 34,7 tys. tych modeli, a przez 6 miesięcy tego roku 212 tys. Tradycyjnie konkuruje z nim „opel astra” (dawniej „opel kadett”). W czerwcu zarejestrowano 22,3 tys. „astr”, a w całym półroczu 139 tys. Trzecia na liście najpopularniejszych w RFN „bmw” „trójka” znalazła w czerwcu 12,4 tys. nabywców, a w całym półroczu 70,6 tys.

Z nowych modeli warto odnotować dobrą pozycję „opla corsy”. „Corsa” odnalazła w czerwcu 9,4 tys. chętnych — co może wróżyć zajęcie w najbliższych miesiącach pozycji w czołówce tabeli najbardziej popularnych aut. Dość dobrze sprzedaje się także nowość Forda — „mondeo”. „Mondeo” w czerwcu znalazł 4,5 tys. nabywców i zapewne w najbliższym czasie wejdzie do pierwszej dziesiątki aut popularnych. Pnie się w górę tabeli „mercedes” klasy „C” (następca modelu „190”). W pierwszym miesiącu sprzedaży znalazł 2,7 tys. chętnych. I w tym przypadku można przewidywać znaczny skok w górę tabeli. Warto też odnotować dobrą pozycję na rynku RFN naszego „fiata cinquecento” — w lipcu znalazł 2,9 tys. chętnych, a w całym półroczu 11,4 tys.

Rynek RFN jest bardzo chłonny, najbardziej popularne modely sprzedają tam po kilka tysięcy jedynego modelu w ciągu miesiąca. Są jednak modele, które znajdują zaledwie kilku-kilkudziesięciu nabywców w ciągu miesiąca. Np. sportowy „mitsubishi 300 GT” — piękne auto o supersportowej linii kupiło w czerwcu br. zaledwie 18 klientów (od początku roku 123). Sportowe „subaru SVX” znalazło w czerwcu 20 chętnych (od początku roku 185). Jeszcze gorzej sprzedaje się angielski „morgan” — ten model kupiło w czerwcu zaledwie 6 klientów. Terenowy „range rover” znalazł 23 chętnych (od początku roku 73). Sportową „lancię delte” kupiło w czerwcu 25 osób, a piękny roadster „bmw Z 1” — 28 klientów. Terenowa „lada niva” znalazła w czerwcu 38 amatorów, sportowa „alfa romeo 155” — 55, luksusowy „lexus LS 400” (auto bardzo wysoko cenione w USA) kupiło zaledwie 56 klientów. Równie luksusowe „audi V 8” znalazło w czerwcu 64 nabywców, a „honda legend” 78. Nie cieszyły się również powodzeniem terenowe „mercedesy” — kupiło je zaledwie 87 klientów. (A)

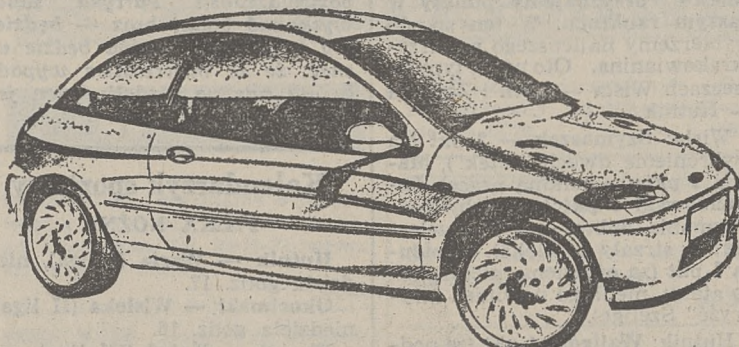
Premiera: „opel tигра”

Podczas frankfurckiego salonu samochodowego Opel ma pokazać m. in. sportowe coupé na bazie „corsy” nazwane „tigma”. Auto ma 3,93 metra długości, wyposażone jest w silnik czterozaworowy od modelu „corsy gSi” o mocy 109 KM. Pozwala to na uzyskiwanie przyspieszenia od zera do „setki” w 9 sekund, a prędkości maksymalnej w granicach 200 km/h. Jak na tak sportowe osiągi auto jest oszczędne — spala średnio 6,5 litra benzyny bezolowiowej na 100 km. Seryjnie „tigma” wyposażona będzie w dwa airbagi — dla kierowcy i pasażera. Przewidywana cena „opla tigrę” ok. 35 tys. DM. A tak wyobraża sobie kabriolet „corsy” rysownik „Auto Zaitung”. (a)



„Fordy” z airbagiem

Od października br. Ford zapowiada, że wszystkie modele będą wyposażone w poduszkę powietrzną — airbag dla kierowcy. Oprócz tego, w pakiecie bezpieczeństwa „fordów” znajdują się także naciągacze pasów, bezpieczna kierownica, wzmocnienia karoserii i drzwi bocznych. Modele droższe: „mondeo”, „scorpio” i sportowy „probe” wyposażone będą także w airbag dla pasażera (jedynie w najniższym modelu „fiesta” program bezpieczeństwa zostanie wprowadzony później — od stycznia 1994 r.). Ford zapowiada także obniżenie ceny za elektroniczny układ antypoślizgowy ABS w „mondeo” z 1670 na 1200 DM, a w wersji „escort” z silnikiem diesla — o 740 DM. Także wszystkie środki bezpieczeństwa biernego otrzymać ma nowa „fiesta” (patrz rysunek), która pojawi się w produkcji już w roku przyszłym. (a)



Na raty... tanio

...niestety nie u nas, tylko w RFN. Kupno nowego auta w RFN na nisko oprocentowane raty nie nastęrcza żadnych problemów. Wysokość oprocentowania wynosi kilka procent rocznie, spłaty można rozłożyć na 1-2-3 lata, a w przypadku droższych marek nawet na 5 lat. Np. VW Polo można kupić na raty wpłacając 20 proc. jego wartości, oprocentowanie wynosi 4,9 proc. rocznie, okres spłaty od 2 do 4 lat. W przypadku Golfa i Vento oprocentowanie wynosi 6,9 proc., a pozostałe warunki są bez zmian. W przypadku Opla wysokość oprocentowania wynosi od 5,9 do 8,9 proc. (Corsa, Astra, Vectra) i 3,9 do 6,9 proc. rocznie (Omega, Senator Calibra). Pierwsza wpłata 25 proc. wartości auta, a okres spłat od 1,5 roku do 4 lat.

Chcąc kupić na raty Mazdę, w przypadku wszystkich modeli musimy wpłacić 20 proc. wartości auta, roczne oprocentowanie wynosi 3,9 proc., a okres spłat od roku do 5 lat.

Najniższe oprocentowanie stosuje Fiat dla modelu Uno i Lancia Y 10 — zaledwie 1,9 proc. rocznie. Pierwsza wpłata wynosi 15 proc., a okres spłaty od roku do 3 lat. Inne modele Fiata można kupić wpłacając 25 proc., przy oprocentowaniu od 3,33 do 8,9 proc. Okres spłat od roku do 5 lat.

Peugeoty (poza luksusowym modelem 605) dostępne są w systemie ratalnym po wpłacie zaledwie 990 DM. Oprocentowanie w skali roku 6,9 proc., a okres spłat od roku do 5 lat.

Mandat za parkowanie

Mandat za złe parkowanie wynosi w Polsce najczęściej 200 tys. złotych. A jakie kary przewiduje się za złe parkowanie w innych krajach? Rozpiętość wysokości mandatów jest bardzo duża. Złe parkowanie najdrożej kosztuje w W. Brytanii — można tam zostać ukaranym mandatem o równowartości od 20 do 7500 DM! Wysokie mandaty są we Włoszech — od 50 do 400 DM. W Hiszpanii najwyższy mandat za złe parkowanie może wynieść równowartość 165 DM, w Austrii trzeba zapłacić od 15 do 150 DM, w Holandii od 45 do 135 DM.

Ile można wypić?

Dopuszczalna zawartość alkoholu w krwi kierowców w RFN wynosi 0,8 promille. Oznacza to, że kierowca może wypić duże, półlitrowe piwo lub 2-3 kieliszki wina bez obawy narażenia się na nieprzejawionej w razie policyjnej kontroli. Jednak gdy dojdzie do wypadku, alkohol we krwi kierowcy jest dodatkowym obciążeniem. Władze w Bonn planują od 1 stycznia 1994 roku wprowadzenie bardziej zaostrzonej normy dopuszczalnej zawartości alkoholu w krwi kierowców. Granica 0,8 promille ma być obniżona do 0,5 promille, a dla młodych kierowców — do 0,3 promille. Przyczyna jest jedna — wzrost liczby wypadków spowodowanych przez kierowców będących pod wpływem alkoholu. Według badań niemieckiego TÜV połowa zabitych na drogach RFN w wypadkach samochodowych to ofiary alkoholu. Ok. 1/4 wszystkich zabitych w wypadkach to ludzie młodzi w wieku 18-25 lat. Statystyki policyjne stwierdzają, że ludzie młodzi piją średnio dwa razy więcej od starszych, dużo jeżdżą w nocy i zabierają do auta zwykle kilku pasażerów. W RFN pojawiły się też bardzo rady-

kalne żądania wprowadzenia granicy 0,0 promille, a także karnia kierowców na wzór fiński. W Finlandii kierowca złapany na prowadzeniu auta „na bani” oprócz kary musi wykonywać prace „społeczne” w specjalnym, żółtym uniformie. Najbardziej liberalne przepisy panują w Irlandii. Tam kierowca może bez obawy narażenia się na mandat mieć 0,1 promille alkoholu we krwi. Bardzo powszechna jest norma 0,8 promille — obowiązuje m. in. w Belgii, Danii, Francji, Wielkiej Brytanii, Włoszech, Luksemburgu, Austrii, Szwajcarii, Hiszpanii, RFN. Do 0,5 promille można mieć w Finlandii, Grecji, Holandii, Norwegii, Portugalii. Do 0,2 promille — oprócz Polski, także w Szwecji. Natomiast najbardziej radykalne przepisy w tej materii obowiązują w Słowacji, Czechach, Turcji i na Węgrzech — norma wynosi 0,0 promille. (A)

FIAT
UNO, TIPO, TEMPRA
 za gotówkę i na raty z bonifikatą
POLINAR
 fabryczny dealer
FIAT AUTO POLAND
 Kraków, ul. Ofiar Dąbia 14
 tel. (0-12) 11-30-09, 21-56-84

WŁOSKI
FIAT
TANIE CZĘŚCI
 Sklep » MADO «
 Kraków, ul. Wielopole 16
 godz. 9-18

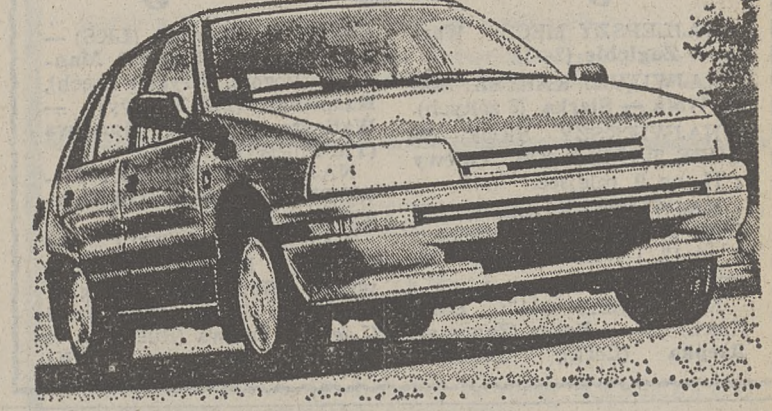
Mercedes-Benz
 mgr inż. Jan Kosmowski
AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI
 Kraków ul. Ofiar Dąbia 2
 tel. (012) 12 - 95 - 18
 fax. (012) 12 - 77 - 77
 oferuje:
 - sprzedaż samochodów marki Mercedes-Benz
 - obsługę gwarancyjną i pogwarancyjną
 - blacharstwo, lakiernictwo
 - sprzedaż oryginalnych części zamiennych, również na zamówienie
KOSMOWSKI

Carimpex
 Autoryzowany dealer poleca samochody:
SUZUKI POLONEZ CARO TICO
POLONEZ TRUCK NYSA ŻUK
 OFERUJEMY również nowe i używane samochody z USA, Japonii i Europy Zachodniej
DOGODNE RATY, LEASING NATYCHMIASTOWY ODBIÓR
 Rondo Mateczny, Kraków ul. Wadowicka 2, Wadowice, ul. Lwowska 32
 (0-12) 67 45 55
 (0-12) 67 14 18
 (0-387) 340-41
 poniedziałek — sobota godz. 9⁰⁰-20⁰⁰
 niedziela godz. 9⁰⁰-14⁰⁰

FIAT
 Nowe auta z nowej produkcji w nowym autoryzowanym salonie
VIAMOT
 Samochody FIAT z Polski i Włoch
 * 126 * Cinquecento * Uno * Tipo * Tempra * Croma *
 Dostawcze: Ducato * Fiorino * Uno Van *
 Na każde dziesięć fiatów 126 — jedna premia (radioodtwarzacz)
AUTORYZOWANY SERWIS + CZĘŚCI
VIAMOT
 Kraków, ul. Zakopiańska 288 (Opatkowice),
 tel./fax (0-12) 67 22 53, 67 62 26, 67 68 60
 fiaty — raty — bonifikaty

SAMOCOHODY KRAJOWE
KUPNO
 NYSA, po 1986 r., w dobrym stanie, cena do 20 mln. Kraków, ul. Na Kozłowiec 2/18.
SPRZEDAŻ
 FIAT 126 p, 1978 r., przebieg 120.000 km, 12 mln. Tel. 22-16-07.
 FIAT 126p 600, 1978 r., przebieg 110.000 km, 5,5 mln. Tel. 66-07-70.
 POLONEZ 1,5 LE, 1987 r., przebieg 70.000 km, zimną garazowany, 40 mln. Tel. 66-91-16.
 NADWOZIE Nysa — 2 mln, silnik Żuk, po remoncie — 4 mln, Syrena — 1,5 mln. Tel. 67-48-50 wewn. 32, 10-14.
 FIAT 125 p, 1977 r., przebieg 80.000 km, 10 mln. Tel. 21-33-52.
 FIAT 126 p, 650, 1992 r., kolor zielony, przebieg 4.460 km, 58 mln. Kraków, ul. Jana Hallera 8 (przecznica z Kosocickiej).
 PRZYCZEPA bagażowa, 1993 r., 4,9 mln. Tel. 55-05-54, po 20.
 FIAT 125 p, 1500, 1981 r., przebieg 50.000 km (po remoncie), 13 mln. Tel. 47-46-69.
 FIAT 126 p, 1992 r., przebieg 10.000 km, cena do uzgodnienia. Tel. (0-197) 285-63.

SAMOCOHODY ZAGRANICZNE
KUPNO
 VW Polo 79-80 r., rozbity lub na części, Krynica (0-135) 25-18.
 ŁADA 2107, 1990-91 r. Oa. 1000-lecia 62/13.
 VW Golf, Ford Fiesta, Peugeot 205, diesel, cena ok. 100 mln. Tel. 66-84-95 Kraków.
 VOLKSWAGEN Golf, Tipo, 90-92 r., przebieg 50.000 km, 150 mln. Tel. 33-95-46.
 BMW, Mercedes, VW, Ford lub terenowe Nissan Patrol, Mitsubishi Pajero, cena około 300 mln, do 2 lat. Tel. 66-45-40.
SPRZEDAŻ
 FIAT Tempra, kombi, 1992 r., przebieg 2.400 km, 255 mln. Tel. 66-37-46.
 ŁADA 21072, 1989 r., przebieg 40.000 km, 75.000 mln. Tel. 333-272 i 222-011 wewn. 67.
 VW TRANSPORTER 1800, 1979 r., przebieg 8.000 km, po remoncie, 29 mln. Tel. 67-67-14.
 DACIA 1310, 1990 r., autoalarm, radioodtwarzacz, przebieg 2.800 km, 48 mln. Tel. 11-65-96.
 BMW 316i, dodatkowe wyposażenie, 1991 r., 35.000 km, 295 mln, pochodzenie udokumentowane. Tel. (0-197) 237-30.
 ŁADA Samara 1300, 1990 r., przebieg 29.000 km, 95 mln. Tel. 56-33-03.
 PEUGEOT 205 diesel, 1800 cm³, 1991 r., przebieg 37.000 km, 150 mln. Tel. Kraków 67-57-96.
 RENAULT Trafic, 1982/83 r., przebieg 120.000 km, 68 mln. Tel. (035) 37-617.
 AUDI 100, części, 1987 r., 3,5 mln. Tel. 33-01-28, 9-17.
 HONDA Civic 12 V, 4 WD, 1500, 1988 r., przebieg 108.000 km, 130 mln. Tel. 33-01-28, 9-17.
 OLTICIT 1991 r., przebieg 21.000 km, 49 mln. Kraków, ul. Długa 53A/2.
 GOLF GL, 1991 r., przebieg 20.000 km, 175 mln. Tel. (012) 84-10-86.



KUPNO SPRZEDAŻ SAMOCOHODÓW ZA DARMO
 Chcesz sprzedać lub kupić samochód? Jeżeli tak to wytnij zamieszczony poniżej kupon (odbitek ksero nie przyjmujemy) wpisz podstawowe dane swojego pojazdu wraz z ceną (w złotych) adres lub telefon i przynieś go do Agencji Reklamowej „Dziennika Polskiego” Kraków, ul. Wiślna 2, w poniedziałki, wtorki każdego tygodnia w godz. 8⁰⁰-16⁰⁰.
 Twoje ogłoszenie drukowane będzie w soboty na kolumnach poświęconych motoryzacji.
 Nasza oferta dotyczy również firm zajmujących się handlem samochodami, także komisów ale tylko na zasadzie: jeden kupon, jeden samochód.
 Ze względu na ograniczoną ilość miejsca o przyjęciu bezpłatnego ogłoszenia decydować będzie kolejność zgłoszenia.
KUPON na bezpłatne ogłoszenie
 Marka samochodu
 Rucznik
 Przebieg
 Cena
 KUPIĘ SPRZEDAM — nie właściwie skreślić
 Adres lub telefon

DZIENNIK SPORTOWY

HUTNIK: z beniaminkiem trudniej? ★ WISŁA: na wyjeździe łatwiej?

Szukanie punktów

Trwa ekspresowe tempo rozgrywek piłkarskiej ekstraklasy. Dziś 1 jutro odbędą się mecze 8. kolejki. Czy będą niespodzianki?

Na Suchych Stawach HUTNIK (4 miejsce w tabeli) podejmować będzie WARTĘ (6). Krakowianie w ostatnich czterech spotkaniach zdobyli 7 punktów. Jak spiszą się w meczu z dobrze spisującym się beniaminkiem ligi? Drugi trener Leszek Walankiewicz zachęca kibiców do przyjeścia na stadion: „Na mecz z Wartą... iść warto. Nie znamy tego przeciwnika. Być może ta nieznanostwość będzie dla nas mobilizująca. Nie chcemy zejść poniżej pewnego poziomu. Apetyt rośnie w miarę jedzenia. Apetyt na dobrą grę i punkty w każdym meczu”. W zespole gospodarzy nie wystąpi kontuzjo-

wany w Bydgoszczy Ryszard Fudali. Ma on skrócony staw siko-kowy i... założony gips. Na razie nie wiadomo, kiedy znowu podejmie treningi. W drużynie gości nie zagra Czesław Jakolciewicz, który musi „odpokutować” czerwoną kartkę jaką zobaczył w Zabrzu.

Grająca ostatnio w „kratkę” WISŁA (16) wystąpi na stadionie WIDZEWA (11). Krakowianie u siebie jeszcze nie odnieśli zwycięstwa, ale na wyjeździe pokusili się o dwie wygrane. Trener Marek Kusto liczy na dobrą postawę wiślaków: „Chcemy podtrzymać dobrą passę na wyjeździe. Po dość pechowej po-

raże z Lechem musimy szukać punktów w Łodzi. Do tej pory zdobyliśmy łącznie siedem punktów, ale w tabeli mamy ich cztery. U siebie graliśmy z doświadczonymi rywalami i dlatego tak nam ciężko szło”. Z Lechem nie grali kontuzjowani Łukasz Gorszkowi i Paweł Kozak. Obaj wznowili już treningi i chyba pojedą do Łodzi. W Widzewie doszło ostatnio do małej „rewolucji kadrowej”: odsunięcia od gry w I zespole kilku „pewniaków”. Ciekawe jak to posunięcie odbije się na postawie łodzian...

Pozostałe pary to: Górnik — TM Pniewy, Lech — Stal Stalowa Wola, Legia — Ruch, Pogoń — Polonia, Siarka — Zawisza, Stal Mielec — Katowice oraz Zagłębie — EKS. (JeFi)

Nie tylko dla ekspertów

Podajemy zestaw poprawnych odpowiedzi dotyczący 7 serii pytań ligowego konkursu „Dziennika”:

1. W meczu Wisła — Lech padła tylko jedna bramka — za każdy poprawny typ przyznaliśmy 5 punktów.
 2. Więcej rzutów rożnych w tym spotkaniu wyegzekwowali zawodnicy Lecha (siedem — Wisła sześć) — 4 pkt.
 3. Mirosław Lewandowski nie podtrzymał swojej wspaniałej dyspozycji strzeleckiej i nie zdobył kolejnego gola — po 3 pkt.
 4. Trener wiślaków Marek Kusto zaprezentował się publiczności na sportowo (bez marynarki) — 2 pkt.
 5. Drużyna Cracovii po środowej wyprawie do Leżajska utrzymała prowadzenie w tabeli III ligi — po 3 pkt.
 6. Po meczu z Zawiszą w Bydgoszczy Hutnik zajmuje IV pozycję w ekstraklasie — 6 pkt.
 7. Zarówno rezerwa Wisły jak i zespół Garbarni odniosły swoje pierwsze zwycięstwa w tym sezonie — za utrzymanie kciuków po 4 pkt.
- Oto najlepszy konkursowicz tego etapu: 1. Czesław Niemiec — 23 punkty, 2. Paweł Bednarz —

21 pkt. Nagrody prosimy odebrać w redakcji „Dziennika Polskiego” ul. Wielopole 1, pok. 204 w piątek, 27 sierpnia w godz. 15—16.00.

A teraz już kolejny (8) zestaw pytań:

1. Czy w niedzielnym meczu Hutnik — Warta podyktowany zostanie rzut karny?
 2. Która z tych drużyn upomniana zostanie większą ilością żółtych kartek?
 3. Kto strzeli bramki dla Hutnika? (nazwiska tylko dwóch graczy).
 4. Ile punktów przywiezie Wisła z wyjazdowego spotkania w Łodzi z Widzewem?
 5. W którym z tych meczów padnie największa ilość prawidłowo zdobytych bramek: Hutnik — Warta, Cracovia — Garbarnia, Wawel — Kabel i Dalin — Polonia.
 6. W którym goli będzie najmniej (zestaw par jak wyżej)?
 7. Czy Zegarek zdobędzie kolejną bramkę dla Cracovii?
- Punktacja: 1 pytanie — 4 punkty, 2 — 3 p., 3 — 5 p., 4 — 4 p., 5 — 6 p., 6 — 6 p., 7 — 3 p. Na Wasze typy czekamy dziś w godz. 15—16.30, pod numerem 21-55-48. (DM)

KRAKUSY „Dziennika”

Tradycyjnie po każdej ligowej kolejce przyznajemy punkty w naszym rankingu. W ten sposób wybieramy najlepszego piłkarza-krakowianina. Oto nasze typy po meczach Wisła — Lech i Zawisza — Hutnik.

Wisła: Szymaszek — 2 pkt (za wybranie dwóch „setek”), Matyja 1 pkt (za solidną pracę), Lewandowski 1 pkt (za próby podtrzymania dobrej passy strzeleckiej — strzały z czołaka), Kupidura 1 pkt (za ożywienie niemrawego ataku, niedługo powinien „wygrzyźć” Szelige).

Hutnik: Waligóra 1 pkt (za podtrzymanie wysokiej formy), Bukalski 1 pkt (za „dziwną” bramkę).

Mister kilks — (—1 pkt) Walankiewicz (za śmieszność „samobójca”).

Mister kopyto: tym razem nie przyznajemy. (ToSt)

Okiem kobiety

Nic konkretnego

Izabela Łojek — studentka IV roku resocjalizacji Uniwersytetu Śląskiego wybrała się na środowe spotkanie Wisła — Lech dla rozrywki. I może nie byłoby w tym nic dziwnego gdyby nie fakt, że na mecz przybyła sama aż z Katowic.

Pani Iza — bardzo atrakcyjna, wysoka ciemna blondynka w krótkiej minispódniczce nie jest sympatyczną Wisłą ani Lecha. Skąd więc to zainteresowanie meczem przy ul. Reymonta? Czyżby któryś z piłkarzy był sympatią? Tego nie mogliśmy się dowiedzieć.

Dowiedzieliśmy się natomiast, że okiem kobiety-kibica „mecz był bardzo przeciętny, a okiem niewiasty nikt się niczym specjalnym nie wyróżnił. Nic konkretnego” — jak to figlarnie określiła pani Iza. (DM)



Rekord świata Jacksona ★ 10 medal Lewisa

Nogi jak z waty

Wczoraj podczas IV lekkoatletycznych mistrzostw świata w Stuttgarcie odbyło się pięć finałowych konkurencji. Bardziej obfity będzie natomiast ostatni weekend MS — aż 15 finałów...

Kierownictwo polskiej ekipy skreśliło z listy startowej chodu na 50 km Lipca po otrzymaniu informacji z Warszawy, że wynik badania próbki „B” jest także pozytywny. Potwierdzony więc został przypadek stosowania przez niego epitestosteronu. Przypomnijmy, że dzień wcześniej taka sama kara spotkała specjalistkę od trójścoku — Stańczyk.

Za jednego z bohaterów mistrzostw z pewnością można uznać fenomenalnego tyczkarza Bubkę (Ukraina). Już po raz czwarty zdobył on tytuł mistrza świata, rehabilitując się za „wpadkę” na igrzyskach w Barcelonie (nie zaliczył tam żadnej wysokości). W Stuttgarcie uzyskał

6,00 m (był to jego trzeci skok w konkursie). Potem trzykrotnie atakował rekord świata 6,14 m, ale tym razem stracił poprzeczkę.

Do nietypowego wydarzenia doszło podczas skoku o tyczce zaliczanego do dziesięcioboju. Po wybiecju Matsuda (Japonia)... zawisł na tyczce w pionie. Balansował kilka sekund, a następnie spadł poza zeskoku. Po 7 konkurencjach zajmował 19 miejsce...

Po raz pierwszy w programie MS znalazł się trójścok kobiet. W eliminacjach najdalej skoczyła Radtke (Niemcy) 14,14 m. Włodarczyk uzyskała 13,43 m i awansowała do finału. Minimum wynoszące 13,75 m zaliczyło tylko 6 zawodniczek.

W eliminacjach pchnięcia kulą zwyciężył dwukrotny mistrz świata Guenther (Szwajcaria) 20,56 m przed mistrzem olimpijskim Stuleem (USA) 20,53 i startującym po dwuletniej przerwie (za stosowanie sterydów anabolicznych) Barnesem (USA) 20,21 m.

W półfinałach biegu na 1500 m startowały dwie nasze reprezentantki, ale do finału awansowała tylko Brzezińska, która uzyskała 9. czas dnia 4.08,33 min. Zawłoda natomiast Rydz, która w tym roku w Monte Carlo miała trzeci rezultat na świecie 4.02,29 min. W MS uzyskała za ledwie 4.14,75 min. Po biegu powiedziała: „Doprawdy nie wiem co się stało z moimi nogami. Tego jeszcze nie było. Na 200 me-

trów przed metą szczeram się szować, a tu nogi jak z waty. Być może wpływ na to miały szarpane tempo biegu”.

Wczoraj padł drugi rekord świata w tej imprezie. Ustanowił go w biegu na 110 m ppł. Jackson (Wielka Brytania) wynikiem 12,91 sek. Poprawił on osiągnięcie Kingdoma (USA) o 0,01 sek.

Do finału skoku wzwyż nasz kwalifikował się Partyka, który w eliminacjach uzyskał 2,28 m. Wielkiego pecha miał jeden z faworytów Sjoeborg (Szwecja), podczas rozgrzewki doznał bardzo poważnej kontuzji ścięgna Achillesa i został odwieziony do szpitala. Przerwa w treningach potrwa co najmniej 3—4 miesiące.

W biegu na 200 m brązowy medal zdobył Lewis (USA). Był to już 10 medal tego zawodnika w MS.

Wyniki konkurencji:
Rzut dyskiem kobiet: 1. Burowa (Rosja) 67,40 m, 2. Costlan (Australia) 65,36 m, 3. Min (Chiny) 65,26 m.

Skok w dal mężczyzn: 1. Powell (USA) 8,59 m, 2. Tarasenko (Rosja) 8,16 m, 3. Kirilenko (Ukraina) 8,15 m.

200 m mężczyzn: 1. Fredericks (Namibia) 19,85 sek., 2. Regis (Wielka Brytania) 19,94 sek., 3. Lewis (USA) 19,99 sek.

110 m ppł. mężczyzn: 1. Jackson (Wielka Brytania) 12,91 sek., 2. Jarrett (Wielka Brytania) 13,00 sek., 3. Pierce (USA) 13,06 sek.

100 m ppł. kobiet: 1. Devers (USA) 12,46 sek., 2. Azyabina (Rosja) 12,60 sek., 3. Tolbert (USA) 12,67 sek. Oprac. (FK)

Rzut bezkarny Miecugowa

Lekkoatletyczne mistrzostwa świata dobiegają końca, niestety w przypadku naszych reprezentantów nie było pozytywnego nie da się powiedzieć (bo przecież 3 próby antidopingowe z pozytywnym rezultatem do pozytywów — wbrew nazwie — nie należą). Ostatnia nadzieja to nasz skoczek wzwyż, jako że chodzą owo sędziowie raczej wygrać nie pozwolą. Jeśli Partyka zdoła wyskakać bodaj brąz — będziemy uratowani! Można będzie uznać, że te mistrzostwa wypadły dla nas na medal! Jeden jedyny, ale zawsze...

Kalendarzyk sportowy PIŁKA NOŻNA

Hutnik — Warta (I liga), niedziela godz. 17.
Okocimski — Wisłoka (II liga), niedziela godz. 16.
Wawel — Kabel (III liga), sobota godz. 17.
Cracovia — Garbarnia (III liga), niedziela godz. 17.
Dalin — Polonia Przemysł (III liga), niedziela godz. 17.

TENIS ZIEMNY
Turniej par, ul. Spółdzielców 1, poniedziałek godz. 17.

„Orły Górskiego” grają w Krynicy

Po raz kolejny w Nowosądeckim zaprezentują się „Orły Górskiego”. Tym razem okazją jest 200-lecie Uzdrowiska Krynica. „Orły” wystąpią w składzie: Młynarczyk, Kalinowski, Cmikiewicz, Musiał, Kordysz, Nawalka, Domarski, Kupcewicz, Korynt, Puszkarz, Barczak, Miłoszewicz i Szaryński. Drużynę poprowadzi oczywiście sam Kazimierz Górski. Jutro o godz. 11 zagra ona z reprezentacją Nowosądeckiego. (Jee)

SPRINTEM

♦ (F) HAMAR. Podczas kołarskich MS, w finale wyścigu drużynowego na 4 km na dochodzenie zwyciężyła Australia.

♦ VENLO. Podczas MS w akrobacji szybowniczej, w programie wiązank obowiązkowych znanych zwyciężył Jerzy Makula przed Adamem Michałowskim i Tadeuszem Mężykiem.

♦ POZNAŃ. W turnieju hokeja na trawie o Puchar Interkontynentalny, Polska zremisowała z Belgią 2—2 (1—0).

Naj... naj... naj...

NAJLEPSZY MECZ: Warta — Zagłębie (2—1).
NAJWIĘCEJ KARTEK: Stal St. Wola — Siarka (6 żółtych).
NAJWIEKSZY SKOK W GÓRĘ TABELI: TM Pniewy z 14. na 9. miejsce.
NAJWIEKSZY SKOK W DOL TABELI: Stal Mielec z 8. na 12. i Wisła z 12. na 16. miejsce.
NAJLEPSZA „11”: Bako (Lech) — Rzepa (Zawisza), Rzepka (Lech), Jaworski

(Ruch), Bendkowski (EKS) — Przerada (TM Pniewy), Mandrysz (Pogoń), Krygler (Lech), Kasperski (TM Pniewy) — Waligóra (Hutnik), Burzawa (TM Pniewy).
NAJSKUTECZNIEJSZY ZAWODNIK: Burzawa (TM Pniewy) 4 bramki.
NAJLEPSI STRZELCY W SEZONIE: Burzawa (TM Pniewy) 5, Kowalczyk (Legia), Kucharski (Siarka), Sliwowski (Legia) i Srutwa (Ruch) po 4 bramki. (FK)

Strzelecki wicemistrz Europy — JERZY PIETRZAK:

Nie liczyłem na medal

Podczas strzeleckich mistrzostw Europy w Brnie, zawodnik Wisły JERZY PIETRZAK, zdobył srebrny medal w konkurencji pistolet pneumatyczny. Po powrocie do Krakowa poprosiliśmy go o rozmowę.

— Gratulujemy udanego startu. Jak przebiegała rywalizacja na strzelnicy?

— Wziótów i upadków nie zanotowałem. Przed finałem byłem na trzecim miejscu, z tyłoma punktami co będący na drugim miejscu Rosjanin Kokoriew. Po finale ja i on przesunęliśmy się do przodu o jedno miejsce, a lider Niemiec Eder spadł na czwarte.

— Czy marzył Pan o najwyższym podium?

— Ja nie potrafię powiedzieć przed zawodami, że jadę po medal. Dla mnie jeśli ktoś tak mówi, to jest to bzdura. Jest kilkadziesiąt dobrych strzelców i każdy ma szansę na medal. Ja trenuję, przygotowuję się do zawodów i staram się jak najbardziej zoptymalizować swój start.

— „Srebro” musiało więc dostarczyć Panu dużo satysfakcji.

— Zawsze się cieszę, kiedy uda mi się osiągnąć dobry wynik. Teraz nie liczyłem na żaden medal, bo wiedziałem jak jestem przygotowany. Nie chcę jednak o tym mówić.

— Jak Pan wypadł w konkurencji pistolet dowolny?

— Byłem jedenasty. W normie. Trochę za dużo strzeliłem „ósemek”. Nigdy nie byłem na tej strzelnicy. Dzień wcześniej na treningu było tak samo jak na zawodach.

— W konkurencji tej brązowy medal zdobył Szwed Skanaker, który ma prawie 60 lat. Fenomen strzelectwa?

— Nie będę analizował jego wyników, ale warto chylić głowę przed nim. Inny zawodnik, Amerykanin, też ma około 60. lat. Nie zdobywa medali, ale także uzyskuje dobre wyniki.

— Oprócz Pana wśród seniorów medal — złoty — zdobyła także drużyna w karabinku dowolnym 60 strzałów leżąc. Jak Pan ocenia jej występ?

— W sporcie indywidualnym konkurencja drużynowa to jakies nieporozumienie. Ale jeśli ktoś chce się bawić, to niech się bawi. Indywidualnie Czerwiński był siódmym, a Mińkowski i Kraskowski zajęli miejsca w trzeciej „dzie-

siątce”. Taka to była złota drużyna...

— Czy ze strzelectwa da się wyżyć? Czy dorabia Pan sobie pracując lub posiadając jakąś firmę?

— Żyję tak samo jak inni sportowcy. Sytuacja z dnia na dzień jest coraz gorsza. Jestem na państwowym „garnuszku”. Nie mam własnego zakładu czy firmy.

— Jakże ma Pan plany sportowe na najbliższą przyszłość?

— Nie mam żadnych planów. W tym kraju nie da się niczego zaplanować. Co z tego, że ja sobie zaplanuję jakieś starty, jeśli w 60 procentach nie mogę ich zrealizować. W tym roku byłem w Norwegii na własny koszt. Za wszystko zapłaciłem 14 milionów złotych. Byłem precedensem, który nie znajdzie naśladowstwa w strzelectwie.

— Który swój sukces uważa Pan za najcenniejszy?

— W ciągu 13. lat w mistrzostwach imprezach zdobyłem 4 medale. Każdy z tych medali ma jakąś wartość, każdy mnie cieszy. Nie znam sportowca, który by się nie cieszył ze zdobycia medalu.

— Życzę więc satysfakcji z kolejnego miejsca na podium.

Rozmawiał: JERZY FILIPIUK

1000 DM
i więcej płaci uczciwy kolekcjoner za stare metalowe zabawki sprzed 1945 r.: samochody, kolejki żelazne, statki, samoloty, maszyny parowe, lalki, teatry lalek. Figury z masy: żołnierze, zwierzęta, indyane, auta wojskowe i czołgi. Przedmioty mogą być drobne lub uszkodzone. Ceny według najnowszych stawek aukcyjnych. Proszę o przesłanie zdjęć. Przyjdę osobiście do państwa. Oferty pisemne od handlarzy są również mile widziane.

UWE HEINTZE
Obere Burghalde 63, D-7250 Leonberg

PRZEGLĄD NIERUCHOMOŚCI

Firma STRONCZAK
AL. SŁOWACKIEGO 58.
Tel. 33-22-67 od 9⁰⁰ do 19⁰⁰

DOMY W KRAKOWIE
Azory, działka 14 ar, 600 mln.
Jednorodzinny, Bielan, działka 5,69 a, 900 mln/każdy.
Jednorodzinny, Wola Duchacka, działka 9 ar, 85 tys. USD.

DOMY POZA KRAKOWEM
Wieprze woj. Bielskie, działka 6,5 a, 250 mln.
Maszków k. Michałowic, działka 15—115 a (wg życzenia klienta), 350—500 mln.
Stylowy, Zakopane, działka 2,3 a, 80 tys. USD.
Pensjonat, Rabka, działka 4 ary, 3,5 mld.

PARCELE W KRAKOWIE
Rekreacyjno-budowlana, 30 a, Zakamycze, 60 tys. USD.
Budowlana, 18 a, ul. Wróblowicka, 21 tys. USD.
2 budowlana 7,5, 25 a ul. Borsucza, 25 tys. USD/ar.
Pod usługi 4 a, rejon Grzegorzeczej, 10 mln/m², tys. USD.

PARCELE POZA KRAKOWEM
Budowlano-rolna 3,15 ha, Muszyna Zlockie, 70 tys. USD.
Budowlana, Krzeszowice, 5,1 a, 60 mln.
Budowlano-rekreacyjna, Lanckorona, 26 arów, 260 mln.
Rekreacyjna Mników 24 a, 80 mln.

POŚREDNICTWO G.J. CHMURA
Pl. Szczepański 8
tel. 21-23-62 w. 217

Oferuje do sprzedaży:

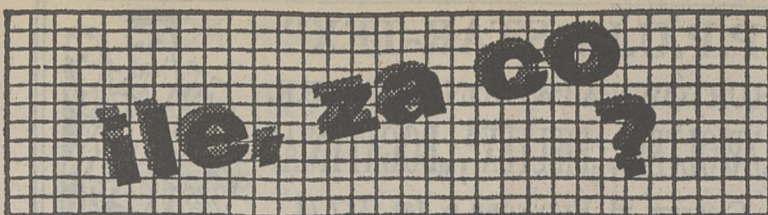
ul. Aleksandry, 70 m², 3 pokoje z telefonem, równ. 20 tys. USD
Al. Pokoju, garsoniera, 24 m², 155 mln
Al. Pokoju, 38 m², 2 pokojowe, telefon, równ. 16 tys. USD
oc. II-go Pułku Lotniczego, 2 pokojowe, 52 m², telefon, 300 mln
ul. Miechowiły, 3 pokojowe z telefonem, równ. 24 tys. USD

Działki budowlane:
ul. Leśna, 8 arów, równ. 28 tys. USD
ul. Zakamycze, 30 arów, równ. 60 tys. USD
ul. Zakamycze, 7,5 ara, równ. 20 tys. USD
ul. Cechowa, 12 arów, 145 mln

Dziennik Polski ukazuje się w czterech województwach, utrzymuje trzy wydania lokalne oraz redakcje w Warszawie, Nowym Sączu, Tarnowie, Bielsku Białej, Oświęcimiu, Bochni, Nowym Targu i Zakopanem, dysponując siecią kilkadziesiątu korespondentów w najbardziej miejscowościach Miłopskiej. Zamieszczenie oferty w „Przeglądzie Nieruchomości” z rynku parcel, mieszkań, domów, gwarantuje równoczesną reklamę w Polsce Południowej.

Propozycje Biur przyjmujemy codziennie w godz. 8⁰⁰-16⁰⁰ w lokalu Agencji Reklamowej Dziennika Polskiego ul. Wiślna 2, II p., pok. 20, tel. 22-19-45

„Przegląd Nieruchomości” ukazywać się będzie w każdy wtorek, czwartek, sobotę



OBLIGACJE

Tabele kursów obligacji Skarbu Państwa sesja 20. 08. (piątek)

Rynek blokowy — Państwowa Pożyczka Jednoroczna II seria (PPJ 2), Państwowa Pożyczka Jednoroczna III seria (PPJ 3), Państwowa Pożyczka Jednoroczna IV seria (PPJ 4), Państwowa Pożyczka Jednoroczna V seria (PPJ 5), Państwowa Pożyczka Trzyletnia I seria (PPT 1), Państwowa Pożyczka Trzyletnia II seria (PPT 2), Państwowa Pożyczka Trzyletnia III seria (PPT 3), Państwowa Pożyczka Trzyletnia IV seria (PPT 4), Państwowa Pożyczka Trzyletnia V seria (PPT 5):

Nazwa	Data wykupu	Transakcje kurs. (w proc.)	Odsetki (tys. zł)	Oferty (w proc.)		Obrót (blok)
				kupno	sprzedaż	
PPJ 2	2.08.93	99,2	411,4	99,0	101,5	163
PPJ 3	2.12.93	97,8	278,9	97,5	98,0	1
		97,9				2
PPJ 4	2.03.94	98,2	177,9	97,9	98,3	1
		98,3				4
PPJ 5	2.06.94	97,5	61,3	97,5	98,0	1
		98,0				2
PPT 1	4.08.95	—	17,3	—	100,0	—
PPT 2	3.11.95	97,6	18,3	97,9	100,0	2
PPT 3	4.02.96	—	17,3	—	—	—
PPT 4	5.05.96	—	16,3	97,3	—	—
PPT 5	5.08.96	—	16,2	—	—	—

KRAJOWE GIEŁDY TOWAROWE

Artykuły spożywcze

- CUKIER buraczany kl. A — 288 USD/t (Imex Pol Tychy tel. 27-24-91), cukier kryształ work. — 7,80 tys. zł/kg (Giełda T. Lublin S. A. BB Makiela tel. 204-83).
- MAKA — ziemniaczana imp. — 6,60 tys. zł/kg (BB Makiela Lublin) pszena — 3,420 tys. zł/t (Giełda Poznańska tel. 14-121).
- RYZ — amerykański — 6,00 tys. zł/kg (Tarnowska Giełda T. tel. 22-06-80).

Zboża

- PSZENICA wysokogłutenowa — 2,650 tys. zł/t (Giełda Poznańska).
- JĘCZMIEN ozimy — 1,950 tys. zł/t (Rolmark Szczecin tel. 823-081)

Pasze, nawozy

- SALETRA amonowa — 1,400 tys. zł/t (BB Makiela)
- SOL potasowa 1.330 tys. zł/t (j.w.)
- FOSFORAN amonu — 2,840 tys. zł/t (j.w.)
- OTREBY pszenne — 1,850 tys. zł/t (Giełda Poznańska)
- ŚRUTWA sojowa — 5,850 tys. zł/t (j.w.)
- SOL potasowa — 85 USD/t (Tarnowska Giełda T.)
- KUKURYDZA paszowa — 2,630 tys. zł/t (Rolmark)
- POLIFOSKA — 3,080 tys. zł/t (j.w.)

Tłuszcze

- OLEJE z oliwek — 0,7 USD/l (Imex Pol)

Nabiał

- MLEKO w proszku — 1,100 USD/t (BB Makiela)
- MLEKO odtłuszczone do uzg. (Tarnowska Giełda T.)

Mięso, przetwory

- CWIERCI woł. imp. — 28,40 tys. zł/kg (BB Makiela)
- FLAKI woł. — 21,00 tys. zł/kg (j.w.)
- POŁTUSZE wp. świeże — 28,40 tys. zł/kg (Giełda Poznańska).
- POŁTUSZE wp. mrożone — 13,80 tys. zł/kg (j.w.)

Drób, jaja, przetwory

- JAJA w proszku — 1,70 USD/kg (BB Makiela).
- JAJKA białe — 1,08 tys. zł/szt. (Tarnowska G.T.).
- JAJKA brązowe — 1,15 tys. zł/szt. (j.w.)

Warzywa, owoce, przetwory

- KONCENTRAT pom. 70 g — 2,38 tys. zł/op. (BB Makiela).
- PAPRYKA stoje 375 ml — 8,86 tys. zł/op. (j.w.)
- WISNIA mrożona — 8,00 tys. zł/kg (Rolmark).
- ŚLIWKA węgierka — 5,00 tys. zł/kg (Rolmark).
- GRUSZKA faworytka — 7,00 tys. zł/kg (j.w.)
- JABŁKA melba — 2,00 tys. zł/kg (j.w.)

Użytki

- KAWA rozpuszczalna — 15,60 tys. zł/op. (BB Makiela).
- KAWA mielona — 15,90 tys. zł/op. (j.w.)
- HERBATA — granulowana 100 g — 5,80 — 6,40 tys. zł/op. (BB Makiela).

Papier

- KARTONY dwuczściowe — 8,80 tys. zł/szt. (BB Makiela).
- TEKSTURA falista — 4,50 tys. zł/m (j.w.)

Materiały budowlane

- ETERNIT niskofalisty — 21,10 tys. zł/szt. (BB Makiela).
- PŁYTA plexi — 351 tys. zł/m (j.w.)

Wyroby hutnicze

- GRODZICE — 5600 tys. zł/t (Imex Pol).
- PRETY zebrowane — 220 USD/t (j.w.)
- GRZEJNIKI żeliwne — 42,00 tys. zł/szt. (BB Makiela).

Drewno

- SKLEJKA brzozowa — 4800 tys. zł/m (BB Makiela).

Paliwa

- OLEJ napędowy — 7800 tys. zł/t (Giełda Poznańska).
- ET 94 — 12000 tys. zł/t (j.w.)
- ET 98 — 12450 tys. zł/t (j.w.)

Sprzęt RTV

- SCANNER faz — 15300 tys. zł/szt. (Imex Pol).

(der)

W pierwszą rocznicę śmierci

†

HENRYKA SATORY

lekarza medycyny

zostanie odprawiona za spokój Jego duszy msza św. w kościele św. Szczepana w Krakowie, przy ul. Sienkiewicza 19, we wtorek, 24 sierpnia 1993 roku o godz. 18, o czym zawiadamiają

ZONA, CÓRKA, SYN, ZIEĆ I WNUCZKA

Pani

MARII SIEDLECKIEJ

Główniej Księgowej „Ruch” S.A. w Krakowie

wyrazy współczucia po stracie MATKI składają

Koleżanki z „Ruch” S.A. Zespół Kraków-Sródmieście

Pani

EWIE GROCHAL

Główniej Księgowej Rejonu Sprzętu i Transportu WDDM w Wieliczce

wyrazy najgłębszego współczucia po stracie MEŻA składają

Koleżanki i koledzy — pracownicy RSiT

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkania 3-pokojowego z telefonem, nieumeblowanego, Krowodrza. Tel. 33-11-22, wewn. 161 w godz. 9-15. (6046)

POSZUKUJĘ kawalerki, 67-43-48. (6325)

POSZUKUJĘ lokalu sklepowego. 11-17-41. sg-29402

FIRMA kupi mieszkanie (wł. hipot.) 3-pokojowe, 60-90 m kw, wysoki standard, najchętniej z telefonem i garażem, parter wykluczony. Oferty 138/F/VIII. Kraków, Wiślna 2. jg-133

POKÓJ do wynajęcia tel. grzecz. 36-27-94. sg-29444

NIERUCHOMOŚCI

ATRAKCYJNA widokową uzbrojoną 30 a parcelę w Tyńcu sprzedam. Tel. 66-07-88 po 19.00. sg-29185

MOTORYZACYJNE

SPRZEDAM 126p, 1992 r. 55-70-80. (6255)

SPRZEDAM Polonez 1983. Tel. 12-91-71. (6288)

SPRZEDAM Poloneza 1990 r., tel. 37-89-24 po 15. (6336)

POLONEZA do remontu lub na części kupię. Nowy Targ, tel. 0-187, 67-182. NT-9568

AUDI 80, 1987/88, stan idealny — sprzedam. Tarnów, tel. 25-08-89. Ta-5/93

SPRZEDAM Fiata 125p 1500, 1981, Tel. 47-46-69. ag-27412

SPRZEDAŻ

FAVORIT 1990 r., 67-31-83. (6296)

MOTOROWER okazjnie 55-08-74. D-86



INFORMACJA

O HANDLU, PRODUKCJI ORAZ USŁUGACH BIEŻĄCA INFORMACJA O OGŁOSZENIACH PRASOWYCH

— 55-52-82 —
— 11-75-42 —
— 44-49-82 —
— 55-43-35 —

KRAKÓW

TELEFONICZNA AGENCJA INFORMACYJNA

OB PONIĘDZIAŁKU DO PIĄTKU W GODZ. 9-18

KOMPLET wypoczynkowy „Orfeusz” używany, funkcjonalny — tanio. 36-72-20. (6287)

FOKSTERIERY szorstkowłose szczeniaki. 11-24-13.

SZYLD reklamowy; duży, efektowny. Taniol 66-90-94. sg-29183

SPRZEDAM styropian. 11-38-63. sg-82/F/VIII

PRACA

NARZĘDZIOWCA (narzędzia wtryskowe) przyjmę. 67-46-06.

KUCHARZA zatrudni restauracja Kraków, ul. Szpitalna 38.

PRZYJMĘ operatora od zaraz — koparka Ostrówek, 33-26-22, wewn. 397, po. 20. (6283)

PRZYJMĘ na stanowisko kierownika restauracji osobę z wykształceniem ekonomicznym, posiadającą prawo jazdy kat. B. Zgłoszenia 23.08.93 godz. 15 Klub Blue Box Szpitalna 38. (6301)

ZATRUDNIĘ murarzy, blacharzy, dekarzy, tel. 67-08-64. (6291)

RENCISTÓW-parkingowych — przyjmę. Os. Dywizjonu 303 — Parking strzeżony 20.00-21.00.

FLIZIARZY zatrudnię 36-46-11. M-363

FIRMA Fleury Michon przyjmie ciastkarzy 44-87-09.

USŁUGI

MONTAŻ boazerii. 55-08-74. D-84

BIZNES

PRZYSTAPIĘ do spółki z gotówką i pracą. Oferty: 29446, Kraków, Wiślna 2. sg-29446

RÓŻNE

„FANY” — agencja. 55-81-89.

PAMPERSY 178.000 paczka!!! Róg Świętokrzyskiej — Mazowieckiej.

MATRYMONIALNE

POZNAM panią — wolny, dom, samochód. tel. 67-18-61. sg-29465

ZGUBY

SKRADZIONO Fiat 125p — biały, KWD 7436, nagroda. Tel. 43-46-12.

ZROZPACZONA dziewczynka prosi o wrot z zaginionej KOTKI perskiej brązowo-rudej w okolicach Wrocławskiej i Kijowskiej za nagrodą. Tel. 21-88-11 lub Wrocławska 68/114.

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 19 sierpnia 1993 r. po krótkiej a ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 49 zmarł

†

MARIAN CZECH

Nasz kochany Mąż i Ojciec

Aktor Teatru Bagatela.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek, 23 sierpnia o godz. 14 w kaplicy na cmentarzu Podgórskim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego do grobowca rodzinnego.

Pogrążona w bólu

ZONA i SYNAMI i RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 sierpnia 1993 roku, po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz Przyjaciel, wybitny artysta naszego teatru, wieloletni oddany działacz społeczny, członek ZASP

†

MARIAN CZECH

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 sierpnia o godz. 14 na cmentarzu Podgórskim.

Dyrekcja i Zespół Teatru Bagatela Im. T. Boya Żeleńskiego w Krakowie

non omnis moriar

18 sierpnia 1993 roku opatrzona św. Sakramentami odeszła od nas najdroższa Mama, Teściowa i Babcia

†

z Sopińskich **MARIA KOLASOWA**

wdowa po ś.p. Edwardzie

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w poniedziałek, 23 sierpnia o godz. 13.30 w kaplicy na cmentarzu komunalnym w Wieliczce, skąd nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

†

mgr inż. **TADEUSZ OBROK**

Najukochańszy Mąż, Syn, Ojciec, Dziadziu, Brat, przeżywszy 61 lat opatrzony św. Sakramentami, po krótkiej i ciężkiej chorobie zmarł 18 sierpnia 1993 roku.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we wtorek, 24 sierpnia o godz. 12 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

ZONA i SYNOWIE

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 16 sierpnia 1993 roku zmarł

mgr **ANDRZEJ PISKOZUB**

były długoletni Prezes Zarządu SM „KRAKUS” znany działacz krakowskiej spółdzielczości mieszkaniowej.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy współczucia.

Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej „KRAKUS”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19.08.93 r. odeszła od nas nagle nasza najukochańsza Mamusia, Siostra i Babcia

MAURA JAWORSKA

z d. Szantroch

Uroczystości pogrzebowe odbędą się we wtorek, 24 sierpnia o godz. 10.00 w kaplicy na cmentarzu Salwatorskim.

CÓRKA, ZIEĆ, WNUKI i RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 18 sierpnia 1993 r. po długiej, ciężkiej chorobie zasnęła w Panu

†

ADELA JĘDRUSIK

ukochana Córka, Zona, Matka i Babcia.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek 23 sierpnia o godz. 8.30 w kościele św. Szczepana w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.30 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

MATKA, MAŻ, CÓRKI, ZIEĆIOWIE, WNUKI

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 sierpnia 1993 roku, po krótkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami w wieku 93 lat zmarł

†

TEODOR SZCZEGIELNIAK

kochany Ojciec, Teść, Dziadek, uczestnik walk o niepodległość, żołnierz Legionów J. Piłsudskiego ppor. rezerwy Wojska Polskiego odznaczony krzyżem za udział w wojnie 1918-1921.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę dnia 21 sierpnia 1993 roku, o godz. 14.00 w kościele parafialnym w Michałowicach, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

SYN, SYNOWA, WNUCZEK, i RODZINA

RFN

LUKSUSOWE AUTOKARY
DO NIEMIEC, PARYŻA, WIEDNIA
SINDBAD — PALM REISEN
TEL.: 66-19-21, 21-62-87 (9 — 17).



PRACA

BANK Akwizytorów „EXPRESS-MAN”,
56-06-99, 6866

BMT przyjmie panie w wieku 19-30 lat,
tel. 47-74-54, 5682

PRACA za granicą — poradnik — pytaj w
kioskach.

DOŚWIADCZONA księgowa poprowa-
dzi księgi w niedużej firmie lub pokieruje
zespołem. Oferty 1/459/D, Biuro Oglo-
szeń, Józefińska 11, 23

SZWALNIA poszukuje szefa produkcji,
szwaczki, Kraków, os. Stalowe 16, TEXTI-
POL, sg-29128

NAUKA

KURS Profesjonalnych Sekretarek, Zaocze
Studium Informatyczne, Absolwentom
pomagamy znaleźć pracę. „PETER PAN”,
22-60-95, a-47/93/V-a

KURSY komputerowe (akceptacja MEN),
Doctor O, Kraków, Mogińska 43, 11-58-28,
11-81-11, 5253

MATEMATYKA — 37-88-19, sg-29252

POLICEALNE Studium Ekonomiczne „O-
PTIMA” system dzienny i zaoczny od
18.09 br. (012) 37-00-11, 37-00-22,
37-00-44 wew 10 Kraków, 5278



Zakład Obsługi Urzędu Rejonowego
w Krakowie, al. Słowackiego 20

ogłasza przetarg nieograniczonej oferty na sprzedaż
samochodu Polonez 1500 KKS 5407, rok prod. 1989, cena
wywoławcza 53.500.000 zł. Informacje — tel. 33-27-36

Oferty należy składać w kancelarii Urzędu, pok. 109, I p, do 10.09.93 r.
Wadium 10% ceny wywoławczej wpłacać w kasie Urzędu, pok. 309.
Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta lub unieważnienia przetargu
bez podania przyczyny. 1120

Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Krakowie,
ul. Rakowicka 26

zawiadamia, że aktualnie prowadzi prace związane z projektowaniem
domu pogrzebowego zlokalizowanego na cmentarzu w Batowicach.

W ramach zagospodarowania przewiduje się wydzielenie powierz-
chni do podnajmu z przeznaczeniem na działalność usługowo-hand-
lową związaną z funkcjonowaniem cmentarza.

W związku z powyższym prosi się zainteresowanych o składanie
wniosków, które winny zawierać:

- określenie zamierzonej działalności
- wielkość powierzchni użytkowej do wynajmu
- niezbędne media
- sprecyzowanie wysokości partycypacji w kosztach budowy.

Dodatkowych informacji udziela Pracownia Projektowa „ATELIER
LOEGLER” — Kraków, ul. Sławkowska 12, tel. 22-17-92.

Termin składania wniosków do dnia 31 sierpnia 1993 r., w Zarządzie
Cmentarzy Komunalnych w Krakowie, ul. Rakowicka 26. k-334

MSH Małopolska Spółka
Handlowa

SKŁADY MATERIAŁÓW BUDOWLANÝCH
przy ul. Zabłocie 9 w Krakowie, tel. 56 07 23
oraz ul. Nowolipki 3 w Nowej Hucie, tel. 44 27 73
dysponują pełnym asortymentem:

- wyroby hutniczych (blachy ocynkowane i czarne, stal zbro-
jeniowa, rury stalowe, kształtowniki i profile zamknięte)
- materiałów izolacyjnych (maty i płyty z wełny mineralnej,
otuliny z waty szklanej)
- materiałów wiążących
- materiałów dekarckich
- rur spustowych i rynien dachowych z PCV i ocynkowanych
- stolarki otworowej (okna i drzwi)
- art. wyposażenia mieszkań

Oprócz sprzedaży z podatkiem VAT składy prowadzą sprzedaż na
starych zasadach dla firm na cele inwestycyjne (bez podatku).

Klienci mogą korzystać z wynajęcia przyczep bagażowych.

Załadunek towaru na koszt składu.

Przy zakupie możliwość negocjacji cen.

KONSERWACJA — Zajczkowski,
48-66-44, 67-63-60, jg-28524

POLONEZA, rok 1990/1991, sprzedam,
tel. 67-11-52, 6070

SPRZEDAM lub zamiennie na Forda
Transita MERCEDESA 209 D — 31 poj., 5
biegów, podwyższony, (1987), Brzesko,
tel. (0-192) 315-90, Ta 25756

SPRZEDAM Poloneza 1989, Tarnów, tel.
21-65-33, Ta 25753

SPRZEDAM Fiata 126 p, 1988,
67-65-54, po 17, 46

VW Golf III turbo diesel (1993) sprzedam,
Zabno, k. Tarnowa, tel. (0-14) 45-65-29,
Ta-25775

VW, Passat 1,9 CL turbo diesel, nowy —
sprzedam, 48-30-13, sg-29129

WULKANIZACJA — Mateczny (7-22),
IG-28524

ZUKA blaszaka — kupię, 67-50-46, 20

SPRZEDAZ

DOBERMAN szczenię, 0-115, 207-60,
5909

ELEKTRYCZNY piec cukierniczo-gama-
żeryny, 3-komorowy, maszyny cukierni-
cze, Gorlice, tel. 223-03, Ta-25748

KOMIS „INDEX”, 9-17 — telewizory, ra-
dia, komputery, video, pralki, lodówki,
sprzęt sportowy, Al. Daszyńskiego 19,
21-30-14, jg-32/F/93

KOMPUTERY, 44-93-18, sg-29242

SPRZEDAM gry komputerowe — filipery,
tel. 76-13-74, 5960

GARAŻE »BLASZAKI« magazyny, wiaty

z blachy ocynkowanej
o dowolnych wymiarach
(typowe 5x3 — cena 7 mln zł)
w terminach 3-10 dni

PPH „KONSTAL-BLECH”
Tarnów
Zbytłowska Góra 196

tel./fax (0-14) 74-31-82

Polecamy transport i montaż
Zamówienia przyjmujemy telefonicznie
g-839

Najtańsze w Polsce SZWEDZKIE BLACHY PROFILOWANE

ocynkowane i powlekane poliestrem,
blachy trapezowe
cena: 88.000 zł/m² + 7% VAT,
blachy dachówkowe
cena: 119.000 zł/m² + 7% VAT.
Nasze blachy posiadają
atest ITB z Warszawy.

PAZBY s.c.

Łódź 90-251, ul. Jaracza 55 a,
tel. (0-42) 31-93-02,
fax: (0-42) 31-98-37, k-335

LOKALE

DO wynajęcia w dobrym punkcie pawilon
handlowo-usługowy, 48-33-70 po 19,
sg-29277

DUŻA firma szuka pomieszczeń magazy-
nowych o pow. powyżej 5 tys. m². Wyo-
sokość hali min. 8—10 m, z rampą lub bez,
najlepiej z pomieszczeniami na biura, na
ogrodzonym terenie w Krakowie lub okoli-
cy. Oferty: prasa nr 29127, Kraków, ul.
Wiślna 2.

M-4 z telefonem wynajmę. Tel. 48-37-31,
KK-842

RESTAURACJA posiada wolne pomie-
szczenia magazynowe do wynajęcia. Tel.
11-31-74, jg-29633

SPRZEDAM pawilon 50 m², strych, plac,
Informacja — Bar Magda, Pawia 9, 5222

ZAMIENIĘ mieszkanie własnościowe w
Warszawie na podobne w Krakowie. Tel.
Warszawa 662-60-48, 6752

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ lokal handlowy, 56-49-20, F-57

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe
32 m², Tarnów, tel. 21-83-64, Ta 25754

SPRZEDAM działkę budowlano-rolną,
26 a, w Miechowie, 44-05-32 (8-15), 47

WYCENY — biegły, ekspertyzy, 55-86-46,
jg-27616

ZGUBY

ZGUBIONO prawo jazdy, Kołodziej Hen-
ryk, Nr 10808 A,B,T, g-022391

USŁUGI

ANTENY, 48-30-42, 5264

CYKLINOWANIE, 37-05-16, 5997

DACHY - malowanie: 36-25-66, 4792

ELEKTROINSTALACJE, 77-44-47,
jg-28958

ELEKTROINSTALACJE, 67-65-51,
jg-28937

KRATY stałe, rozsuwane, portale, bramy,
ogrodzenia, balustrady wykonuję,
67-36-96, D-461/R

KRATY, 36-78-17, 5740

MALOWANIE, gładź gipsowa, 33-23-79,
5699

MALOWANIE, tapetowanie, tel.
48-87-48, 12-42-25, 5940

MALUJĘ dachy, 44-04-29, wieczorem,
605/gB

NAGROBKI granitowe, 34-06-05,
jg-28539

NAPRAWA pieców łazienkowych,
48-50-99, C-2597

OBSZYWANIE wykładzin, dywanów,
chodników, 66-06-97, M-220

SZKLARZ całodobowy, 44-77-82,
R-266

SZKLARZ, 11-16-10, sg-28759

TAPETOWANIE, malowanie, flizowanie,
suche tynki — remonty całościowe. Tel.
12-50-61, sg-29113

ZALUŻE przeciwsłoneczne pionowe,
poziome, montaż — gwarancja, 33-04-55,
mg-24164

BIZNES

ŁAWKI, stoliki ogrodowe, drewniane, naj-
taniej u producenta. Kraków, Zakopiańska
127, tel. 66-03-22, 5995

POŚREDNICTWO, 44-93-18,
sg-29242

POŻYCZKI

ABY pożyczyć pieniądze pod zastaw
wszystkiego — specjalność nieruchomości,
„Lombard”, Długa 5, 22-15-54,
sg-24442

BAST — najkorzystniejsze pożyczki, ko-
mis, skup, sprzedaż złota, srebra, RTV,
samochodów, innych, Kazimierza Wik.
117, 36-86-00, 4616

RÓŻNE

AGENCJA towarzyska „Beata”,
11-00-68, jg-28414

AGENCJA towarzyska „Dama Pik” za-
prasa, 12-87-62, jg-28977

ABAKUS to miło spędzony chwile,
47-74-54 (16.00-4.00), 5684

AMANDA to miło spędzony czas,
34-20-28 (16.00-3.00), 5722

ELITA, gabinet masażu dla panów, Tel.
22-65-62, 4239

„ESTER” — całodobowa, 43-68-40,
jg-28990

„FANY” — agencja, 55-81-89,
sg-29250

GRUZ, ziemię przyjmę 36-95-26,
6006

MASAŻE (sawa, wodny itp.) dla panów,
Kosma, Grodzka 42, 21-71-60,
sg-2/F/VII

„VENUS” agencja, supermasaż, Króle-
wska 65, 36-80-55, jg-28977

**RZYM
NEAPOL**
najszybciej i najwygodniej

Radtur
REGULARNE
PRZEWOZY

luksusowymi autokarami,
video + WC.

ODJAZDY
poniedziałek, wtorek, środa,
czwartek, piątek, sobota.

Kraków,
ul. M. Skłodowskiej-Curie 9
☎ 21-80-22, 21-37-00
w godz. 9.00 — 17.00, sk-28

P.P.U.H. „STAR-TEX”
HURTOWNIA PATRONACKA Z.P.B.

„ZWOLTEX”, „BIELTEX”, „BOGATYNIA”

Cieszyn, ul. Przykopa 6, tel. 21771
(obok „Baltony” przy moście Przyjaźni)
zaprasza.

Tylko u nas kupisz w cenach zbytu producenta
pełny asortyment wyrobów gotowych i metraży
FROTTE.

Oferujemy: prześcieradła frotte, ręczniki frotte, koce i kocyki AROSA, oraz
bawełniane, INLET wyspowy, płaszcze kąpielowe, ścierki podłogowe, koce
antyreumatyczne oraz nowości! — **POŚCIEL FROTTE.**

Przyjmujemy zamówienia od zakładów pracy, dostawa na miejsce.
Pracujemy od poniedziałku do piątku w godz. 8³⁰-16³⁰,
w soboty w godz. 9³⁰-12³⁰



Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze”
00-906 Warszawa, al. Żwirki i Wigury 1/7

ogłasza przetarg

na wykonanie na Dworcu Lotniczym w Balicach następującego zakresu robót:
Ściana czołowa 1000 m² Sufity podwieszane 1900 m²
Elementy aluminiowe otworowe zewnętrzne 100 m² Łączny tonaż aluminium 16,3 Mg.
Elementy aluminiowe wewnętrzne 850 m²
Oferty należy składać w Krakowskiej Dyrekcji Inwestycji O/III ul. Kasprzycza 29 w terminie do
27.08.93 r.
Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez
konieczności podania przyczyn. g-1088

KRAK

Worcella 11 tel. 21-37-67

22-39-30

Librowszczyzna 3, tel. 21-76-66

SŁOWACJA — ORAWSKA PRIEHRADA

11-dniowe wczasy, hotel nad jeziorem, pełne wyżywienie, autokar —
2.354.000, (zniżki dla dzieci)
termin 20.08-30.08.

WŁOCHY — ALBA ADRIATICA

kurort nad Adriatykiem
30.08-9.09. — luksusowe apartamenty, szeroka piaszczysta plaża, autokar
— 4.173.000,-

WŁOCHY — WYCIECZKI OBJAZDOWE

WIEDEN-SAN MARINO-ALBA ADRIATICA-LORETTO-ASYŻ-MONTE
CASSINO-POMPEJE-WEZUWIUSZ-SORENTO-CAPRI-WENECJA
30.08.-09.09. — 4.494.000,-
20.09.-30.09. — 4.173.000,-

BILETY AUTOBUSOWE DO WSZYSTKICH MIAST EUROPY

Bilety lotnicze, ubezpieczenia, rezerwacja hoteli w całej Europie

WYNAJEM AUTOBUSÓW Z KONCESJAMI.

Zapraszamy poniedziałek-piątek w godz. 8-20

sobota-niedziela w godz. 8-15.

Firma budowlana

sprzeda lokale użytkowe w stanie surowym
o pow. ok. 1000 m² w całości lub w części w
Skawinie, ul. Ogrody 17.

Informacje — tel. 66 27 57, 67 11 30
Oferty pisemne — nr 57, Kraków, Wiślna 2.

**Pełnomocnik Likwidatora
Przedsiębiorstwa Budownictwa
Mieszkaniowego w Likwidacji
w Krakowie, os. Teatralne 9.**

ogłasza publiczne zaproszenie

do składania ofert w sprawie sprzedaży
składników majątkowych przedsiębiorstwa tj.:

- środki transportowo-sprzętowe
- maszyny budowlane
- osprzęt montażowy dla technologii wielkiej płyty
- szalunki typu Stal-form
- obrabiarki do metalu różnych typów.

Szczegółowy wykaz składników majątkowych przeznaczonych do
sprzedaży i informację można uzyskać w siedzibie przedsiębiorstwa
pokój nr 117, telefon 44 86 22 w. 167.

Ogłędzin składników majątkowych można dokonać codziennie w godz.
7⁰⁰-15⁰⁰ w naszym Zakładzie Transportu i Sprzętu ul. Biskupińska 9 oraz
dla maszyn i urządzeń będących w ruchu w terminach i miesiącach
wcześniej uzgodnionych z kierownictwem Zakładu Transportu i Sprzętu
w Krakowie ul. Biskupińska 9, tel. 55 24 33.

Do rokowań zostaną zaproszone osoby fizyczne oraz prawne, które w
terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia złożą ofertę w zamkniętej
koperce oznaczonej „Oferta kupna składników majątkowych” w
sekretariacie dyrekcji przedsiębiorstwa w Krakowie, os. Teatralne 9.

Oferta winna zawierać:
— nazwę, siedzibę i status prawny oferenta
— proponowaną cenę i sposób zapłaty
Preferowane będą oferty ukazania się ogłoszenia lub znacznej części grupy
składników majątkowych przeznaczonych do sprzedaży.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub odstąpienia od sprzedaży bez
podania przyczyny.